



# TYGODNIK SANOCKI

8 MARCA 2019 | NR 10 (1415) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | /TYGODNIK.SANOCKI

# Do Zagórze rowerem?



O tym, że jazda na rowerze wpływa korzystnie na nasze zdrowie, wie każdy. Wiele miast dostosowuje drogi do tego, by rowerzyści czuli się bezpiecznie i by to stało się zachętą do zostawienia samochodu na rzecz dwóch kółek. Takie postępowanie wpływa na ochronę środowiska i ma wartości prozdrowotne. Pomysł zrodził się kilka lat temu, ale dopiero w listopadzie 2018 roku zebrała się grupa miłośników dwóch kółek i energicznie zabrała do pracy. Postanowili Sanok i Zagórze połączyć ścieżką rowerową, która powinna również służyć spacerowiczom oraz miłośnikom nordic walking. Rozmawiamy z Ryszardem Stojowskim, który jest zaangażowany w to, oczekiwane przez wielu sanoczan, przedsięwzięcie.

strona  
14

Gospodarka odpadami: wyzwania i obowiązki gmin

## Jak to zrobiono w Krośnie



Produkujemy odpady, których nadmiar zagraża środowisku. Odbiór i zagospodarowanie naszych odpadów to kosztowny proces. W regionalnej gospodarce odpadami Krosno jest liderem. Dlaczego rosną ceny za odbiór odpadów komunalnych?

5

## Decyzja, która uratowała życie



Wiktoria Fal z ILO jest w klasie maturalnej. Latem 2018 roku, podczas akcji rejestracji potencjalnych dawców szpiku „Dla Michała i innych”, podjęła decyzję o dołączeniu do bazy. Dzień przed studniówką spędziła w klinice, oddając szpik osobie chorej na białaczkę.

8

## Zbyszko Cyganiewicz – Herkules z Galicji



Ten kilkakrotny mistrz świata w zapasach rodzinie związany był z obecnym Podkarpaciem. Z tym regionem czuł emocjonalny związek, mimo iż dużą część życia spędził za granicą. Oprócz sportowego talentu obdarzony był też niezwykłą inteligencją.

16-17

## DZIŚ W NUMERZE

Ze względu na obyczaj zwolnienia sesji Rady Miasta w czwartki, tydzień poszerzył się nam o jeden dzień. Nie wypadła bowiem pominąć informacji o podjętych uchwałach i chociażby zasugerować, nad czym debatują radni. Porządek VI sesji był obfity. Głosowania wskazują na jednomyślność, jednak dyskusje są obrazem pewnych obaw i wąhań. Relacjonujemy – w koniecznym skrócie – debatę, jaka poprzedziła uchwalenie regulaminu korzystania z nowego dworca wielofunkcyjnego na Posadzie. Radni zadawali pytania m.in. o parking przy przychodni na Lipińskiego, a mnie się przypomniała sesja powiatowa, podczas której starosta Roman Konieczny informował, że prace budowlane na tamtym terenie groziłyby uszkodzeniem instalacji. Z kolei z Jan Zelek, wspominając na naszych łamach „elektryfikację” Posady w latach 70., przeprowadzaną dzięki wsparciu wszechpotężnego wówczas Autosanu, nie robił tajemnicy z tego, robiono różne rzeczy w pośpiechu, ponieważ taki to był czas... Być może jedno z drugim ma jakiś związek? Podobnie jak radni – pytam. Jeden z radnych zapewnił, powołując się na fachowość

i rzetelność Edwarda Olejki, że w fazie projektowej dworca przy Lipińskiego musiały być prowadzone konsultacje z przewoźnikami. Z naszych informacji, pozyskanych w Wydziale Rozwoju, wynika, że konsultantami byli przedstawiciele Arrivy (pisaaliśmy o tym tydzień temu), firmy, która odnosi sukcesy na całym świecie, niż Sanok i okolice, terenach.

Radny Maciej Drwięga zarzucił nam, że nie wyjaśniamy dostatecznie przyczyn podwyżki opłat za wywóz odpadów komunalnych. Nam się wydaje, że wyjaśniamy: na tygodniksanocki.pl mówi o tym wiceburmistrz Paweł Hydzik (relacja ze spotkania burmistrzów z mieszkańcami Posady), co pewien czas, także na portalu, zamieszczamy depesze Serwisu Samorządowego PAP na ten temat, który jest tematem „gorącym” dla mieszkańców wielu polskich miast. Dziś rozmowa z Januszem Ficem, prezesem Zarządu MPGK w Krośnie – są tam poruszone dwie kwestie, pierwsza to regulacje i obowiązki narzucone na gminy na mocy postanowień Unii Europejskiej. Druga to planowanie z wyprzedzeniem, które w krośnieńskim MPGK jest podstawą gospodarki od-



padami komunalnymi. Jak z tym radzimy sobie w Sanoku? Na to już muszą Państwo sami sobie odpowiedzieć.

Wydarzeniem, które w Filharmonii Narodowej w Warszawie obejrzały tysiące widzów, były koncerty, zatytułowane „Świat mistrza Beksińskiego”. Opowiadają nam o tym dyrektor Wiesław Banach, wicestarosta Janusz Cecuła, burmistrz Tomasz Matuszewski i Janina Lewandowska.

Teatr BWA obchodzi 10. urodziny, ale ze Sławomirem Woźniakiem rozmawiamy o pokazach i warsztatach filmowych oraz o potrzebie dofinansowania tego, co w sztuce niekomercyjnie.

Dziś kolejny odcinek z cyklu „Czytanie obrazu” – Wiesław Banach mówi o dziele, z którym łączy go coś więcej, niż racjonalizm historyka sztuki.

W „Oku na przedsiębiorczych” ciekawostka: pierwsza w mieście prywatna kuchnia w roli lokalu gastronomicznego.

Tadeusz Barucki typował, że laureatem tegorocznej nagrody Pritzкера, zwanej architektonicznym Noblem, będzie Raj Rewal z Indii, tymczasem prestiżowe wyróżnienie otrzymał Japończyk Arata Isozaki, projektant m.in. budynku krakowskiego muzeum Manggha.

Szymon Jakubowski pisze o siłaczku z Podkarpacia. Edyta Wilk o rekordowym miocie kameleonów, Dominika Czerwińska relacjonuje rozprawę sądową, a Amelka Piegoń porusza ważny temat sterylizacji zwierząt.

We wtorek o godz. 16. kończymy przyjmowanie kuponów plebiscytowych na dziesiątkę najlepszych sportowców Sanoka.

Dziś Dzień Kobiet. Z tej okazji zajrzeliśmy do Krosna na „Kobietę schadzke”, organizowaną przez poseł Joannę Frydrych, z udziałem marszałek Małgorzaty Kidawy Błońskiej. Naszym gościem jest Katarzyna Sieradzka, radna miejska.

Paniom życzymy odpoczynku w weekend – koniecznie z „Tygodnikiem Sanockim” w zasięgu ręki.



**O powiecie sanockim mówimy zazwyczaj w kontekście problemów finansowych. Dziś mamy informację zgoła inną. Otóż jeden z członków powiatowego Zarządu mknął z prędkością 106 km/h.**

Zdarzenie miało miejsce 27 lutego w Tyrawie Wołoskiej. Pierwszą informację otrzymaliśmy od świadka, który zatelefonował do redakcji. My zatelefonowaliśmy na policję. Rzeczniczka poinformowała nas, że 27 lutego o godz. 10.30 zatrzymano kierującego pojazdem 39-letniego mieszkańca powiatu sanockiego, który przekroczył dozwoloną prędkość, skut-

kiem czego było zatrzymanie przez policję jego prawa jazdy.

Zapytaliśmy członka Zarządu, Damiana Biskupa, czy potwierdza zgromadzone przez nas informacje. Potwierdził.

Prosimy naszych czytelników, by nie dzwonili więcej w tej sprawie do redakcji „Tygodnika Sanockiego”.

msw

# Sanok w Związku Miast Polskich

Związek Miast Polskich to ogólnopolska organizacja samorządowa, która reprezentuje interesy ponad 300 miejskich samorządów, angażując się w działania, wspierające samorządność lokalną i rozwój polskich miast. Zadania te realizuje poprzez: lobbing legislacyjny, wsparcie eksperckie, wymianę doświadczeń, promocję miast, współpracę zagraniczną oraz działalność informacyjną i wydawniczą. W Poznaniu odbyło się XLII Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich.

Do Poznania przyjechały delegacje z 306 miast. Licznie reprezentowane jest Podkarpacie: w Zgromadzeniu uczestniczyli m.in. Tadeusz Ferenc, prezydent Rzeszowa, Piotr Przytocki, prezydent Krosna, Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych, Ryszard Pabian, burmistrz Jasła. Są w Poznaniu także burmistrz Tomasz Matuszewski i radni Łukasz Radożycki i Radosław Wituszyński.

Koszty reformy oświatowej, które muszą ponieść samorządy, regulacje wynagro-



dzeń prezydentów i burmistrzów, podejmowanie współpracy przez samorządy w celu realizowania wspólnych projektów to niektóre zagadnienia, poruszane podczas debaty.

W pierwszym dniu zgromadzenia nawiązano także do tragicznych wydarzeń w Gdańsku i zabójstwa prezydenta Pawła Adamowicza.

Podczas zgromadzenia przedstawiciele ZMP udzieli-

li absolutorium dla ustępującego zarządu i wybrali prezesa na kolejne lata – został nim ponownie Zygmunt Frankiewicz. Następnie przedstawiono projekt programu działań statutowych Związku oraz budżetu na rok 2019.

Wśród zagadnień merytorycznych, umieszczonych w porządku drugiego dnia obrad, znalazły się tematy związane z planowaniem rozwoju przestrzeni miejskich

oraz z wyzwaniem środowiskowymi, takimi jak odpady, smog i klimat. Delegaci mieli okazję do dyskusji na temat możliwości rozwoju miast w kontekście rosnących obciążeń finansowych, zwłaszcza w oświacie i gospodarce odpadami komunalnymi.

Zgromadzenie ZMP wybrało Samorządowca Roku – został nim prezydent Rzeszowa Tadeusz Ferenc.

FZ

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Zofii Kordeli-Borczyk  
Radnej Rady Miasta Sanoka  
wyraży współczucia z powodu śmierci  
**Mamy**  
składają  
Przewodniczący Rady Miasta  
i Radni Rady Miasta Sanoka

Pani Zofii Kordeli-Borczyk  
Radnej Rady Miasta Sanoka  
wyraży współczucia z powodu śmierci  
**Mamy**  
składają  
Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski  
i pracownicy Urzędu Miasta w Sanoku

Panu doktorowi  
Januszowi Ciólkowskiemu  
z powodu śmierci Siostry  
wyraży głębokiego żalu  
składają  
Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski  
Z-ca Burmistrza Miasta Sanoka  
Paweł Hydzik

## Informator miejski

### BEZPŁATNA POMOC PRAWNA

tel. 13-46-52-939

Zgłoszeń dokonuje się telefonicznie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00

### TELEFON ZAUFANIA DLA SENIORA

tel. 13-46-080-60

aktywny od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 -15.00

### DYŻUR CAŁODOBOWY APTEK

Apteka Maja

przy ul. Mickiewicza 36

10.03.2019

–

17.03.2019

**„Tygodnik Sanocki”**  
Pismo Samorządowe  
redakcja@tygodniksanocki.pl  
tygodniksanocki.pl  
/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00  
Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,  
Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk  
Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń  
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Tomasz Kulpiński

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddział „Ruch” SA.

Biurow reklam i ogłoszeń:  
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:  
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa  
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a  
41-203 Sosnowiec

VI Sesja  
Rady Miasta

# Dworzec w centrum uwagi



**Podczas sesji Rady Miasta, która odbyła się 28 lutego, radni jednogłośnie przyjęli propozycje uchwał z porządku obrad.**

Ustalono m.in. zasady ponoszenia odpłatności za pobyt w ośrodkach wsparcia – schronisku dla osób bezdomnych, schronisku dla osób bezdomnych z usługami opiekuńczymi lub noclegowymi. „Partycypowanie w kosztach pobytu ma na celu motywowanie do usamodzielnienia, ma wzmocnić motywację i umiejętności osób bezdomnych w zakresie uzyskania, a następnie utrzymania samodzielności życiowej” – brzmiało uzasadnienie.

Przyjęto Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2019 oraz Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi na terenie Gminy Miasta Sanoka, uchwalono zmiany w uchwale budżetowej.

Pod koniec sprawozdania z działalności międzysesyjnej burmistrz Tomasz Matuszewski przypomniał o audycie, jaki Tadeusz Pióro zlecił na MOSiR-ze zaraz po tym, jak Tomasz Matuszewski podjął decyzję o kandydowaniu na burmistrza Sanoka. – Cel zlecenia tego audytu w okresie kampanii wyborczej był dla mnie oczywisty. Miło jest mi poinformować, że wyniki audytu, dotyczące mojej pracy jako dyrektora MOSiR-u są jednoznacznie pozytywne. Ta informacja daje odpór wielu niesprawiedliwym oskarżeniom, kierowanym pod moim adresem w czasie kampanii – mówił podczas sesji burmistrz Tomasz Matuszewski.

Audyt objął także okres, kiedy pełniąc obowiązki dyrektora MOSiR był Damian Biskup, powołany na to stanowisko przez poprzedniego burmistrza. – Audyt ten ujawnia nieprawidłowości w zarządzaniu MOSiR-em – poinformował burmistrz Matuszewski i dodał, że wyniki audytu są do wglądu w sekretariacie Urzędu Miasta.

Uchwalono też regulamin korzystania z nowego dworca przy ul. Lipińskiego, stanowiącego własność Gminy Miasta Sanoka. Przed głosowaniem radni zadawali pytania. Radna Tymoczko zapytała się o rodziców, odwożących dzieci na dworzec i zaproponowała zniżki za parking. Naczelnik Gomułka odpowiadał, że będzie to w gestii zarządzającego dworcem.

Sławomir Miklicz pytał, dlaczego odstąpiono od procedury in-house, czyli od powierzenia administrowania dworcem spółce miejskiej, bez procedury przetargowej, co burmistrz zapowiadał w sprawozdaniu wygłoszonym na poprzedniej sesji. Taka procedura byłaby korzystna ze względu na to, że wzrosłby majątek miejskiej spółki, a tym samym jej zdolność kredytowa. Tymczasem przyjęcie w Prawie zamówień publicznych rozwiązania, zgodne z którym zamówienia in-house mogą być udzielane w trybie z wolnej ręki, nie oznacza całkowitej dowolności działania zamawiających. Zachowanie zgodności z przepisami m.in. polskiej ustawy antymonopolowej wymaga uprzedniej analizy sytuacji rynkowej, w tym istnienia konkurencji. Inaczej może być ewentualnie tam, gdzie konkurencji takiej nie ma i na rynku działa jedynie spółka publiczna – w tej sytuacji organizowanie przetargu może nie być konieczne. Ekspertcy uważają (liczne publikacje w „Rzeczpospolitej”), że zamówienia in-house, które funkcjonują od stycznia 2017 roku, to jedne z najbardziej kontrowersyjnych przepisów Prawa zamówień publicznych ostatnich lat. Tłumaczyli to radnemu Sławomirowi Mikliczowi naczelnik Jacek Gomułka i burmistrzowie.

Radna Agnieszka Kornicka-Mitadis pytała o współpracę ze starostwem powiatowym, które organizuje transport podmiejski, postulowała, że warto, aby wszyscy przewoźnicy mieli swoje stanowiska na nowym dworcu, ponieważ to przyniesie korzyść mieszkańcom i uporządkuje transport osobowy. Pytała też o możliwość wydłużenia czasu postoju dla autobusów powyżej pół godziny, ponieważ zdarza się, że oczekują na dworcu dłużej w oczekiwaniu na kurs powrotny.

Radny Maciej Drwięga ubolewał, że burmistrz Matuszewski mówi publicznie o dworcu to, co myśli, to znaczy – że dworzec jest za duży

poruszył też sprawę dotowania nierentownych tras autobusowych, łączących niewielkie miejscowości, a obiecaną przez Jarosława Kaczyńskiego. Radny chciałby się dowiedzieć, czy dotowani będą także prywatni przedsiębiorcy. „Czy mamy szansę takie informacje pozyskać i jakoś je wykorzystać? Co prawda nie wiem jak. Transportu jako miasto organizować nie będziemy – sam sobie odpowiadał radny Maciej Drwięga.

Radny Sławomir Miklicz wrócił do swoich poglądów na kwestię zamówień in-house. Mówił, że on, radny, nie ma żadnych wątpliwości, że to jest właściwy sposób wyznaczenia zarządcy dworca. Wcześniej-

wywnosił takiego zarządcę, który podolał wyzwaniu i będzie nim administrował w taki sposób, że będzie on jak najlepiej służył mieszkańcom – powiedział.

Radny Jakub Osika poruszył problem parkowania w rejonie przychodni przy ulicy Lipińskiego, zwłaszcza wzdłuż ulicy Kollątaja – samochody są problemem dla mieszkańców, a dostęp do przychodni jest trudny. Wyraził obawę, że otwarcie dworca jeszcze natęży ruch i zwiększy potrzebę miejsc parkingowych. Przypomniał, że ścięto drzewa przed przychodnią i zapowiadano budowę parkingów dla pacjentów, ale jak dotąd nic w tej sprawie nie zrobiono. Czy jest możliwość współpracy z powiatem odnośnie budowy tego parkingu – pytał radny Osika.

Maciej Drwięga ponownie poprosił o głos: „Panie burmistrzu Matuszewski, musimy uważać na słowa – zaczął radny swoją wypowiedź, co można było odczytać jako sugestię, że o dworcu należy publicznie mówić albo dobrze, albo wcale. W dalszej części przypomniał losy takich inwestycji, jak parking wielopoziomowy i Zielony Rynek, zarzucił ówczesnym włodarzom brak konsultacji przed przystąpieniem do realizacji tych przedsięwzięć. Podkreślił fachowość burmistrza Edwarda Olejki i wyraził przypuszczenie, że były wiceburmistrz, odpowiedzialny za inwestycje, zapewne konsultował budowę dworca z wieloma przewoźnikami. „Nie wyobrażam sobie, żeby tych konsultacji nie było” – perorował radny. Wspomniał też o mechanizmie samospelniającej się przepowiedni, którą miałyby sprowokować zdania o zbyt obszernej przestrzeni do zagospodarowania. „Znam osoby, które nigdy nie parkowały na parkingu w centrum miasta, ponieważ z góry zakla-

dają, że jest niewygodny” – radny ilustrował swoją myśl.

Zastępca burmistrza Paweł Hydzik podsumował dyskusję na temat dworca, sugerując, że czas i praktyka pokażą, czy i w jakim stopniu inwestycja zaspokoi potrzeby mieszkańców, korzystających z transportu osobowego. Poprosił, aby nie używać pojęcia „strata” w odniesieniu do funkcjonowania miejskich jednostek, ponieważ „koszt” jest w tym wypadku pojęciem właściwym. Odnosił się też do parkingu przy przychodni przy ulicy Lipińskiego i zwrócił uwagę, że należy spojrzeć całościowo na problem parkingów i struktury drogowej na Posadzie. Odpowiedział też radnej Agnieszce Kornickiej-Mitadis, że przewoźnicy sami regulują sobie zazwyczaj czas postoju na dworcach, zaznaczył też, że w mieście nie będzie miejsc, w których mogłyby się odbywać „dzikie” postoje, a to sprawi, że właśnie dworzec będzie punktem organizacji transportu osobowego.

Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę o regulaminie funkcjonowania dworca wielofunkcyjnego przy ulicy Lipińskiego.

Radni zgłaszali zapytania i wnioski, zgodnie z ostatnim punktem porządku obrad sesji. Dzięki transmisjom wielu sanoczan śledziło przebieg posiedzenia. Wielu też zwróciło uwagę na zachowanie radnego Romana Babiaka, który oskarżył Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej o złośliwość i wulgarny gest pod jego adresem, o jakich radny dowiedział się od osób trzecich. Radna Teresa Lisowska wyraziła swoje oburzenie zachowaniem radnego Babiaka. Także wiceburmistrz Paweł Hydzik wypowiedział się w tej kwestii, żądając, aby tego typu niemyślne zarzuty ad personam były zgłaszane poza Salą Herbową.

# Pamiętamy o Żołnierzach Wyklętych

Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych to święto państwowe. 1 marca w całej Polsce odbyły się obchody upamiętniające żołnierzy antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia. Uroczystości w Sanoku rozpoczęły się o godzinie 17 pod tablicą ku czci por. Łukasza Cieplińskiego.

Od 2011 roku rocznica zbrodni dokonana na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość obchodzona jest jako Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. To uczczenie podziemia niepodległościowego, które po II wojnie światowej zbrojnie wystąpiło przeciwko sowietyzacji Polski. Inicjatorem dnia pamięci, poświęconego Żołnierzom Wyklętym, był prezydent Lech Kaczyński, który skierował do Sejmu projekt ustawy. 3 lutego 2011 roku prezydent Bronisław Komorowski ją podpisał.

Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych obchodzimy w tym roku po raz dziewiąty. W Sanoku władze samorządowe złożyły kwiaty pod tablicą upamiętniającą por. Łukasza Cieplińskiego przy ul. Wąskiej. Porucznik był osadzony w areszcie śledczym w Sanoku podczas II wojny światowej i przebywał w nim od stycznia do kwietnia 1940 roku. 8 października 2015 r. na murze zewnętrznym zabudowań aresztu śledczego w Sanoku została odsłonięta tablica upamiętniająca jego osobę.

Andrzej Romaniak, przewodniczący Rady Miasta Sanoka, przybliżył sylwetkę Łukasza Cieplińskiego.

– 1 marca 1951 roku w więzieniu mokotowskim w Warszawie zostali straceni członkowie IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość z Łukaszem Cieplińskim na czele. Tablica upamiętniająca porucznika została umieszczona na murach więzienia w Sanoku, ponieważ Ciepliński był tutaj przetrzymywany przez Niemców – powiedział dr A. Romaniak.

W wyniku zmian granic podczas II wojny światowej przebiegał tutaj styk trzech granic: okupacji sowieckiej oraz niemieckiej, a w pobliżu znajdowała się także granica węgierska. Wszyscy ci, którzy szli do Armii Polskiej, stacjonującej we Francji, musieli przedostać się przez nasze tereny.

– To właśnie tutaj na granicy byli często wyłapywani przez tamtejszych Ukraińców w służbie niemieckiej. M.in. Łukasz Ciepliński został aresztowany i osadzony w sanockim



więzieniu. Jednak nie był on tutaj przetrzymywany pod swoim prawdziwym nazwiskiem. Figurował jako kupiec Jan Pawlita. W maju podczas prac w więzieniu udało mu się zbiec. Ucieczka prawdopodobnie uratowała mu życie. Większość osób złapanych na granicy została zamordowana przez Niemców podczas egzekucji na górze Gruszka 5 lipca 1940 roku. Po zakończeniu wojny Ciepliński stanął na czele największej organizacji antykomunistycznej – Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Do dnia dzisiejszego szczątki podpułkownika nie zostały odnalezione, podobnie jak

jego sześciu towarzyszy – wyjaśniał.

Następnie uroczystości odbyły się w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Zespół Wokalny „Soul” w hołdzie „Żołnierzom Niezłomnym” wykonał patriotyczny koncert. Mszę świętą w intencji Żołnierzy Wyklętych celebrował ks. Roman Frón.

– Dzisiaj wspominamy naszych polskich patriotów. Dzień 1 marca to nie jest data przypadkowa. Tego dnia w warszawskim więzieniu na Mokotowie komuniści strzałem w tył głowy zabili przywódców IV Zarządu Zrzeszenia WiN – Łukasza Ciepliń-

skiego, Mieczysława Kawalca, Józefa Batorego, Adama Łazarowicza, Franciszka Błażeja, Karola Chmiela i Józefa Rzepkę, którzy byli w kierownictwie ostatniej ogólnopolskiej konspiracji – powiedział proboszcz podczas kazania.

Ksiądz wspominał, że Łukasz Ciepliński, gdy przebywał w więzieniu, pisał do swojego czteroletniego syna, którego nigdy nie widział: „Bądź Polakiem, to znaczy całe zdolności zużyj dla dobra Polski i wszystkich Polaków. Bądź katolikiem, to znaczy pragnij poznać wolę bożą, przyjmij ją za swoją i realizuj w życiu. Katolik to nie niedołęga, ale zdolny,

przedsiębiorczy, służący dobru i walczący ze złem. Przez wykształcenie umysłu i charakteru osiągnąć musisz odpowiednie stanowisko społeczne – by cele te móc realizować.”

Dalsza część uroczystości miała miejsce na Rynku, gdzie pod tablicą upamiętniającą żołnierzy antykomunistycznego podziemia niepodległościowego, straconych w publicznych egzekucjach w Sanoku w 1946 roku zostały złożone wieńce i kwiaty przez władze samorządowe, służby mundurowe, organizacje oraz mieszkańców.

Żołnierze Wyklęci w latach 1944-1953 byli członkami antykomunistycznego i niepodległościowego ruchu partyzanckiego. Niezłomnie stawiali opór sowietyzacji Polski i podporządkowaniu jej ZSRR. Walczyli z radzieckimi służbami bezpieczeństwa i podporządkowanymi im organami w Polsce. Większość z nich została skazana na kary śmierci lub więzienia za działania rzekomo antypaństwowe.

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych to wyraz hołdu oraz uczczenie ich pamięci za ich poświęcenie, walkę oraz cierpienie, jakiego doświadczyli w obronie Ojczyzny.

dcz

## Radni poznajmy ich bliżej

**Skąd pomysł, aby ubiegać się o mandat radnego miejskiego?**

Nigdy nie planowałam ani nie myślałam, aby startować w wyborach samorządowych. Kiedy pierwszy raz dostałam propozycję startowania do Rady Miasta Sanoka, stanowczo odmówiłam, twierdząc, że polityka nie jest dla mnie. Uważałam, że mogę pomagać i wspierać, ale z boku. Kiedy już myślałam, że temat ten jest zamknięty, na ostatniej prostej znowu pojawiły się naciski ze strony znajomych. Zresztą, rodzina również stwierdziła, że powinienam spróbować. I tak znalazłam się na liście Komitetu Wyborczego Wyborców Łączy Nas Sanok.

**Dlaczego wystartowała pani z listy KWW Łączy Nas Sanok?**

Przede wszystkim dlatego, że znalazłam osobiście kandydata na burmistrza. To bardzo pracowity i ambitny człowiek. Pamiętam jak pewnego dnia spotkaliśmy się służbowo, gdy zarządzał sanockim MOSiR-em. To, z jaką pasją opowiadał o tym, co udało się zrobić i o jego planach na przyszłość, związanych z tym ośrodkiem, wzbudziło mój

podziw. Było w tym wiele zapału i chęci do pracy, dlatego też uwierzyłam, że z takim burmistrzem miasto ma szansę na rozwój, a program, który reprezentował nasz KWW będzie mógł być realizowany, pomimo trudnej sytuacji finansowej miasta. Oczywiście, mamy świadomość tego, że nie stanie się to jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, ale krok po kroku, będziemy realizować swoje cele.

**Jaka jest pani wizja miasta?**

Chciałabym, aby Sanok był bezpiecznym miejscem, w którym są miejsca pracy, wszyscy mają dach nad głową, a w wolnym czasie każdy może rozwijać swoje zainteresowania, czy to kulturalne, czy sportowe. W weekend wyjść z całą rodziną na spacer po czystym mieście, a wieczorem móc odpocząć w miejskich kawiarenkach. Marzy mi się stworzenie jak najlepszych warunków dla mieszkańców, by młodzi chcieli tutaj zostać. Jeśli podejmą studia w innym mieście, to chętnie po ich ukończeniu będą wracać. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy wrócą, choćby ze względu na kierunek studiów i brak ofert

pracy w danym zawodzie. Aby tak było, musimy przede wszystkim stworzyć dobre warunki pracy, czyli wspierać obecnych przedsiębiorców i dawać wsparcie nowym inwestorom, którzy będą chcieli inwestować w naszym mieście. Musimy również pomyśleć o stworzeniu dużych imprez kulturalnych, sportowych, a także targów międzynarodowych, aby przyciągnąć do naszego miasta jak największą liczbę turystów, ludzi biznesu, którzy zasilą konta naszych lokalnych hotelarzy, sklepikarzy oraz restauratorów.

**Jakie, według pani, należy zrealizować pomysły, aby usprawnić funkcjonowanie miasta?**

Dla mnie priorytetową sprawą jest zapewnienie godnych warunków do życia. Dużym problemem obecnie jest brak mieszkań, wiele rodzin już od dawna oczekuje na swój własny kąt, co jest przecież podstawą do normalnego i prawidłowego funkcjonowania rodziny. Wielu mieszkańców boryka się również z problemem dojazdu do swoich posesji, wiele dróg wymaga gruntownego re-

„Tygodnik Sanocki” ukazuje się w Święto Kobiet, więc tym razem na nasze pytania odpowiada pani – radna, która po raz pierwszy zasiadła w Radzie Miasta Sanoka. Katarzyna Sieradzka kandydowała z Komitetu Wyborczego Wyborców Łączy Nas Sanok.

montu, a przy tym należy pamiętać o usuwaniu barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych i starszych.

**W obecnej kadencji Rady Miasta jest aż dziewięć kobiet. O czym może to świadczyć?**

Kto, jak nie kobieta potrafi urządzić tak dom, aby żyło się w nim przyjemnie i wygodnie, a Sanok to przecież nasz wspólny dom. Tak naprawdę to myślę, że już niejednokrotnie kobiety pokazały, że są przedsiębiorcze, wiedzą czego chcą, nie boją się ciężkiej pracy, odważnie stawiają czoła problemom i wyzwaniom, a przede wszystkim konsekwentnie dążą do postanowionego sobie celu. W naszym kraju jest wiele kobiet, które kierują dużymi firmami, instytucjami i świetnie dają sobie radę, osiągając coraz większe sukcesy, łamiąc stereotyp, że tego typu stanowiska są zarezerwowane dla mężczyzn, a tym samym stają się wzorami dla pozostałych kobiet. Coraz częściej też słyszymy głosy, że kobieta staje się równoprawnym partne-

rem w polityce czy w biznesie, co powoduje, że kobiety odważniej podejmują decyzję o udziale w życiu politycznym. Świat, w którym uważano, że jesteśmy zbyt delikatne, za wrażliwe i nie jesteśmy w stanie udźwignąć ciężaru odpowiedzialności przy podejmowaniu strategicznych decyzji, odszedł już do historii. Na szczęście dzięki naszej łagodnej stronie osobowości nie musimy zajmować miejsca mężczyznom. Kobiety powinny ich wspierać w działaniach, a oni winni być wsparciem dla nas. Jednak ja mam nadzieję, że nasi wyborcy kierowali się przede wszystkim tym, że w jakiś sposób nas poznali i dlatego postanowili nam zaufać, a my zrobimy wszystko, aby tego zaufania nie zawieść.

**Kim jest Katarzyna Sieradzka?**

Jestem sanoczanką, dumną mamą dwójki dzieci i Kochającą żoną, która odważyła się bardziej zaangażować w rozwój miasta i sanoczan. Od poniedziałku do piątku uczęszczam do pracy, jak większość z nas. Swoją wolny czas, którego ciągle jest zbyt



mało, najchętniej spędzam z rodziną. Lubię ten czas i celebрую te chwile. Smuci mnie, że moja córka mieszka daleko ode mnie, dlatego też chcę stworzyć Sanok, który będzie dla młodych interesujący, który będzie stwarzał perspektywę dla każdego, a rodziny nie będą musiały się rozdzielać. Całą rodziną jesteśmy mocno zaangażowani w sanocki sport, ze względu na męża i syna to przede wszystkim piłka nożna, dlatego też jestem wiernym kibicem Stali Sanok, a obecnie Geo-Eko Ekoball Stal Sanok. Oczywiście kibicujemy wszystkim sanockim dyscyplinom. Od niedawna zaczęłam biegać rekreacyjnie, to świetny sposób na relaks, polecam każdemu.

Rozmawiała **Dominika Czerwińska**

## Gospodarka odpadami: wyzwania i obowiązki gmin

# Jak to zrobiono w Krośnie?

Pracujemy, wytwarzamy, konsumujemy. Produkujemy odpady, których nadmiar zagraża środowisku. Odbiór i zagospodarowanie naszych odpadów to kosztowny proces. W regionalnej gospodarce odpadami Krosno jest liderem. Dlaczego rosną ceny za odbiór odpadów komunalnych? Aby na to pytanie odpowiedzieć, poprosiliśmy o rozmowę Janusza Fica, prezesa Zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Krośnie.

Zanim zapytam o gospodarkę odpadami, poproszę o komentarz do tych wszystkich dotacji i projektów, które są sygnalizowane poprzez tablice, rozwieszane w korytarzu Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Krośnie. Jest tego niemało...

Dotacje unijne to coś najlepszego, co można w gospodarce komunalnej wykorzystać. Przyjęliśmy taką strategię już kilkanaście lat temu – żeby maksymalnie pozyskiwać środki zewnętrzne, ponieważ one pracują dla mieszkańców; dzięki nim nie musimy obciążać mieszkańców kosztami inwestycji. Bez unijnego wsparcia wielu inwestycji nie realizowalibyśmy, po prostu.

**Przedsiębiorstwo sięgało po środki zewnętrzne już w poprzedniej perspektywie unijnej – informują o tym efektowne tablice umieszczone na wprost wejścia. To zapewne nie pozostaje bez wpływu na stan obecny i możliwość podejmowania kolejnych decyzji?**

W poprzedniej perspektywie pozyskaliśmy ok. 60 mln zł. W obecnej mamy już zawarte umowy na ok. 67 mln zł, a wydaje mi się, że to jeszcze nie jest koniec naszej aktywności w tym zakresie.

**A gdyby słowa „perspektywa” i „dotacje” przełożyć na konkrety?**

Realizujemy duży dwuetapowy program wodociągowo-kanalizacyjny, mamy kompleksowo zmodernizowane ujęcie wody w Sieniawie, obecnie jest modernizowane ujęcie wody w Szczepańcowej. Modernizujemy cały system zaopatrzenia w wodę, wybudowaliśmy blisko 16 kilometrów magistralę, która łączy ujęcie wody w Sieniawie i ujęcie

wody w Iskrzyni, które jest przewidziane do zamknięcia, co jest poniekąd efektem tych inwestycji. Realizujemy rozdział kanalizacji na terenie miasta, modernizowana jest oczyszczalnia ścieków. Bez środków unijnych skala tych inwestycji byłaby niemożliwa, a jeśli możliwa – to rozkładałoby się to na wiele, wiele lat, a tak dokonał się wręcz skok cywilizacyjny w tej dziedzinie i mamy bardzo nowoczesny i bezpieczny system wodociągowy. Jeżeli chodzi o kolejne projekty, to warto wspomnieć inwestycje poczynione w ciepłownictwie. Dzięki poprzedniej perspektywie unijnej zmodernizowaliśmy sieć ciepłowniczą, wybudowaliśmy blok energetyczny i obecnie jesteśmy już elektrociepłownią, gdyż oprócz ciepła produkujemy również energię elektryczną. Ciekawostką jest również to, że energią z naszej elektrociepłowni zaopatrujemy pozostałe nasze zakłady, co też wpływa na obniżkę kosztów. Kolejnym zagadnieniem jest gospodarka odpadami. Jesteśmy w trakcie realizacji inwestycji wynikające z nowych wyzwań i standardów, które niebawem zaczną obowiązywać w gospodarce odpadami, co w praktyce oznacza konieczność wywiązywania się gmin z nałożonych na nie obowiązków, w tym segregacji i recyklingu odpadów. Nasze inwestycje będą istotnie wspierać samorządy z naszego regionu, które z nami współpracują w wypełnieniu nałożonych na nie wymogów. Wśród współpracujących z Krosnem gmin jest również Sanok.

**Jak ta współpraca samorządów w aspekcie gospodarki odpadami komunalnymi będzie się układać w tym roku?**

Ten rok jest szczególnie trudny, ponieważ jesteśmy w trakcie realizacji naszego programu inwestycyjnego. Jestem optymistą, jeśli chodzi o współpracę samorządów. Obecnie samorządy są odpowiedzialne za przygotowanie infrastruktury do zagospodarowania odpadów, dodatkowo na gminy są nałożone obowiązki pozyskiwania określonych efektów. Dzisiaj to wiadać. Nie tylko małe gminy mają problem z racjonalnym gospodarowaniem odpadami komunalnymi, także Krosno – bez współpracy z innymi samorządami – nie byłoby w stanie wybudować całego systemu dlatego, że instalacja regionalna, aby mogła funkcjonować, powinna obsługiwać 120 tys. mieszkańców, a w Krośnie jest ich przecież znacznie mniej. Nie można było wybudować instalacji, przystosowanej do obsługi tylko Krosna. Z tego powodu współpraca była konieczna i korzystna dla wszystkich stron, a jej rzeczywistymi beneficjentami staną się mieszkańcy współpracujących ze sobą gmin. Dotacja jest przekazywana naszej spółce, ale system rozliczeń wymaga, aby beneficjentami byli właśnie mieszkańcy gmin, które przystąpiły do współpracy z Krosnem. Zasady rozliczania są takie, że my musimy ponieść koszty za odpady o kwoty pozyskanej dotacji.

**Beneficjenci niedawno otrzymali sygnał, że te opłaty będą zwiększane.**

Rzeczywiście, jest taka sytuacja. Opłaty rosną. Przyczyny? Ich podwyżka nie wynika z realizowanych inwestycji, lecz z rosnących wymogów

i zmieniającego się otoczenia. Są to problemy z zagospodarowaniem frakcji palnych, wysegregowanych z odpadów komunalnych. Jest niedobór instalacji do zagospodarowania tych odpadów, koszty ich zagospodarowania rosną więc lawinowo. Dodatkowo odpady te musimy wywozić do odległych o kilkaset kilometrów instalacji, co również powoduje wzrost kosztów. Rosną też opłaty środowiskowe, dotyczące składowania odpadów i to ma zachęcać mieszkańców gmin do selektywnej zbiórki, gdyż poprzez selektywną zbiórkę odpadów tych kosztów można uniknąć. Konieczne jest zwrócenie uwagi, aby ta selektywna zbiórka zaczęła się niejako „u źródła”, stąd wprowadzanie przepisów, które standaryzują zasady selektywnej zbiórki u źródła, ale też wprowadzają obowiązek zbierania selektywnie nowych frakcji, takich jak np. odpady kuchenne, a to z kolei generuje kolejne koszty, związane z odbieraniem tych odpadów. Przepisy wymagają, aby odpady były zbierane, a także transportowane w sposób selektywny i to jest również jedna z przyczyn wzrastających kosztów. Intensyfikacja selektywnej zbiórki w przyszłości na pewno nie wpłynie na istotną obniżkę opłat za odbiór odpadów, ale uchroni nas wszystkich przed

dalszym lawinowym ich wzrostem. Celem gospodarki odpadami komunalnymi jest wprowadzenie efektywnych systemów, gdzie rzeczywiście poziomy selektywnej zbiórki i odzysku będą odpowiadały przepisom i wymogom, nałożonym przez Unię Europejską. Taniej chyba nie będzie...

**Co pan uważa za największy problem, jeśli chodzi o gospodarkę odpadami?**

Na pewno niestabilność prawa. To nie ułatwia pracy zarówno spółkom, prowadzącym regionalne instalacje, jak i gminom. Bardzo dużo się zmienia i to wprowadza także dyskomfort dla mieszkańców.

**Od kiedy w Krośnie zorientowano się, że trzeba podjąć pewne starania i pomyśleć o gospodarce odpadami, bo to się może opłacić?**

Pokłóciłbym się ze słowem „opłaci”. Przy podejmowaniu tego typu inwestycji nie prowadzimy kalkulacji biznesowych, to jest działalność w ramach obowiązków, powierzonych nam przez gminę, prowadzona nie dla zysku, a ukierunkowana na realizację zadań własnych gminy. Jest to budowa systemu, który ma pomóc gminom w wypełnieniu nałożonych na nie wymogów. Skupiamy się raczej na poszukiwaniu najbardziej efektywnego sposo-

bu realizacji tych zadań. Żeby powiedzieć o początkach gospodarki odpadami w Krośnie, musielibyśmy się cofnąć daleko w czasie, do 2006 roku. Wtedy zakończono budowę obecnego Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów. Z Sanokiem w zakresie gospodarki odpadami współpracujemy od roku 2007. Dalsze zmiany prawa i „rewolucja śmieciowa” z 2011 roku pokazały dobitnie, że jeżeli samorząd nie zatroszczy się o zagospodarowanie odpadów, to nikt tego za nas nie zrobi. Samo Krosno dla siebie nie mogłoby wybudować instalacji, stąd nasze otwarcie na współpracę z innymi gminami. Wiele pracy wymagało przekonanie innych samorządów do przystąpienia do projektu. Dziś z Krosnem współpracuje 28 samorządów, więc osiągnęliśmy bardzo dobry efekt, ale współpraca gmin to dopiero początek. Trzeba jeszcze przygotować projekty, pozyskać środki. Jeśli miałbym odpowiedzieć na pytanie, od kiedy zaczęliśmy przygotowywać ten projekt, który teraz realizujemy, to wskazałbym rok 2012, zaraz po wejściu „rewolucji śmieciowej”. Od wtedy zaczęliśmy pracować nad tymi inwestycjami, które obecnie są realizowane.

Rozmawiała **Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz**



## Twój e-PIT od 15 lutego 2019 r. elektronicznie na Portalu Podatkowym Dodatkowy element autoryzacyjny w usłudze Twój e-PIT



Na podatników, rozliczających się na formularzach PIT- 37 i PIT- 38 czekają w tym roku spore ułatwienia. W ramach wdrażanej usługi Twój e-PIT podatnik nie będzie musiał składać żadnego wniosku ani przynosić dokumentów do Urzędu Skarbowego.

W usłudze Twój e-PIT system automatycznie przygotował i udostępnił bezpłatnie dla podatników rozliczających się na formularzu PIT-37 i PIT-38 zeznania roczne, bazując na danych przekazywanych przez płatników do urzędów skarbowych oraz informacjach od podatników zawartych w zeznaniu podatkowym za poprzedni rok. Zeznanie w usłudze Twój e-PIT jest wypełnione dla podatnika indywidualnie i można je sprawdzić do 30 kwietnia 2019 r. na portalu podatkowym Ministerstwa Finansów pod adresem [www.podatki.gov.pl](http://www.podatki.gov.pl).

Tak przygotowane zeznanie, podatnik będzie mógł:

- sprawdzić i zaakceptować bez zmian,
- zmodyfikować np. poprzez zmianę formy opodatkowania (wspólnie z małżonkiem), dodać inne dane np. odliczenia z tytułu darowizny, zmienić dane ulgi na dzieci, czy też zmienić dane dot. organizacji pożytku publicznego, której chce przekazać 1% podatku,
- odrzucić i rozliczyć się samodzielnie (wówczas proponowane przez urząd zeznanie nie będzie brane pod uwagę),
- nie robić nic (wówczas zeznanie przygotowane przez urząd zostanie uznane za złożone).

**Usługa Twój e-PIT to także szybszy zwrot nadpłaty podatku – skrócony termin z 3 miesięcy do 45 dni, liczony od dnia złożenia (zaakceptowania) zeznania.**

W ostatnich dniach usługa Twój e-PIT została wyposażona w nowe funkcjonalności, które wzmacniają dodatkowo bezpieczeństwo danych. Są to:

- dodatkowy element autoryzacyjny (kwoty nadpłaty lub kwoty podatku do zapłaty z rocznej deklaracji PIT za 2017r.),
- historia logowania,
- możliwość wskazania profilu zaufanego jako wyłącznego sposobu dostępu do usługi.

Użytkownicy usługi Twój e-PIT mogą obecnie przesledzić historię logowania, dzięki której zobaczą wszystkie próby wejścia do systemu. Informacje będą zawierać m.in. dokładne daty i czas oraz sposób i miejsce (region, miasto), z którego nastąpiło logowanie.

Aktualnie w ramach usługi Twój e-PIT jest też możliwość wskazania profilu zaufanego jako wyłącznego sposobu dostępu do usługi. Oznacza to, że logowanie się do usługi Twój e-PIT odbywać się może jedynie z użyciem profilu zaufanego, a zatem z pominięciem zestawu danych autoryzujących, które mogłyby zostać wykorzystane przez osoby trzecie do logowania do profilu podatnika.

### Poniżej przedstawiamy instrukcję jak złożyć Twój e-PIT (krok po kroku):

#### 1. W serwisie [podatki.gov.pl](http://podatki.gov.pl) wybierz Twój e-PIT.

#### 2. Uwierzytelnij się - wpisz swoje dane:

- PESEL (albo: NIP i datę urodzenia),
- kwotę przychodu z deklaracji za rok 2017,
- kwotę przychodu z jednej z informacji od pracodawców (np. PIT-11 lub PIT-8C) za rok 2018
- oraz nowy parametr autoryzacyjny czyli kwota nadpłaty lub podatku do zapłaty z rocznej deklaracji PIT za 2017 r.

lub użyj profilu zaufanego.

#### 3. Sprawdź swoje dane. Teraz możesz:

- zaakceptować zeznanie bez zmian i pobrać Urzędowe Poświadczenie Odbioru (UPO),
- jeśli nie rozliczasz się indywidualnie, zmienić sposób rozliczenia na:
  - wspólne z małżonkiem,
  - jako osoba samotnie wychowująca dzieci,
- zmienić lub wskazać organizację pożytku publicznego (OPP), której chcesz przekazać 1% podatku,
- zmienić dane ulgi na dzieci lub dodać ulgę,
- dodać inne dane (np. odliczenia darowizny na cele krwiodawstwa, kultu religijnego, wydatki na cele rehabilitacyjne lub z tytułu użytkowania internetu, wpłaty na indywidualne konto zabezpieczenia emerytalnego (IKZE),
- odrzucić przygotowany PIT i rozliczyć się samodzielnie w innej formie. W tym przypadku Twój e-PIT proponowany przez urząd nie będzie brany pod uwagę.
- nie zrobić nic – wówczas 30 kwietnia Twoje rozliczenie zostanie uznane za złożone.

#### 4. Zaakceptuj i wyślij zeznanie.

#### 5. Teraz możesz pobrać UPO.

## Prawnik radzi

**Mieliśmy z żoną mieszkanie spółdzielcze własnościowe, była to wspólna własność. Żona zmarła miesiąc temu. Czy zgodnie z obowiązującymi przepisami muszę zgłaszać coś do Urzędu Skarbowego, jeżeli tak, to co mam zgłosić i w jakim terminie?**

Jan T. z Sanoka

W takim przypadku powinien Pan uzyskać sądowe stwierdzenie nabycia spadku lub notarialne poświadczenie dziedziczenia.

Następnie w ciągu 6 miesięcy od uprawomocnienia się sądowego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku powinien Pan złożyć w swoim Urzędzie Skarbowym zeznanie w zakresie podatku od spadków. Jest to druk SD-3 (ewentualnie załącznik SD-3a). Wtedy spadek będzie w całości zwolniony z podatku od spadków. Jeżeli nie zrobi Pan tego we wskazanym terminie, to spadek będzie opodatkowany na zasadach ogólnych.

W przypadku sporządzenia u notariusza poświadczenia dziedziczenia ma ono formę aktu notarialnego i notariusz zawiadamia Urząd Skarbowy o fakcie spadkobrania.

W obydwu przypadkach proszę wystąpić do Urzędu Skarbowego o wydanie zaświadczenia, że spadek jest wolny od podatku.

#### Stosownie do ustawy o podatku od spadków i darowizn:

„Art. 4a. 1. Zwalnia się od podatku nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych przez małżonka, zstępnych, wstępnych, pasierbą, rodzeństwo, ojczyma i macochę, jeżeli:

1. zgłoszą nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych właściwemu naczelnikowi Urzędu Skarbowego w terminie 6 miesięcy od dnia powstania obowiązku podatkowego powstałego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 2–8 i ust. 2, a w przypadku nabycia w drodze dziedziczenia w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia sądu stwierdzającego nabycie spadku, z zastrzeżeniem ust. 2 i 4, oraz
2. w przypadku gdy przedmiotem nabycia tytułem darowizny lub polecenia darczyńcy są środki pieniężne, a wartość majątku nabytego łącznie od tej samej osoby w okresie 5 lat poprzedzających rok, w którym nastąpiło ostatnie nabycie, doliczona do wartości rzeczy i praw majątkowych ostatnio nabytych, przekracza kwotę określoną w art. 9 ust. 1 pkt 1 – udokumentują ich otrzymanie dowodem przekazania na rachunek płatniczy nabywcy,

2. jeżeli nabywca dowiedział się o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowych po upływie terminów, o których mowa w ust. 1 pkt 1 lub ust. 1a, zwolnienie, o którym mowa w ust. 1, stosuje się, gdy nabywca zgłosi te rzeczy lub prawa majątkowe naczelnikowi urzędu skarbowego nie później niż w terminie 6 miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o ich nabyciu, oraz uprawdopodobni fakt późniejszego powzięcia wiadomości o ich nabyciu.

3. W przypadku niespełnienia warunków, o których mowa w ust. 1-2, nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych podlega opodatkowaniu na zasadach określonych dla nabywców zaliczonych do I grupy podatkowej.

**Podstawę prawną opinii stanowią przepisy ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (Dz. U. 2018 r. poz. 644).**



Porad prawnych udziela  
radca prawny  
Marta Witowska  
z Kancelarii Radcy Prawnego  
Marta Witowska  
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21  
tel. 13 46 45 113,  
[www.witowska.com](http://www.witowska.com)  
Pytania prawne prosimy  
kierować na adres:  
[tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

na jego rachunek, inny niż płatniczy, w banku lub spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej lub przekazem pocztowym.

1a. Jeżeli dokumentem potwierdzającym nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych jest akt poświadczenia dziedziczenia lub europejskie poświadczenie spadkowe, termin 6 miesięcy, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, do zgłoszenia tego nabycia właściwemu naczelnikowi Urzędu Skarbowego liczy się od dnia zarejestrowania aktu poświadczenia dziedziczenia lub wydania europejskiego poświadczenia spadkowego, z zastrzeżeniem ust. 2 i 4.

2. Jeżeli nabywca dowiedział się o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowych po upływie terminów, o których mowa w ust. 1 pkt 1 lub ust. 1a, zwolnienie, o którym mowa w ust. 1, stosuje się, gdy nabywca zgłosi te rzeczy lub prawa majątkowe naczelnikowi urzędu skarbowego nie później niż w terminie 6 miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o ich nabyciu, oraz uprawdopodobni fakt późniejszego powzięcia wiadomości o ich nabyciu.

3. W przypadku niespełnienia warunków, o których mowa w ust. 1-2, nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych podlega opodatkowaniu na zasadach określonych dla nabywców zaliczonych do I grupy podatkowej.

# Wystawa antyaborcyjna – finał w sądzie

W ubiegłym roku w centrum miasta na terenie kościoła Przemienienia Pańskiego w Sanoku zostały wystawione plakaty antyaborcyjne. Banery zostały uszkodzone. Jednak ponownie zawisły, co spowodowało protesty oraz falę oburzenia. Finał sprawy rozgrywa się w sądzie.

Pod koniec czerwca ubiegłego roku pod sanocką farą ukazała się wystawa antyaborcyjna, na której widniały zdjęcia płodów po dokonanej aborcji. Na plakatach widniały dodatkowo hasła, które miały spotęgować cały przekaz. Plakaty zawisły z inicjatywy Fundacji Pro – Prawo do życia, walczącej o całkowity zakaz aborcji w Polsce. Trzy osoby, które wracały do domu po wcześniejszym spotkaniu, widząc banery, postanowiły zainterweniować. Najpierw poprosili o pomoc policję, która odmówiła interwencji. Dlatego oderwali dwa banery na oczach funkcjonariuszy, co spowodowało podjęcie interwencji wobec nich. Potem zwrócili się do ówczesnego proboszcza fary, ks. Andrzeja Skiby, który zezwolił na usunięcie instalacji. Na miejscu pojawił się Adam Kulpiński, organizator akcji, wraz z koleżanką. W asyście policji zostały usunięte pozostałe banery. Jednak następnego dnia plakaty nadal wisiały. Sprawa trafiła do sądu. Na jej rozstrzygnięcie trzeba będzie poczekać.

## Przebieg zdarzeń

– W sobotę 30 czerwca 2018 r. około godz. 21.15 wspólnie z bratem i znajomą wracaliśmy ze spotkania towarzyskiego. Po drodze natknęliśmy się na rozwieszane przed wejściem do kościoła makabryczne banery, przedstawiające rozczłonkowane zbezczeszczone zwłoki ludzkie w towarzystwie m.in. zdjęcia Adolfa Hitlera. Nieopodal przejeżdżał akurat patrol policji. Podeszedłem do radiowozu, prosząc o interwencję. Forma prezentacji szczątków ludzkich oraz miejsce prezentacji wzbudziły nasze oburzenie – relacjonuje Jerzy Jurek, który zerwał plakat.

Według mężczyzny, policjanci oświadczyli, że nie zajmują się takimi sprawami i powinienem udać się do siedziby KPP Sanok. Jurek relacjonuje, że funkcjonariusze odmówili przyjęcia zgłoszenia oraz jakiegokolwiek interwencji w odniesieniu do zgłoszonego im naruszenia porządku publicznego.

– W tej sytuacji podeszedłem do banerów i zacząłem je odczepiać, na co policjanci natychmiast uruchomili sygnały świetlne i podjęli interwencję wobec mnie. Po wylegitymowaniu zlecili innej za-



łodze skontaktowanie się z zarządcą terenu w osobie ówczesnego proboszcza Adama Skiby, który przyszedł przed kościół – kontynuuje.

Z relacji Jerzego Jurka wynika, że policjanci zwrócili księdzu uwagę na niestosowaną treść banerów oraz poprosili go o ich dobrowolne zdjęcie. Proboszcz zgodził się, tłumacząc, że banery nie są jego własnością, a on jedynie zezwolił na ich rozwieszenie. Wówczas brat pana Jerzego i jego znajoma zaczęli zdejmować banery i składać je. Drugą stroną ulicy przechodziła spora grupa rodziców z dziećmi w wózkach. Nikt z nich się nie zatrzymał. Po chwili na miejsce przybył jeden z lokalnych dziennikarzy, który prowadził relację z całego zajścia na żywo w internecie.

– Następnie na miejscu pojawił się młody mężczyzna, Adam Kulpiński, który przedstawił się jako organizator wystawy, w towarzystwie nastolatki. Po rozmowie z proboszczem i policjantami oni też odpinali banery i składali je w kostkę. Po zdjęciu wszystkich banerów wszyscy obecni przed kościołem rozeszli się – dodaje.

W piątek 1 marca odbyła się rozprawa o zniszczenie mienia. W poniedziałek 4 marca – o sianie zgorzenia w miejscu publicznym, o co obwinieni są organizatorzy wystawy. Na poziomie prokuratury rozstrzyga się sprawa o obrazę uczuć religijnych – ona jeszcze do sądu nie trafiła.

## Szkodzi czy pomaga?

– Sprawa dotyczy wystawy antyaborcyjnej, która była wystawiona pod kościołem farnym w Sanoku w ubiegłym roku. Takie wystawy były organizowane już w poprzednich latach oraz w innych parafiach, to część dużej kampanii społecznej o tematyce antyaborcyjnej, którą prowadzi nasza fundacja od wielu lat – wyjaśnia Adam Kulpiński z Fundacji Pro – Prawo do życia.

Według A. Kulpińskiego cztery lata temu nie było żadnego sprzeciwu co do tej wystawy. Teraz pojawiła się niechęć, jednak z zeznań ówczesnego ks. proboszcza Andrzeja Skiby wynika, że takie zachowania to margines.

– Zdecydowałem, by odczepić banery na skutek impulsu spowodowanego przebiegiem rozmowy z policjantami, gdy odmówili podjęcia interwencji. Chciałem skłonić ich do spełnienia ich obowiązków jako stróżów prawa – wyjaśnia Jerzy Jurek. Innego zdania jest Adam Kulpiński.

– Większość głosów to głosy poparcia. Zazwyczaj tak jest, że takie głosy sprzeciwu mogą się pojawić. Natomiast wiem, że znaczna część społeczeństwa popiera takie działania w ochronie życia i zdrowia – dodaje.

Organizator ubiegłorocznej wystawy podkreśla, że fundacja ma wiele procesów. Dotychczasowe zostały rozpatrzone na ich korzyść. We-

dług niego obecna sprawa jest umotywowana politycznie. Jest to sprzeciw ideologiczny.

– Kampania społeczna nie musi się podobać. Zdjęcia na paczkach papierosów, kampania – użyj wyobraźni, 10 mniej, piłę nie jedź, ekspozycje w telewizji, również nie wszystkim się podobały, gdyż przedstawiały trudne tematy. Jednak pokazywanie treści o faktycznych konsekwencjach, jakie mogą być skutkami powyższych zdarzeń, przyczyniają się do ich zmniejszenia. Wystawy antyaborcyjne, które pokazujemy, skutkują spadkiem poparcia dla aborcji. Wpływają także na wzrost świadomości na temat tego, jak tak naprawdę wygląda aborcja – mówi Adam Kulpiński.

W ocenie Jerzego Jurka prezentowanie makabrycznych wielkoformatowych zdjęć, zbezczeszczonej zwłoki ludzkiej nie ma nic wspólnego z obyczajowością naszego kręgu kulturowego.

– Rację ma proboszcz Andrzej Skiba, który zeznając przed sądem stwierdził, że religia katolicka nakazuje obnosić się ze zwłokami zmarłych z najwyższym szacunkiem. W naszej kulturze centralną wartością jest godność każdej osoby ludzkiej. Wiesząc takie banery, każdy powinien odpowiedzieć w swoim sercu: Czy chcielibyśmy, by nasze nagie, rozczłonkowane, zakrwawione ciała były prezentowane w ten sposób? Czy wiemy, kim są osoby przed-

traumy z powodu tego, że zobaczyły tę wystawę. Zazwyczaj jest ona przedmiotem pytań. Jeśli oczekują odpowiedzi na te pytania, powinny one być dostosowane do ich wieku. Nieudzielenie odpowiedzi na pytania jest dla dziecka znacznie trudniejsze niż sam kontakt z wystawą – kwituje A. Kulpiński.

– Te drastyczne zdjęcia zadają zbędne cierpienie licznym mimowolnym odbiorcom. Przekonaliśmy się o tym podczas rozprawy w poniedziałek, gdy jedna ze zgłaszających sprawę matek, ze łzami w oczach zeznała o odżywających na nowo po zetknięciu z makabryczną „ekspozycją” przykrych wspomnieniach utraty wyczekiwanego dziecka. Mam dla niej wielki szacunek, ponieważ wiem, że większość takich rodzin znosi swój ból w milczeniu. Hardy w stosunku do innych świadków organizator wystawy i jego obrońca z Ordo Iuris nie mieli akurat do tego świadka jakichkolwiek pytań. Nie wiem, czy ich przepełnione pychę, zatwardziałe serca otwarły się na ból i cierpienie zadawane mimowolnym odbiorcom ich ekspozycji – dopowiada Jurek.

Jerzy Jurek twierdzi, że w zamierzeniu aktywistów banery mają piętnować grzech aborcji. Ma nadzieję, że duszpasterze będą w bardziej rozropny sposób głosić naukę moralną Kościoła. Nie pójdą więcej na skróty i nie ulegną namowom, a niekiedy szantażowi moralnemu przewrotnych ekstremistów, takich jak aktywiści fundacji Pro – Prawo do życia czy Ordo Iuris.

Na policję wpłynęło kilka formalnych zgłoszeń. Jedno z nich zgłosił sam zainteresowany Jerzy Jurek.

– Zgłosiłem podejrzenie popełnienia wykroczenia w niedzielę 1 lipca 2018 roku, gdy tylko dowiedziałem się, że wszystkie banery zdjęte wieczorem ponownie rozwieszono w tym samym miejscu. Wiem, że mój brat także tego samego dnia zgłosił formalnie podejrzenie popełnienia zarówno wykroczenia, jak i przestępstwa obrazu uczuć religijnych – wyjaśnia.

Jurek twierdzi, że jego uczucia religijne także zostały obrażone. Ponadto dodaje, że treści pozostałych zgłoszeń nie zna, gdyż do udziału w sprawie obwinionego Adama Kulpińskiego dopuszczono go dopiero w dniu 4 marca i do tego czasu odmawiano mu prawa przeglądania akt sprawy.

Na 27 marca Sąd Rejonowy w Sanoku II Wydział Karny wyznaczył terminy kolejnych rozpraw: o zniszczenie mienia i o sianie zgorzenia w miejscu publicznym.

**Dominika Czerwińska**

Z inicjatywy posłanki Joanny Frydrych

# Kobieca schadzka w Krośnie



Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet posłanka Joanna Frydrych zorganizowała II Kobiecą Schadzkę z udziałem Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, marszałek Sejmu RP. Schadzka odbyła się w krośnieńskiej restauracji „W dobrym smaku”. Z zaproszenia skorzystało wiele pań, ale na sali było też niemało panów. Impreza miała charakter rozrywkowy, choć w kulturalnych rozmawiano o polityce i – oczywiście – o kobietach.

– Trzeba przestrzegać prawa, zasad, szanować się nawzajem, dlatego też parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej przygotowały Deklarację Styczniową – mówiła marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska. – W tej deklaracji jest kilka punktów, naszym zdaniem bardzo ważnych, sformułowanych po to, abyśmy mogły się dobrze czuć w społeczeństwie, bez względu na to, ile mamy lat. Ważne, by każda z nas mogła, realizując swoje plany, czuć się bezpiecznie.

Postulaty, zawarte w Deklaracji, dotyczą m.in. polityki antyprzemocowej, zapisanej w „Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej”, nieuchronności kar dla przestępców seksualnych, skutecznej egzekucji alimentów, stworzenia warunków, by kobiety mogły łączyć wychowywanie dzieci i pracę zawodową, rozszerzenia profilaktyki zdro-

wotnej, ograniczenia luki płacowej i emerytalnej pomiędzy kobietami a mężczyznami.

– Jest wiele do zrobienia, ale żeby to zrealizować, musimy się spotykać i rozmawiać. Spotkanie, które zorganizowała poseł Joanna Frydrych, doskonale takiej integracji sprzyja. – kontynuowała pani marszałek, życząc kobietom, aby w życiu robiły to, czego same pragną, a nie tylko to, czego oczekują od nich inni.

O idei „Schadzki Kobiet” mówiła Joanna Frydrych: – Jest to spotkanie, które ma na celu integrację kobiet, wymianę poglądów. Panie często po pracy spędzają czas w domu, więc „Schadzka” jest okazją, by wyjść, porozmawiać, pobawić się.

– Nasza Deklaracja powstała na podstawie rozmów z kobietami. My, kobiety, mamy zdolność łagodzenia obyczajów – mówiła Małgorzata Kidawa-Błońska. – Największym problemem współ-

czesnych polskich kobiet jest opieka nad seniorami. Kobieta w sile wieku, mająca prawie dorosłe dzieci, dostaje nowe zadanie: opiekę nad starszymi – dziadkami, rodzicami. Jak to zorganizować, żeby kobiety mogły realizować się w życiu, a jednocześnie, żeby ich najbliżsi byli otoczeni właściwą opieką. Nie jest tajemnicą, że kobiety biorą na siebie te obowiązki. Jesteśmy tak stworzone, że potrafimy koncentrować się na kilku rzeczach, ale też chcemy realizować swoje marzenia i mamy do tego prawo. Kobiety uczą się łączyć wszystkie zadania, lecz potrzebują wsparcia. Opieka nad dziećmi, żłobki, przedszkola – to wszystko jest. Kiedyś powstawały domy pod szyldem Senior-WIGOR, gdzie osoby starsze mogły spędzać cały dzień, spotykać się, korzystać z rehabilitacji. Nie tylko takie domy są nam potrzebne. Potrzebne są urlopy dla osób opiekujących się seniorami, zorganizowane w taki sposób, że przyjdzie opiekun, który taką osobę odciąży – choćby po to, żeby ona mogła się zająć rehabilitacją własnego zdrowia, ponieważ opieka nad seniorami jest wyczerpująca. Mamy takie propozycje i chcemy o nich rozmawiać – deklarowała pani marszałek.

Rozmawiano o kobietach w polityce, o tym, że decydują się na to bardzo świadomie, że są pracowite, bardzo aktywne podczas prac komisji sejmowych.

Program „II Schadzki Kobiet” był bogaty, uwzględniający również promocję lokalnej przedsiębiorczości. Były pokazy mody ślubnej, pokazy barmańskie czy parzenia kawy, prezentacje możliwości gabinetów kosmetycznych. Były też występy artystyczne – oklaskiwano solo saksofonowe, pokaz tańca, ale wisienką na torcie był fragment „Jeziora łabędziego” w wykonaniu czterech dżentelmenów w strojach, jakie zazwyczaj w czasie przedstawienia mają na sobie tancerki *corps de ballet*.

Marszałek Kidawa-Błońska polubiła Podkarpacie: – Tutaj mieszkają bardzo otwarci ludzie. Nie spieszą się, mają czas, by usiąść i porozmawiać. Jest tu wspaniała przyroda, a miasta i miasteczka Podkarpacia są piękne. Jeżeli przyjeżdża się tutaj z nizin dużego miasta, to ma się wrażenie, że świat jest sielankowy. Wiem, mieszkańcy Podkarpacia mają swoje problemy, ale są otwarci, szczerze mówią to, co myślą, i to jest ogromna wartość.

msw

## Decyzja, która uratowała życie

Wiktoria Fal z I LO jest w klasie maturalnej. Latem 2018 roku, podczas akcji rejestracji potencjalnych dawców szpiku „Dla Michała i innych”, podjęła decyzję o dołączeniu do bazy. Dzień przed studniówką spędziła w klinice, oddając szpik osobie chorej na białaczkę.

**Jak wspominasz dzień, w którym zadzwonił telefon z fundacji?**

Nie usłyszałam dzwonka. W tym dniu, w listopadzie, śpiewaliśmy wszyscy w szkole hymn państwowy z okazji stulecia odzyskania niepodległości. Nagrywaliśmy filmik z tej okazji. Nie odebrałam telefonu i dostałam sms-a z prośbą o kontakt. Od razu po zakończeniu śpiewania zadzwoniłam i koleżanki mówiły mi, że byłam bardzo błada, kiedy rozmawiałam. Bardzo się tym przejęłam, że po drugiej stronie jest ktoś, komu mogę pomóc. Oczywiście miałam dzień do namysłu, mogłam odmówić, ale nie po to się rejestrowałam, by odmawiać. Po rozmowie się rozplakałam ze wzruszenia.

**Jak wspominasz zabieg?**

Dobrze, choć może na samym początku nie czułam się najlepiej, ale po zabiegu to już sama radość! Dostałam również informację, że osoba, której oddałam szpik, to mężczyzna między dwudziestym a trzydziestym rokiem życia z Czech. Niestety w Czechach prawo zabrania poznania się genetycznych bliźniaków, więc się nie spotkamy.

**Co byś powiedziała osobom, które wciąż się wahają z zarejestrowaniem?**

Nie ma się czego bać! To prosty zabieg, a opiekę mamy w klinice wspaniałą. Czułam się jak ktoś wyjątkowy. Gdybym miała podjąć decyzję jeszcze raz, byłaby taka sama! Moim marzeniem jest medycyna i w przyszłości

chciałabym być po tej drugiej stronie, jako lekarz.

\*\*\*

Wiktoria jest wyjątkowa. Przed egzaminem maturalnym zdała egzamin z dojrzałości na piątkę. Podjęła odważną i poważną w skutkach decyzję. Dyrektor I LO Robert Rybka komentuje: „Cała historia zaczęła się w ubiegłym roku szkolnym, zaprosiliśmy panią, dawcę, która prowadziła prelekcje, dotyczące dawstwa szpiku. Dzięki temu dużo młodzieży się zarejestrowało. Wiktoria to efekt tej edukacji. Bardzo się cieszę, kiedy nasza młodzież tak wspaniale podchodzi do ważnych życiowych zagadnień. To świadczy o dojrzałości młodzieży. Jestem z Wiktorii, jak i wszystkich swoich uczniów, dumny. Kiedy trzeba coś zrobić, zawsze są w gotowości.”

Inicjatorką prelekcji na temat dawstwa jest pedagog Katarzyna Nowak.

Edyta Wilk



Wiktoria Fal i Katarzyna Nowak

# Firma w domu? Możliwe!



Marysia Podwyżsńska-Poworoźniak z wykształcenia jest technikiem budownictwa, jednak zamiast tynkować ściany, postanowiła „tynkować” ciasta. Po szkole od razu założyła rodzinę, a teraz przyszedł czas na to, aby założyć własną firmę. Pieczenie i dekorowanie ciast zawsze było jej pasją, choć, jak wspomina, pierwszy tort wyszedł jej po prostu brzydki. Jednak kilka lat spędzonych na etacie mamy zapewniło jej praktykę, której nie planowała. Przez ten czas przygotowywała torty dla dzieci, na różne okazje, dla rodziny i znajomych. Praktyka uczyniła z niej mistrza, a jej torty to dzieła sztuki kulinarnej.

**Czy łatwo jest założyć firmę, związaną z gastronomią, we własnym mieszkaniu, we własnej kuchni?**

– Nie jest to trudne, ale trzeba spełnić kilka warunków. Kiedy wybrałam się do sanepidu po wytyczne, panie były nieco zdziwione. Większość firm gastronomicznych mieści się w osobnych lokalach, mają oddzielną kuchnię, wyłącznie przeznaczoną na prowadzenie gastronomii. Mój przypadek podobno jest pierwszy w Sanoku. Panie z sanepidu poszukały odpowiednich wytycznych i zrobiliam mały remont kuchni. Podstawa to dokumentacja HACCP, czyli tak w skrócie: nie mogę przygotowywać tortów, jeśli znajduje się ktoś inny w pomieszczeniu lub kiedy przygotowuję posiłek rodzinie. Osobna lodówka, osobne miejsce na rzeczy prywatne i firmowe. Nie zależy to od wielkości kuchni, tylko od wydzielenia tych miejsc, więc jeżeli ktoś się uprze, by prowadzić działalność gastronomiczną w domu, da radę.

**– Z wykształcenia jesteś technikiem budownictwa, nie chciałaś szukać pracy w tym zawodzie?**

Mam jeszcze małe dzieci i chcę zarabianie pogodzić z opieką nad nimi. Torty mogę przygotowywać, kiedy dzieci są w przedszkolu, śpią lub np. oglądają bajkę. Przygotowanie tortu ma podobne etapy jak

np. przygotowanie ściany. O, teraz (Marysia nakłada krem na wierzch tortu), to jest tynkowanie. Niektóre ozdoby nakłada się np. szpachelką. Tort to konstrukcja przestrzenna, nauka w technikum budowlanym naprawdę ma przeniesienie na technikę budowy tortu. Tort jest mniejszy i trzeba wszystko robić bardzo precyzyjnie i według konkretnej ustalonej kolejności, by się nie zapadł. Zasady są takie, jak przy budowie domu. I tort, i dom przechodzą przez pewne etapy technologiczne.

**Jakie torty zamawiane są najczęściej?**

Kolorowe. Dla dzieci. Z figurkami z bajek. Torty jako bajkowe opowieści. Jeśli chodzi o smaki, to naprawdę różne. Smak zależy od preferencji klienta i temu się podporządkowuję. Jeśli chodzi o wygląd, to wśród dzieci powodzeniem cieszą się myszki Micky, strażak Sam, Minionki. Teraz w związku z walentynkami było więcej tortów serduszkowych z romantycznymi deko-

racjami. Oczywiście wszystkie torty robię z najwyższej jakości składników: jaja od wolnych kurek, bio śmietana, prawdziwe masło. Najwyższej jakości składniki dają mi gwarancję smaku i tego, że zadowolony klient poleci mnie następnej osobie.

**Zdarzają się nietypowe zamówienia?**

Może nie nietypowe, ale coraz częściej klienci szukają tortów wegańskich, które również mam w swojej ofercie. Coraz więcej osób jest również na diecie bez-mlecznej, wiele ma uczulenie na białko kurze.

**Tort to z reguły biszkopt i krem. Biszkopt piecze się z dodatkiem jaj. Czym je zastępujesz w wersji wegańskiej lub w wersji dla osób mających alergię?**

Biszkopt piekę na aquafabie. Gotuję ciecierzycę dość długo i „wodę”, esencję białka, ubijam jak białko kurze. Dzięki temu tort jest równie puszysty i pięknie wspina się po rancie.

Z aquafaby powstają również bezy, więc dla wegan można przygotować nawet Pavlovę! Torty dla wegan przygotowuję na bazie mleczka kokosowego, śmietanki kokosowej, sojowej, owoców. Są równie pyszne jak tradycyjne.

**Co jest najtrudniejsze w prowadzeniu własnej firmy?**

Przebicie się na rynku. Nie ukrywajmy, wszyscy patrzą na cenę. Jeżeli mam wykonać tort z najwyższej jakości składników, nie da się pewnych kosztów przeskoczyć. Niestety wiele klientek nie dostrzega tego, że w cenę tortu muszę wliczyć amortyzację sprzętu, ZUS, koszt dojazdu do klienta, koszty energii. Panie, które „na czarno” sprzedają torty, nie liczą tego. Nie podlegają również pod kontrolę sanepidu. Moja firma traktowana jest jak normalny zakład produkcyjny i w każdej chwili mogę spodziewać się kontroli. Klienci powinni zastanowić się, czy rzeczywiście bezpiecznie jest kupować żywność z niepewnych źródeł. W przypadku np. zatrucia nie można nigdzie tego zgłosić. Moje klientki dostają również listę składników, produktów, z których tort powstał, mogą czuć się bezpiecznie. Klientki również nie mają pojęcia, ile czasu poświęca się jednemu tortowi. Przygotowanie ciasta to początek. Następnie piecze się biszkopt w rancie, by jak najwyższy urosł. Potem 12 godzin trwa schładzanie. Następnie produkcja kremu i dekoracja. W zależności od wyboru klienta dekoracja to również proces trwający 2-3 godziny. Fakt, że efekt jest zawsze wyjątkowy, ale wymaga to mnóstwo czasu i pracy.

Rozmawiała Edyta Wilk



KONKURS

Marysi życzymy słodkich sukcesów, a dla naszych Czytelników mamy niespodziankę! Konkurs. Należy odpowiedzieć, komu i z jakiej okazji podarowałiby Państwo torcik od naszej rozmówczyni. Odpowiedzi prosimy wysłać na e-mail edytawilk@tygodniksanocki.pl lub na kartce pocztowej na adres redakcji „Tygodnika Sanockiego”: Rynek 10, 38-500 Sanok. Najciekawsza odpowiedź otrzyma nagrodę – oryginalny i smaczny, specjalnie przygotowany torcik.

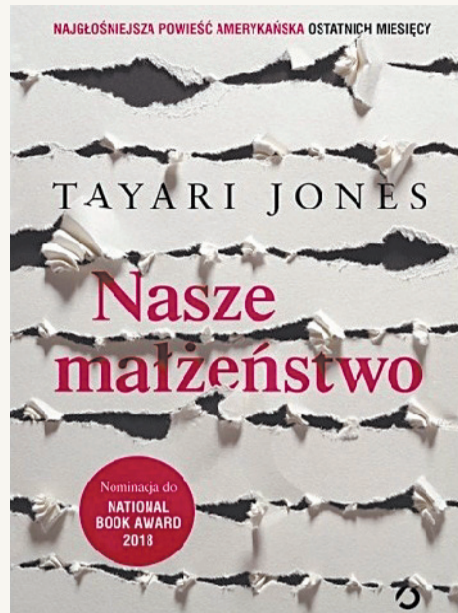
## AUTORSKA RECENZJA

### „Nasze małżeństwo” Tayari Jones

Celestial, Roy i Andre to trójka czarnoskórych młodych ludzi, których połączyły ciepłe uczucia. Roy jest młodym prawnikiem, pochodzi z małej miejscowości i wszystko, co ma, osiągnął dzięki swojej ciężkiej pracy. Ma bardzo ambitne plany na swoje wspólne życie z Celestial, młodą artystką i silną kobietą, która wie, czego chce od życia. Jedynym, czego brakuje parze do pełni szczęścia jest dziecko.

Pewnej nocy w hotelu, w którym się zatrzymali na czas odwiedzin u rodziców mężczyzny, zostaje popełnione przestępstwo. Ofiara jako sprawcę wskazuje Roya. Mimo żarliwych zapewnień młodych małżonków o jego niewinności, sąd skazuje go na dwa lata więzienia. Czas spędzony za kratkami sprawia, że staje się on coraz bardziej zgorzkniały. Celestial nie widzi siebie w roli kobiety odwiedzającej męża co weekend w więzieniu, nawet jeśli jest on niewinny. Ich związek przechodzi kryzys, a z czasem zupełnie tracą ze sobą kontakt. Kobieta czuje się samotna i bezradna, na szczęście jest jeszcze Andre, przyjaciel z dzieciństwa, który zawsze udzieli jej wsparcia...

Kiedy Roy wychodzi na wolność, śpieszy do domu małżeńskiego. Celestial nie



zmieniła zamków w drzwiach – to znaczy, że ciągle na niego czekała, czyż nie? Czy Roy będzie umiał się odnaleźć w świecie, z którego został wyrwany tak gwałtownie? Czy będzie umiał zaakceptować zmiany, które w nim zaszły? Czy jego bliscy będą umieli przyjąć go tak, jak on tego oczekuje?

Tayari Jones stworzyła poruszający dramat psychologiczny. Na szalach położyła szczęście bohaterów i dobro ich najbliższych. Żaden wybór nie jest tu łatwy. Odczuwamy to tym bardziej że narracja jest pierwszoosobowa. Każdy rozdział należy do jednego z bohaterów. Książka wzbudza gorące emocje, skłania do refleksji nad wartościami, które cenimy w życiu.

Agata



### „P.S. Wciąż cię kocham” Jenny Han

Po bestsellerze, jakim okazała się książka „Do wszystkich chłopców, których kochałam”, czas na jej kontynuację. W pierwszej części wysłane listy miłosne zmieniają dotychczas spokojne życie ich autorki. Lara Jean i Peter mieli tylko udawać parę, jednak dziewczyna zakochuje się naprawdę. Czy to wszystko jest na poważnie? Czy miłość przetrwa, pojawiające się na ich drodze przeszkody? Czy dziewczyna otrzyma odpowiedź na ostatni list? Książka opowiada o dojrzewaniu, pierwszej miłości oraz szkolnych perypetiach Lary i jej paczki. Niemal każdy nastolatek może tu odnaleźć wątek dla siebie. Bohaterowie są ciepłi, sympatyczni, można się z nimi zaprzyjaźnić. Autorka porusza tematy siostrzanej więzi i miłości do rodziców. Dla tych, którzy nie mogą się doczekać filmowej kontynuacji losów Lary Jean, już dziś zachęcam do sięgnięcia po książkę.

Renata

### „Tylko przeżyć” Sylwia Winnik

W książce znajdziemy prawdziwe historie rodzin polskich żołnierzy. Jak wygląda ich codzienne funkcjonowanie? Czym zajmują się podczas przygotowań do wyjazdu na misję? Jak wygląda ich życie podczas misji? Co czują, kiedy grozi im niebezpieczeństwo? Jak radzą sobie z zespołem stresu pourazowego? To lektura, od której trudno się oderwać. Ukazuje momenty dramatyczne: rozłąkę z najbliższymi, tęsknotę, brak nadziei, walkę o życie. Wielu nie wie, czy trudniej jest żyć w kraju, czy na misji... To publikacja, która pokazuje, że gdzieś obok nas żyją świadkowie współczesnych wojen. Odważni i oddani ludzie, gotowi postawić na szali swój własny los... To, co mają najcenniejsze – własne życie. Po co to robią? Jakie pobudki towarzyszą im wyborom? Jak reagują na te rozstania ich żony i dzieci?

Polecam, Marzena

Sylwia Winnik

Autorka bestsellera *Dziewczęta z Auschwitz*

## TYLKO PRZEŻYĆ

Prawdziwe historie rodzin polskich żołnierzy



## Mistrz Beksiński w Filharmonii Narodowej

W 90. rocznicę urodzin

W poniedziałek 4 marca w Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się koncert, zatytułowany „Świat mistrza Beksińskiego”. Organizatorami wydarzenia były Fundacja Beksiński i Muzeum Historyczne. W spektakularny sposób upamiętniono 90. rocznicę urodzin Zdzisława Beksińskiego. Ogromne zainteresowanie koncertem to sygnał, że twórczość urodzonego i mocno związanego z Sanokiem malarza jest wyrazistą wizytówką miasta, rozpoznawalną w kraju i coraz częściej także za granicą.

O idei koncertu kilka tygodni temu mówił na łamach „Tygodnika Sanockiego” Janusz Barycki, szef Fundacji Beksiński. Wydarzenie w Filharmonii Narodowej to jedna z imprez, przewidzianych w roku 90. urodzin malarza.

Zdzisław Beksiński malował obrazy, słuchając muzyki. Alfred Schnittke był jednym z jego ulubionych kompozytorów. W programie koncertu znalazły się, w części pierwszej, Kwartet smyczkowy No.2, w drugiej Requiem Alfreda Schnittke'go. W tle sceny publiczność oglądała multimedialną prezentację obrazów Zdzisława Beksińskiego. W foyer przygotowano wystawę oryginalnych prac.

Zainteresowanie koncertem było ogromne, w siedem dni po informacji, zamieszczonej na stronie internetowej Filharmonii Narodowej oraz w mediach społecznościowych, sprzedano 1200 biletów. Poza dwoma koncertami sprzedano też bilety na próbę generalną, która odbywała się o godzinie 13. – widzami była młodzież licealna.

Przed koncertami publiczność witali przedstawiciele organizatorów: Ewa Barycka z Fundacji Beksiński i Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego. Z Sanoka na koncert przyjechali m.in. przedstawiciele władz samorządowych: burmistrz Tomasz Matuszewski i wiceburmistrz Janusz Cecuła. Obecny był także poseł Piotr Uruski.

Sala była zachwycona Requiemem. – Dla mnie ogromnym przeżyciem była pierwsza część i koncert smyczkowy – opowiada o swoich wrażeniach Janina Lewandowska, kiedyś zaprzyjaźniona z Zofią i Zdzisławem Beksińskimi, znająca doskonale twórczość i obyczaje Zdzisława. – Dla osób, które po raz pierwszy zetknęły się z malarstwem Beksińskiego, pokaz multimedial-

ny jego prac na scenie na pewno był ważnym elementem całości, ja jednak wolę oglądać prawdziwe obrazy. Po koncercie przez kilka minut rozbrzmiewały oklaski, publiczność wstała z miejsc. Gratulowano dyrygentowi, który wspaniale prowadził orkiestrę.

Na wystawie obrazów w foyer Filharmonii trudno się było dostać, chcąc ją obejrzeć, trzeba było wcześniej ustawić się w długiej kolejce i cierpliwie czekać.

– Jadąc na koncert do Warszawy, nie spodziewałem się, że będzie aż tak ogromne zainteresowanie tym wydarzeniem. Jestem dumny, że mogłem w nim uczestniczyć. Sanok ma wielki potencjał w dziedzinie kultury, a nazwisko Beksiński skupia dziś ogromną uwagę, jest rozpoznawalne i kojarzone przede wszystkim z Sanokiem i Muzeum Historycznym. Podziękowania należą się organizatorom – Ewie i Januszowi Baryckim z Fundacji Beksiński i dyrektorowi Wiesławowi Banachowi oraz pracownikom Muzeum Historycznego. Warto było podjąć wysiłek, żeby zobaczyć tłumy widzów w Filharmonii Narodowej i entuzjazm, jaki okazali po koncercie i podczas oglądania wystawy – mówił burmistrz Tomasz Matuszewski. Wiceburmistrz Janusz Cecuła gratulował dyrektorowi Banachowi, żartując, że ten „narozrabiał w Warszawie” i teraz Sanok będzie na ustach całej Polski.

Wiesław Banach przed koncertem wspominał o wyjeździe Beksińskiego z Sanoka, o niechęci, jaka ten wyjazd spowodowała i o tym, jak odmienny jest dziś stosunek władz Sanoka do twórczości i postaci malarza. Zaznaczył, że na widowni jest wielu sanoczan, którzy przyjechali tu niejako szlakiem Beksińskiego, że społeczność miasta i powiatu

reprezentują burmistrz Tomasz Matuszewski i starosta Janusz Cecuła.

– To był najlepszy ze wszystkich koncertów, jakie się do tej pory odbyły. Młody zespół pod batutą młodego dyrygenta i pięciu solistów wykonali Requiem z niesamowitą ekspresją, z energią, która udzieliła się publiczności. Obrazy i muzyka uległy jakiemś niesamowitemu wręcz sprzężeniu, obrazy wpłynęły na muzyczną ekspresję. Po koncercie wiele osób przyznało, że łą kręciła się w oku. Pierwsza część to koncert skrzypcowy, bardzo dramatyczny, przechodzący od mocnego natężenia do partii refleksyjnych, sprzyjających zadumie. Zrozumiałem, dlaczego Beksiński lubił Schnittke'go. Koncert został zagrany tak, że pewne nuty były jakby wyprowadzone z twórczości Beksińskiego – z ekspresją, ale zarazem z melancholią i lękiem. Na sali – niesamowita cisza. Odniosłem wrażenie, że mój cel – a ponieważ cel Beksińskiego – żeby przez muzykę dotrzeć do malarstwa i odwrotnie, przez malarstwo lepiej zrozumieć muzykę, spełniał się. Na pierwszym koncercie około 70 procent widowni to byli młodzi ludzie, którzy, jak sądzę, niekoniecznie są publicznością koncertów wykonywanych w filharmonii. Beksiński przyciągnął do filharmonii ludzi, którzy z taką muzyką chyba nie obcuje na co dzień, a reakcja była fantastyczna! Oni to przeżywali w niesamowitym skupieniu. Dla mnie ten koncert to wydarzenie wyjątkowe, wspaniałe. Perfekcyjnie wykonane Requiem niech będzie hołdem dla Beksińskiego w 90. rocznicę urodzin – powiedział Wiesław Banach już po powrocie z Warszawy do Sanoka.

To nie koniec tournée obrazów Zdzisława Beksińskiego w muzycznej oprawie po Polsce. W czerwcu zaplanowano koncert w Toruniu, w listopadzie – Kraków. Toczą się rozmowy w sprawie koncertu w Częstochowie, a po warszawskim koncercie pojawiła się szansa zaprezentowania widowiska w Filharmonii Szczecińskiej.

msw

Nie tylko imprezy masowe...

# Kulturalny Sanok odwiedza BWA

W ofercie BWA Galerii Sanockiej, obok wystaw współczesnego malarstwa i różnorodnej działalności teatralnej, bardzo często pojawiają się prezentacje filmowe. Na 15 marca zapowiedziano spotkanie z Grzegorzem Rogowskim i rozmowę o jego książce, zatytułowanej „Skazane na zapomnienie. Polskie aktorki filmowe na emigracji”, połączone z pokazem filmu – zrekonstruowanej cyfrowo przedwojennej komedii „Zapomniana melodia”. O edukowaniu poprzez film i wspólnym oglądaniu ambitnego kina Sławomir Woźniak rozmawia z Małgorzatą Sienkiewicz-Woskiewicz.

**Coraz częściej w BWA oglądamy dobre kino, zwane niekiedy „niekomercyjnym” lub wręcz niszowym. Nie ma kłopotu z kompletem na widowni?**

Tego typu filmy są oglądane podczas pokazów przez 30 – 40 widzów. Tak jest u nas, ale tak samo wygląda to w dużych ośrodkach. Ważne, że jest zapotrzebowanie na dobre kino.

**Opowiedz o niektórych projektach. Przypomnijmy te, które już się odbyły.**

Współpracujemy z Kinoteatrem Projekt z Lublina. Kinoteatr Projekt zajmuje się promocją wartościowego kina, organizuje i współorganizuje przeglądy, pokazy filmowe, festiwale. W połowie lutego pokazaliśmy wybór filmów z Lubelskiego Festiwalu Filmowego, zasugerowany przez Kinoteatr Projekt, pięć tytułów. Mamy obietnicę, że w lecie będziemy mogli skorzystać z kolejnej oferty i pokazać kilka zgłoszonych na festiwal filmów w kinie plenerowym, które ja wolę nazywać:

ogródkowym. Mam nadzieję, że się uda. Rozmawiam z kawiarniami, z lokalami gastronomicznymi, które dysponują przestrzenią, odpowiednią do tego, by w czasie wakacyjnym zagospodarować ją na pokazy filmowe. W drugiej połowie kwietnia planujemy warsztaty filmowe, adresowane do uczniów ze starszych klas szkół podstawowych, będziemy to robić także w partnerstwie z lubelskim Kinoteatrem Projekt. Warsztaty będą trzydniowe, zakończone pokazem materiałów, które powstaną podczas zajęć.

**Pokazujecie sporo filmów krótkometrażowych.**

Zainteresowaniem cieszą się pokazy oscarowe – prezentujemy krótkie metraże, fabuły. Są to bardzo dobrze opowiedziane historie, często ze świetną obsadą, bo przecież nigdzie nie jest powiedziane, że najlepsi aktorzy nie występują w filmach krótkometrażowych. To był już trzeci pokaz, wszystkie odbyły się przy komplecie publiczności. 22 lutego pokazujemy filmy, które dzień później



mogą zostać nagrodzone podczas gali oscarowej. To jest dodatkowy smaczek tych pokazów, widzowie mogą pobawić się, typując faworytów. Dwa lata temu bawiliśmy się w takie typowanie i większość naszej widowni wskazała film, który otrzymał Oscara.

**Przyjemnie ogląda się filmy w gronie osób, które mają dobry, wyrobiony gust?**

Po projekcjach często odbywają się rozmowy, których nie trzeba specjalnie aranżować. Jest zapotrzebowanie na to, by obejrzeć wartościowy

film, a potem dyskutować o nim. Tych 30–40 osób, o których mogę powiedzieć, że są niemal stałymi odbiorcami naszej oferty filmowej, to ludzie rzeczywiście zainteresowani kinem. Szkoda, że w Sanoku panuje przekonanie, że jedynie imprezy, oglądane przez setki widzów, mają sens. W całej Europie funkcjonują małe teatry, z widownią dla 30–40 osób, i niewielkie sale kinowe dla koneserów.

**Tak, ale te pokazy, dla niewielkiej widowni, wymagają finansowego wsparcia.**

Zgadza się. Nie jesteśmy w stanie zarobić na opłaceniu licencji z wpływów z biletów. Z biletów można sfinansować koncert discopolowy. W cywilizowanym świecie niekomercyjne przedsięwzięcia z dziedziny tak zwanej kultury wysokiej są dotowane. Ich wartość liczy się inaczej. One procentują, chociaż trudno oszacować te korzyści.

**Edukacja filmowa. Co w tej dziedzinie BWA zaoferuje w najbliższym czasie dzieciom?**

W kwietniu, przez pięć dni będziemy pokazywać najnowsze polskie animacje, będą to pokazy dla przedszkoli i dzieci z młodszych klas szkoły podstawowej. Schodzimy na najniższy poziom wiekowy, ponieważ takie przedsięwzięcia dla dzieci przynoszą bardzo korzystne efekty. Po pokazach młodzi widzowie będą wybierać najlepszy, ich zdaniem, film. Równolegle w MDK będą się odbywać warsztaty filmowej scenografii. Zajęcia będą prowadzić plastycy z MDK i BWA.

**Jesteście placówką otwartą na współpracę z różnymi ośrodkami.**

Tak, chętnie współpracujemy, szukamy inspiracji i pomysłów poza Sanokiem. Białystok jest takim ciekawym ośrodkiem, tam dzieją się interesujące rzeczy. Białystok

jest dobrym przykładem trojski samorządu o to, by powstawały ciekawe inicjatywy kulturalne. „Żubroffka” – tak nazywa się festiwal filmów krótkometrażowych, znany już nie tylko w Polsce, przyjeżdżają tam ludzie z całej Europy. Kontaktujemy się z Białymstokiem, Lublinem, Poznaniem. Mamy kontakty, ale nie zawsze możemy realizować nasze wspólne pomysły, bo barierą są pieniądze, to znaczy – ich brak. Te kontakty dotyczą nie tylko branży filmowej. Obecnie, mamy okazję nawiązać współpracę z Instytutem Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego z Warszawy i zorganizować zajęcia z zakresu edukacji teatralnej. Mam nadzieję, że w przyszłości wzbogaci to naszą edukacyjną ofertę.

**Co się będzie działo w BWA w najbliższych dniach?**

15 marca odbędzie się spotkanie z Grzegorzem Rogowskim, autorem książki o gwiazdach polskiego kina na emigracji. Będzie też pokaz najlepszej chyba przedwojennej komedii „Zapomniana melodia”. 9 marca obchodzimy jubileusz 10-lecia Teatru BWA. W programie wieczoru są dwa spektakle oraz spotkanie z zespołem. Niestety, ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, nie możemy w tym dniu zaprosić wszystkich naszych sympatyków.

## BWA GALERIA SANOCKA

zaprasza:



Miejska Biblioteka Publiczna i BWA Galeria Sanocka zapraszają na spotkanie

z **Grzegorzem Rogowskim**  
autorem książki  
**Skazane na zapomnienie.**  
Polskie Aktorki Filmowe Na Emigracji

15.03 (piątek)  
godzina 18.00  
BWA Galeria Sanocka  
(Rynek 14)

Po spotkaniu zapraszamy na projekcję zrekonstruowanej cyfrowo, przedwojennej komedii **Zapomniana Melodia** (reż. Jan Fethke, Konrad Tom)

BWA GALERIA SANOCKA  
Osiedle M&T w Grzegorz z Sanoka  
Rynek 14, 38-500 SANOK  
Tel./Fax 10131 46 360 30  
e-mail: galeriasanocka@gmail.com  
www.bwa.sanok.pl

sponsory galerii: TPBS, Netto Café, Firma DeF, sanok.pl, patronat medialny: BWA, Teatr, Miejska Biblioteka Publiczna, Radio Sanok

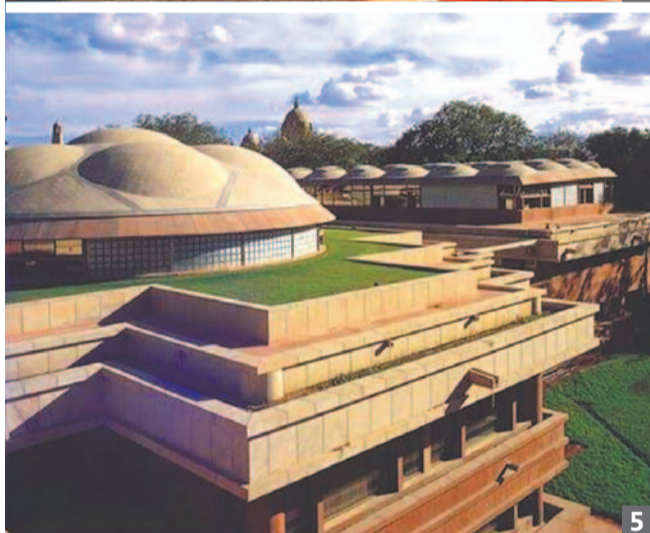
BWA GALERIA SANOCKA  
ZAPRASZA NA JUBILEUSZ



09.03 (Sobota)  
Godzina 17.30,  
Rynek 14

Uwaga!  
Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują bezpłatne zaproszenia (do odebrania w BWA od dnia 01.03.19r.)

BWA GALERIA SANOCKA  
RYNEK 14, 38-500 SANOK  
TEL./FAX 10131 46 360 30  
e-mail: galeriasanocka@gmail.com  
www.bwa.sanok.pl



# Kolejny indyjski Pritzker?



Niedawno wspominałem o nim, kiedy, relacjonując moją zwycięską „bitwę o M. Nowickiego” stoczoną w Bristolu R.I. w USA w roku 2006, pisałem o mych indyjskich przyjaciół, którzy mnie w niej mocno wspierali. Być może będzie wśród nich właśnie Raj Rewal, który teraz – w marcu 2019 roku – werdyktem jury Nagrody Pritzkera stanie się – jako najwybitniejszy architekt Indii a teraz i świata – jej laureatem.

Byłoby to pewne zaskoczenie, bo mielibyśmy kolejnego (po B. V. Doshim) laureata z Indii. Dorobek jego jest ogromny i na nią jakością swych osiągnięć zasługujący. Niestety brakiem naszym – i nie tylko – w pełnym rozeznaniu architektury światowej jest praktycznie zupełna niezajomość współczesnej – bo z zabytkami chyba nieco lepiej – architektury indyjskiej. Tymczasem po uzyskaniu przez ten kraj po ostatniej wojnie – w roku 1947 – niepodległości i po okresie pewnego braku stabilizacji – z racji podziału na Indie i Pakistan, a później i Bangladesz – wszedł on na drogę intensywnego rozwoju, w którym architektura ma swoje liczące się miejsce. W początkach było to wsparcie się o najwybitniejszych fachowców świata Zachodu, takich jak Le Corbusier przy budowie nowej stolicy Pendżabu Chandigarh, czy amerykańska gwiazda architektury Luis Kahn w budowlach uniwersyteckich w Ahmedabadzie i gmachu parlamentu w stolicy Bangladeszu Dacca, a także Greka C. A. Doxiadis w projekcie stolicy Pakistanu Islamabadzie. Wkrótce jednak pojawiła się fala młodych architektów indyjskich, którzy wyszkoleni na Zachodzie zaczęli kształtować własne – nowoczesne, ale tchnące swą bogatą historią – oblicze ar-

chitektury. Był wśród nich również Raj Rewal. Swoją obecnością w Bristolu dał mi szansę omówienia z nim jego twórczości oraz poznania jego poglądów na architekturę. Była to kontynuacja zbierania tego rodzaju materiałów do mej książki „Architekci świata o architekturze” (Warszawa 2006), która właśnie ukazała się przed naszym spotkaniem.

1. rok w AA School i pełne studia – co ważne dla wzmocnienia jego technicznej wiedzy – w szkole budownictwa. Ciekawostką jest tu też jego dodatkowa praca jako scenarzysty w londyńskich teatrach, która wyczerpała go na nastrojowe współgranie tła z tematem spektaklu. Przełożyło się to później na jego projekty, w których istotną

w New Delhi, jak dla Olimpiady Azjatyckiej (1980-1982) czy Szeika Sarai'a (1982) a nawet, może w najbardziej zmodernizowanej formie, w osiedlu pracowników Ambasady Brytyjskiej (lata 80.). Inspirację do nich czerpał z tradycyjnych – wspaniale zachowanych – miast indyjskich takich jak Jaisalmer czy Jodhpur, uwzględniając zarówno charakterystyczny materiał budowlany, a więc czerwoną cegłę lub czerwoną i białą piaskowicę, jak i – podyktowane warunkami życia, a zwłaszcza nasłonecznieniem – układy urbanistyczne. Inspiracji historycznej dopatrzeć się można też w późniejszych jego monumentalnych projektach, jak tradycyjną stopę w pomniku P. Nehru w New Delhi (1982) czy tradycyjnym układem indyjskiej świątyni w pomniku i muzeum Azadi'ego w Kartarpur w Pendżabie (2018). Największym i najlepiej znanym jego obiektem jest olbrzymia – i robiąca duże wrażenie – Biblioteka Parlamentarna w New Delhi (1991). I ostatni – a właściwie jeden z jego pierwszych, liczących się obiektów – Pawilon Narodów (Hala wystawowa) w New Delhi (1971-1972) rozebrany – decyzją sądu, że nie ma dokumentów, zakazujących jego likwidację – w roku 2017. Skąd my to znamy?

Tadeusz Barucki

Light and space are the eternal elements of Architecture to express deep human values. Structure, Technology and craft are the changing concerns which evolve new forms. Raj Rewal 7th sept 2006.

Tak więc – muszę to zaznaczyć – dołączone do tego tekstu jego architektoniczne „credo” jest publikowane po raz pierwszy w Polsce a zarazem na świecie.

Raj Rewal urodził się w Pendżabie (1934 r.), ale dalsze swe życie związał ze stolicą swego kraju New Delhi. Tam studiował architekturę (1951-1956), kontynuując to w Londynie (1955-1961),

rolę grał nastroj tradycyjnej indyjskiej architektury. Dalsze doświadczenia, m.in. urbanistyczne, uzyskuje w krótkiej praktyce w Paryżu i w końcu otwiera własne biuro w New Delhi (1962) a z czasem i drugie w Teheranie (1974). Przez krytykę światową odczytywany jest jako nowoczesny regionalista, co najbardziej czytelne jest w jego wielkich osiedlach



# Gijsbert Sibilla, „Dama z wachlarzem”



O obrazach  
opowiada  
Wiesław  
Banach

W ubiegłym roku miałem możliwość spędzenia całego dnia w National Gallery w Londynie. Ilość arcydzieł jest tam wręcz przytłaczająca. W salach malarstwa holenderskiego przyszło mi do głowy, że mógłbym tu (gdybym miał ze sobą) wyjąć nasz sanocki obraz Gijsberta Sibilli i powiesić na ścianie wśród takich znakomitości jak Ferdinand Bol, Jan Livens, Gabriel Metsu czy Gerrit Dou i nie czułbym żadnego dyskomfortu. Sam obraz wytrzymałby konkurencję, a ja co najwyżej powoli przesunąłbym go w kierunku wielkiego Rembrandta – no nie w pełne światło, ale przynajmniej dyskretny cień Mistrza. No cóż, z Rembrandtem tylko kilku największych może się mierzyć. Jeszcze w 1956 r., kiedy badania rembrandtystów były już bardzo zaawansowane, jeden z czołowych holenderskich badaczy, Horst Gerson, po obejrzeniu wystawy w Muzeum Narodowym w Warszawie, gdzie wówczas pokazywane było nasze muzealne arcydzieło, zadał pytanie: „Czy kto kiedykolwiek widział portret sygnowany przez Gijsberta Sibillę?” Dziś nadal możemy odpowiedzieć, że nie znamy innego pojedynczego portretu pędzla tego malarza. Zresztą w ogóle niewiele o nim wiadomo. Urodził się w 1598 r. w małym miasteczku Weesp niedaleko Amsterdamu i w tym mieście zmarł w 1655 r. Pełnił tam funkcję burmistrza, a więc malarstwo nie było jego głównym zajęciem. Znamy kilka jego dużych kompozycji: „Sąd Salomona”, „Protestanckie nabożeństwo”, znajdujące się w Weesp, „Modlitwa Manoha” na Florydzie, portrety zbiorowe. Żadne jednak z tych płócien nie dorównuje subtelnością sanockiemu obrazowi. Historycy sztuki są pewni, że nie był uczniem Rembrandta, być może nawet nie znał go osobiście. Uległ jednak sile jego malarstwa, a najdojrzałszy owoc tej fascynacji możemy oglądać w Muzeum Historycznym w Sanoku. „Dama z wachlarzem”, jak uwidacznia to sygnatura (nawiasem mówiąc nieczytelna gołym okiem), została namalowana w 1650 r. Hanna Benesz w pięknym artykule poświęconym sanockiemu obrazowi tytułując przedstawienie „Niewinność



z wachlarzem”. Widzimy po pierwsze poważnej, patrzącej na nas, młodziutkiej dziewczyny, która trzyma w prawej dłoni zamknięty (co nie jest zapewne bez znaczenia) wachlarz. Wydaje się, że jest on tutaj niesłychanie ważnym atrybutem, bo wskazują na niego palce lewej dłoni. Nie odgadniemy dziś znaczenia tego przedmiotu, choć niewątpliwie w obrazie jest istotny w przekazaniu jakiejś treści – być może, jak to często w sztuce holenderskiej tego okresu bywa, o znaczeniu moralizatorskim. Tego typu przedstawienia, w którym artysta nie jest zmuszony skupić całej uwagi na osobie por-

tretowanej i podporządkować się pożądanej konwencji, bo nie jest to sensu stricto portret, mają swoją nazwę – tronie. Artysta, tworząc tego typu przedstawienie, ma większą swobodę w malowaniu – tak jakby malował kompozycję, a nie oficjalny konterfekt. Można więc sportretować konkretną osobę jako którąś z cnót, starożytnych bogiń lub innych postaci mitologicznych. Rembrandt często wykorzystywał swoją żonę, przedstawiając ją, jak np. w sławnym obrazie z Ermitażu, jako Florę. To chyba właśnie Rembrandt spopularyzował tronie jako formę malarzkiej wypowiedzi. Wy-

daje się, że Sibilla, malując „Dziewczynę z wachlarzem”, mógł znać wzruszające arcydzieło Rembrandta z 1641 r. wiszące w Drezdeńskiej Galerii zatytułowane „Saskia z kwiatem” ukazujące schorowaną, odchodzącą (umrze w następnym roku) ukochaną żonę wyciągającą ku nam (ku Rembrandtowi?) czerwony kwiat, jakby na pożegnanie. O dziewczynie z obrazu Sibilli nie dowiemy się już niczego – kim jest? Może córką malarza, może kimś z rodziny lub bliskiego otoczenia? Mamy za to niewątpliwie znakomity przedmiot kontemplacji. Obraz jest piękny, mistrzowsko malowany. Postać

zostaje wydobyta z ciemniejszego tła subtelnymi niuansami półtonów. Aby uzyskać pełniejszy wolumen ciała i głowy, tło za plecami modelki rozjaśnia złociste światło. Przyjrzyjmy się głowie poważnej, młodziutkiej dziewczyny – delikatnemu modelunkowi twarzy, zaczesanym ku górze włosom, przytrzymanym stroikiem, w którym połyskują czerwienie, oraz rozwianej jak miękki pędzel malarza pięknie muśniętej złocistym światłem kitce. Popatrzmy na ręce (najbardziej sugestywny element kompozycji) – jak przejrzyste, laseczkowo malowane są białe bufiaste rękawy, perły, wresz-

cie sam wachlarz mieniący się złocistościami, zieleniami, jakby utopionymi w wygasającym świetle. I jeszcze ta wstążka ze swoją swobodną formą. Zauważmy, jak jarzą się ozdoby sukni i wreszcie sama suknia mieni się dojrzałą, winną czerwienią. Z jednej strony mamy tu syntezę malarzską, z drugiej najwyższą umiejętność ukazywania drobnych szczegółów godną pędzla Gerrita Dou, mistrza w tym niedoścignionego.

Kiedy przyjechałem pierwszy raz do Sanoka i zwiedzałem muzeum, zakochałem się w tym arcydziele nieznanego mi artysty. Wisiał on w tym samym miejscu co dzisiaj, w sali portretowej, tylko że wówczas prowadziło do niej wąskie przejście. Mniej więcej pośrodku tego korytarza prezentowane były trzy obrazy Beksińskiego. Patrząc na nie, widziało się w perspektywie obraz Sibilli, błyszczący z dala jak klejnot. Przychodziły mi wtedy takie różne zabawne myśli – gdyby Beksiński posiadał taką technikę malarzską jak Sybilla, to przy jego wyobraźni mielibyśmy pewnie w Polsce mistrza nad mistrzami. Oczywiście, tak myśleć nie wolno. Każdy artysta ma swój odrębny talent, swoją własną wizję, swój cel, do którego dąży.

Czy sanocznianie zdają sobie sprawę, jakiej klasy arcydzieło posiadają w swoim muzeum?

Chciałbym zakończyć to „oprowadzanie” po obrazie niderlandzkiego malarza cytatem Hanny Benesz (H. Benesz, Sybilla w Sanoku, Art&Buisnes, Nr 1/2012 s. 102-103), do którego warto zajrzeć, aby „Dziewczyna z wachlarzem” stała się nam jeszcze bliższa.

Zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku opierają się na dwóch wyrazistych i ważnych, choć bardzo różnorodnych kolekcjach. Są to podkarpackie ikony i malarzka spuścizna po Zdzisławie Beksińskim. Wśród nich obraz Sibilli stanowi eksponat jedyny w swoim rodzaju. Być może nawet niejednokrotnie niezauważony przez publiczność zainteresowaną jednym z dwóch głównych zespołów dzieł sztuki, tym bardziej godny jest popularyzacji jako prawdziwe „nieznane arcydzieło”.

W zbiorach muzeum znajdują się jeszcze dwa, choć już nie tak cenne, dzieła malarzy holenderskich, ale o nich może pomówimy kiedyś w przyszłości.

wysłuchała msw

# Do Zagórze na rowerze?

O tym, że jazda na rowerze wpływa korzystnie na nasze zdrowie, wie każdy. Wiele miast dostosowuje drogi do tego, by rowerzyści czuli się bezpiecznie i by to stało się zachętą do zostawienia samochodu na rzecz dwóch kółek. Takie postępowanie wpływa na ochronę środowiska i ma wartości prozdrowotne. Pomysł zrodził się kilka lat temu, ale dopiero w listopadzie 2018 roku zebrała się grupa miłośników dwóch kółek i energicznie zabrała do pracy. Postanowili Sanok i Zagórze połączyć ścieżką rowerową, która powinna również służyć spacerowiczom oraz miłośnikom nordic walking. Rozmawiamy z Ryszardem Stojowskim, który jest zaangażowany w to, oczekiwane przez wielu sanoczan, przedsięwzięcie.

## Skąd pomysł na połączenie Zagórze z Sanokiem?

Stąd, że uznaliśmy, że jest to możliwe. Sanok i Zagórze położone są w bardzo malowniczym i atrakcyjnym terenie. Ścieżka to byłaby wartość dodana do atrakcji turystycznych naszych miast oraz świetne miejsce do rekreacji dla mieszkańców Sanoka, Zagórze i okolicznych miejscowości.

Założyliśmy profil na Facebooku, który polubiło już blisko 1000 osób, gdyby przeliczyć to procentowo, tak jak mówią statystyki, że Facebook to około 23% głosów danej społeczności, macie potencjalnie za sobą sporą grupę zwolenników.

Tak, i cieszymy się z tego bardzo. Profil został założony właśnie z tego powodu, aby wysondować, czy są chętni na taki rodzaj spędzania czasu

i czy pomysł się spodoba. A teraz jest dobry moment, by ten temat nagłaśniać, zbliża się wiosna, odkurzamy rowery i szukamy miejsc, gdzie można bezpiecznie pojeździć. Zagórze leży stosunkowo niedaleko, ale droga do niego jest uczęszczana przez mnóstwo samochodów, ciężarówki, tiry, i nie jest to droga bezpieczna dla rowerzystów. Zaczęliśmy szukać alternatywy. Zwróciliśmy uwagę na San, a dokładniej Dolinę Sanu i tak powstała koncepcja ścieżki zaczynającej się przy moście na Białej Górze, która ma prowadzić wzdłuż Sanu, z miejscowości Dolina prowadzić do Zagórze i dobiegać do ruin klasztoru Karmelitów. To mógłby nie być koniec, bo droga mogłaby jeszcze prowadzić w stronę Leska do Postolowa.

Wybraliśmy się z rodzinami w trasę, o której marzycie.

Tak. To był jeden z pierwszych kroków. Uznaliśmy, że jeśli z dziećmi przejedziemy tę trasę, to będzie mógł to zrobić każdy. Udało się. Okazało się też, że 100 procent terenów jest własnością gmin lub Wód Polskich, więc właścicieli, z którymi możemy się porozumieć. Co prawda przejazd z Doliny wzdłuż Oslawy jest stromym fragmentem, ale nie takim, którego nie da się przejść czy przejechać. Dodatkowo cała trasa jest malownicza, czego my może nie zauważamy, ponieważ tutaj mieszkamy, ale turyści to zauważają. Fakt, jest kilka fragmentów trasy, które trzeba pozbawić krzaków, posprzątać, ale nie jest to nie do zrobienia. Fragment koło Potoka jest kłopotliwy, ale mamy i na to pomysł. Na potwierdzenie naszych wyobrażeń co do przejeźdźności trasy, poprosiliśmy o opinię projektanta w specjalności drogowej. Ten potwierdził, że wykonanie ścieżki nawet w tym najtrudniejszym odcinku w rejonie potoku Brodek i dalej w kierunku AUTOSANU jest możliwe.

## Jak sfinansować budowę takiej ścieżki?

Większość środków można pozyskać z projektów zewnętrznych i są to dofinansowania rządu 85% całości projektu, więc jeżeli koszt takiej ścieżki wyniósłby 1 mln zł więc trzeba zbierać 150 tys. zł. Jeśli podzielić to na dwie gminy, Sanok i Zagórze, koszty

stają się nieduże. Na początek chcemy opracować merytoryczny przebieg trasy i kosztów.

## Złożyliście petycję w Urzędzie Miasta i Gminy Zagórze.

Tak, to zwińczenie naszych działań i zamknięcie pierwszego istotnego etapu działalności. Złożyliśmy 4 lutego 2019 r. w UM i G Zagórze petycję w sprawie budowy ścieżki pieszo-rowerowej. Przez kilka miesięcy działania fan page'a wysondowaliśmy, że inicjatywa ma bardzo duże poparcie i jest oczekiwana. Dzięki przychylnym komentarzom, licznym polubieniom znajdowaliśmy chęci i czas, aby prowadzić tę stronę oraz – czego bezpośrednio nie było widać – spotykaliśmy się z ludźmi, którzy udzielali nam wsparcia organizacyjnego i merytorycznego. W grudniu publikowana była na stronie informacja, że petycja będzie miała charakter powszechny, z listą podpisów osób popierających, ale ostatecznie uznaliśmy, że może być to zbyt kłopotliwe w realizacji i na początek startujemy z petycją wniesioną przez jednego z mieszkańców.

Miło było zobaczyć na BIP Urzędu, że szybko i sprawnie – bo już po półtorej doby od złożenia – petycja została opublikowana. Podajemy link, aby osoby zainteresowane mogły śledzić dalsze losy tego dokumentu: <http://umig-zagorz.ires.pl/26714,26717/26717/art26087.html>. Oczywiście treść samej petycji również

można zobaczyć. Zgodnie z ustawą organ ma 3 miesiące na udzielenie odpowiedzi, więc proszę sprawdzać, co dzieje się na stronie internetowej UM i G Zagórze.

## Spotykaliście się z...?

Radnymi, z których większość jest przychylna naszemu pomysłu, a teraz szykujemy prezentację dla burmistrza Sanoka. Mamy nadzieję, że pomysł zostanie jak najszybciej wcielony w życie.

\*\*\*

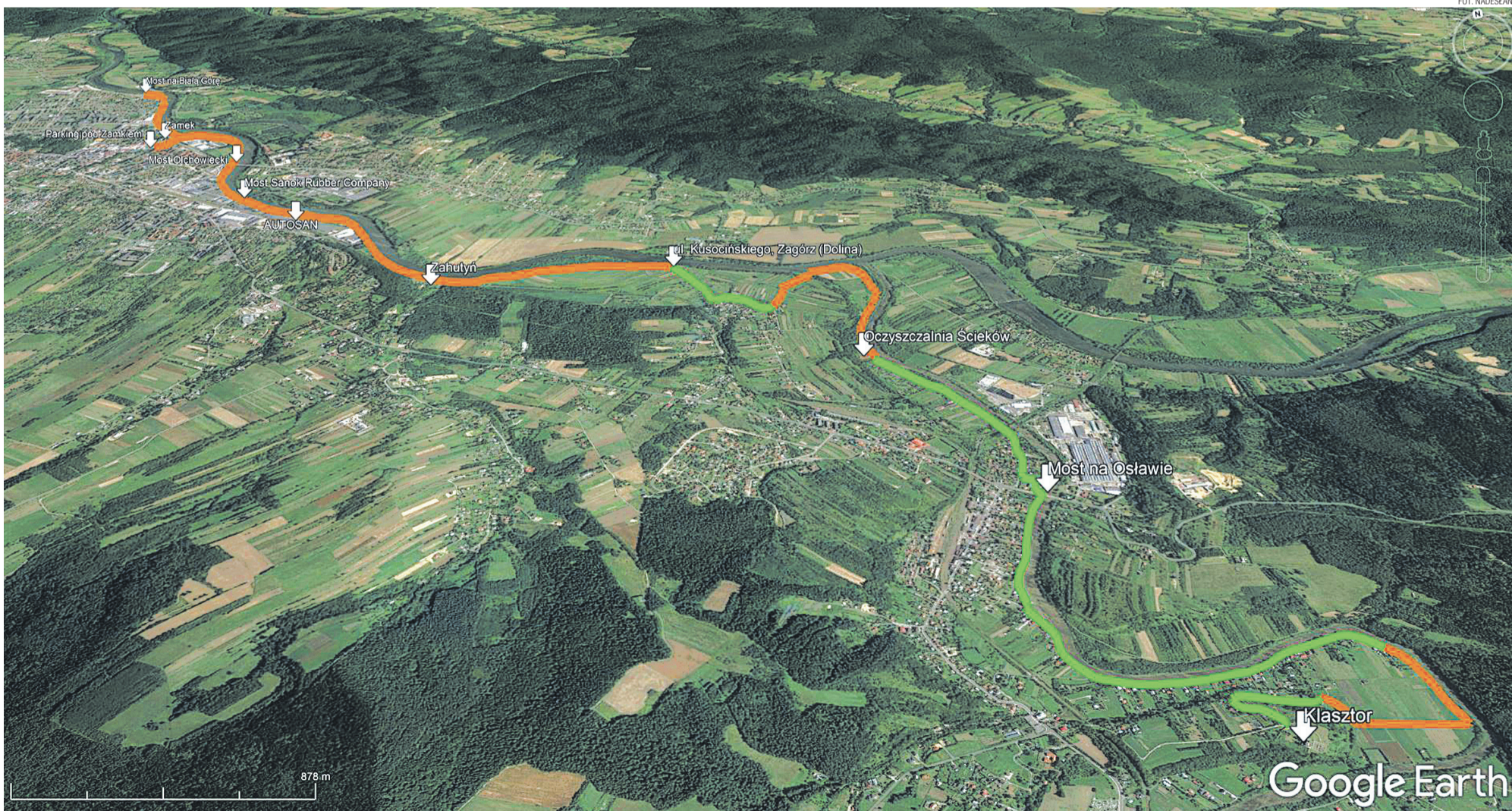
– Warto inwestować w budowę dróg rowerowych w mieście, gdyż to ważny element transportu niskoemisyjnego. Jeżeli pojawi się dobra infrastruktura w postaci przede wszystkim spójnej sieci bezpiecznych ścieżek pieszo-rowerowych, to jestem przekonany, że mieszkańcy i turyści będą licznie z niej korzystać. Naturalną lokalizacją dla dróg rowerowych są brzozy rzek z uwagi na walory widokowe i płaski przebieg. Budowa ścieżki z Sanoka do Zagórze wzdłuż Sanu mogłaby być pierwszym etapem długodystansowej trasy Velo San (na wzór podobnych tras powstających z imponującym rozmachem w sąsiedniej Małopolsce ze środków województwa) – mówi Grzegorz Wilusz, sanoczanin popierający opisaną inicjatywę społeczną.

rozmawiała  
Edyta Wilk



Zapytaliśmy burmistrza Ernesta Nowaka o zdanie na temat projektu ścieżki rowerowej.

Ścieżka jest realna i możliwa do poprowadzenia od klasztoru do potoku Brodek w Zahutyń, potem mamy stromą skarpe, San i linię kolejową. Moim zdaniem jest to na tym odcinku niewykonalne, aby zmieścić ścieżkę rowerową. Jedynym wyjściem jest wrócenie do drogi krajowej. W tym roku ma być ogłoszony przetarg na przebudowę drogi krajowej na odcinku Sanok–Zagórze i w ciągu trzech lat będzie ona realizowana. Gdyby w tym projekcie udało się ująć ścieżkę rowerową oprócz chodnika, to byłoby rozwiązanie. Ogólnie jestem przychylny takim pomysłom, ale wiem, że trudno jest zdobyć na takie inwestycje fundusze. Przede wszystkim trzeba przygotować budżetowanie na ten pomysł.





## Sterylizacja zwierząt

Małe kocięta czy szczeniaki zawsze wywołują uśmiech na naszych twarzach. Te słodkie „pluszaczki” nie zawsze jednak mają kolorowe życie. Coraz więcej bezpańskich zwierząt walczy o przeżycie na ulicy. Obrazek puchatego kotka w koszyczku zamienia się na wychudzonego kociaka w starej szopie, który nie wie, co to pieszczoty. Kiedy bezpańskie koty krzyżują się między sobą lub z wolno biegającymi kotami domowymi, życie w nędzy staje się automatycznie udziałem ich potomstwa. Sterylizacja lub kastracja zapobiega niepotrzebnemu cierpieniu zwierząt.



Kastracja zwierząt ma naprawdę wiele zalet. Jak wskazują badania naukowe i obserwacje, wykastrowane koty są mniej agresywne, bardziej ufnie i ograniczają swój rewir, co przy kotach wychodzących zmniejsza niebezpieczeństwo wypadku czy walk z innymi kotami. Samice nie mają rurek, a samce ograniczają oznaczanie terytorium w domu. Ponadto wykastrowane koty żyją zwykle dłużej niż niewykastrowane, są mniej zestresowane i bardziej zrównoważone. Poza tym kastracja zapobiega naturalnie rozmnażaniu się zwierząt.

Stwierdzenie, że kastracja czy sterylizacja jest niemoralna czy niehumanitarna, kiedy patrzy się na liczbę i rozrost niechcianych, dla wielu traci sens. Niechciane kocięta są często porzucane lub zabijane, a w najlepszym przypadku oddawane do schronisk, spośród których większość jest

beznadziejnie przepełniona. Kastracja czy sterylizacja kota nie jest w żadnym wypadku ograniczeniem jego praw czy okaleczeniem, a wręcz przeciwnie – ważnym środkiem podejmowanym w celu ochrony zwierząt.

Często słyszy się o kastracji dla kocurów a sterylizacji dla samic. Jaka jest różnica między tymi zabiegami?

Zarówno samice, jak i samce mogą zostać wykastrowane lub wysterylizowane. Oba zabiegi polegają na tym, by zapobiec rozmnażaniu się zwierząt, czyniąc je bezpłodnymi. Podczas zabiegu kastracji kota usuwane są jego organy lub gruczoły produkujące hormony, u kocurów jądra, u samic jajniki. To standardowy zabieg, który przeprowadza zdecydowana większość lekarzy weterynarii. U kocurów otwiera się mosznę, wiąże nasieniowód oraz włośniczkę i usuwa jądra.

U samic zabieg jest nieco bardziej wymagający i czasochłonny, ponieważ, aby usunąć jajniki, otworzona musi zostać powłoka jamy brzusznej. Nierzadko usuwa się przy tym macicę.

Jednak z rozmowy z weterynarzami na naszym terenie wynika, że zdecydowanie częściej wykonuje się sterylizację. Zabieg pozbawia koty możliwości rozmnażania się, jednak nie poprzez usunięcie,

a poprzez przycięcie lub podwiązanie nasieniowodu lub jajników. Nie może wówczas dojść do zapłodnienia, poza tym nie zmienia się wiele więcej. Produkcja hormonów i popęd rozrodczy pozostają niezmiennymi.

Sterylizacja nie ma żadnego wpływu na zachowanie kotów, ponieważ poprzez przycięcie ich organów rozrodczych zapobiega się rozmnażaniu jedynie w mechaniczny sposób. Kastracja wiąże się natomiast ze zmianami hormonalnymi i co za tym idzie, zmianami w zachowaniu, które z reguły uważane są za negatywne.

Walka z bezdomnością zwierząt jest podejmowana przez jednostki organizacyjne gmin. Koszty związane z zabiegiem są pokrywane ze środków budżetu gminy. Na stronie Gminy Sanok jest do ściągnięcia wniosek o zwrot kosztów zabiegu. Więcej in-

formacji możemy uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok.

Organizowane są także akcje regionalne czy ogólnopolskie. Wiele lecznic prowadzi charytatywne zabiegi dla bezdomnych zwierząt. Schroniska nie są w stanie pomieścić wszystkich niechcianych i porzuconych zwierzątek.

Zatrzymanie lawiny niechcianych kotów przez ich kastrację daje wymierne rezultaty. Samiczka może kocić się średnio dwa razy do roku, przy czym na jeden miot przypada od dwóch do sześciu młodych. Wobec tego jeden kocur w ciągu dziesięciu lat może przykładowo spłodzić około osiemdziesięciu młodych, które rozmnażają się w takim samym tempie – ich młode również się rozmnażają, wobec czego w ciągu tych dziesięciu lat na świat przychodzi tysiące kociąt, których życie jest dalekie od ideału.

Amelia Piegoń

### Do zalet kastracji zaliczyć można:

- Brak niepożądanego potomstwa
- Brak „objawów rui” u kotek, takich jak na przykład nieustanne krzyczenie
- Mniejszy rewir u wychodzących kotów: mniejsze ryzyko wypadku i walk z innymi kotami
- Koty stają się ogólnie bardziej zrównoważone, ufnie i odstresowane
- Cechuje je mniejsza agresja
- Rzadsze występowanie chorób charakterystycznych dla danej płci, występowanie niektórych z nich jest całkowicie wykluczone, np. choroby macicy, gdyż ta jest usunięta
- Wydłużenie się średniej długości życia wykastrowanego kota

## 35 razy 500 plus?

Klaudia i Kuba doczekali się niecodziennego potomstwa. Obydwójce są miłośnikami zwierząt. W domu mają szczura, gekony oraz kameleona i właśnie ten ostatni, a właściwie ta ostatnia, samiczka, złożyła jaja i wykluły się z nich małe kameleonki. Kameleonek jest – uwaga! – 35 osobników!

Jaja w inkubatorze zrobionym z turystycznej lodówki leżały 7 miesięcy. Kameleony nie są łatwym w „obsłudze” zwierzętami. Terrarium musi być ogrzewane za pomocą specjalnej lampy grzewczej. Temperatura w terrarium musi być różna, w zależności od jego miejsca. W najchłodniejszym miejscu nie może to być mniej niż 20 stopni, a w najcieplejszym (tuż pod lampą) temperatura powinna wynosić 30-35 stopni. Żarówki muszą mieć koniecznie specjalną osłonę – w przeciwnym wypadku kameleon ulegnie poparzeniu. W terrarium musi panować również odpowiednia wilgotność powietrza: 60-70 proc.

Tata Kuby miał pierwszy zoologiczny sklep w Sanoku,

więc stąd zainteresowanie zwierzętami. – Zawsze jakieś zwierzątko przynosił do domu, więc to zrozumiałe, że sam chciałem mieć jakieś pupila. I mamy ich teraz z nawiązką. Zwierzątka oczywiście są zarejestrowane. Jest to pierwszy przypadek w Sanoku. W Inspekcji Weterynaryjnej byli wszyscy bardzo zdziwieni taką ilością kameleonek.

– Dzięki rejestracji możemy później legalnie je sprzedać, oddać. Ten, kto będzie chciał mieć kameleona, będzie miał pewność, że zwierzątko pochodzi z legalnej hodowli. Musimy poczekać, aż podrosną do długości ciała ok 7 cm. Rosną dość szybko, tylko niestety mamy wiele zacho-

Jedzą muszki owocówki, szarańczę, świerszcze. Musimy owady rozmnażać. 300 sztuk muszek wpuszczonych do akwarium znika w jednej chwili – opowiada Klaudia. – Ich mama lubi oprócz owadów trzykroć, truskawki, arbuzy. Największym ich przysmakiem jest szarańcza, którą zamawiamy przez internet. Wykarmienie takiej gromadki to jest wyzwaniem. Może powinniśmy dostać sanockie 500 plus od naszego burmistrza, bo to dzieci urodzone w Sanoku – śmieje się.

35 kameleonek robi wrażenie. Ostatnio w telewizyjnym „Pytaniu na śniadanie” zachwycono się miotem dwudziestu sześciu sztuk. Sanok pobił ten „rekord”.

Edyta Wilk



# Zbyszko Cyganiewicz - Herkules z Galicji

**Za życia uważany był za najsilniejszego człowieka świata. Ten kilkukrotny mistrz świata w zapasach rodzinnie związany był z obecnym Podkarpaciem. Z tym regionem czuł emocjonalny związek, mimo iż dużą część życia spędził za granicą. Oprócz sportowego talentu obdarzony był też niezwykłą inteligencją.**

Zbyszko Cyganiewicz przyszedł na świat w poddębickiej Jodłowej. Duże trudności sprawia ustalenie rzeczywistej daty urodzenia późniejszego mistrza, który przyszedł na świat jako Jan Stanisław. Zbyszko to jego pseudonim, przyjęty na arenach zapasniczych, pochodzący od imienia Zbyszka z Bogdańca, jednego z bohaterów Sienkiewiczowskich „Krzyżaków”. W różnych źródłach podawane są daty 1 kwietnia 1879 lub 1880 r. On sam w autobiograficznej książce „Na ringach całego świata” podaje datę 1881r.

## Chłopak z lasu

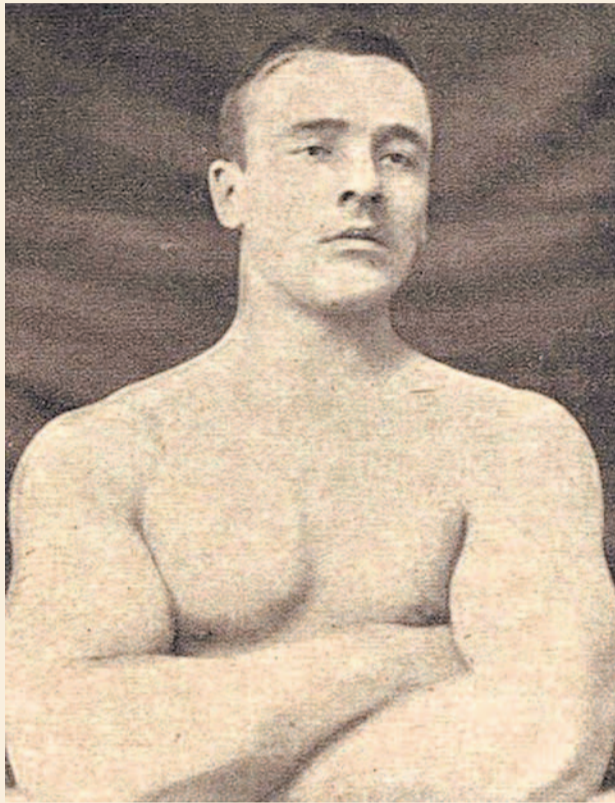
Ojciec przyszłego atlety – z pochodzenia góról – był leśniczym. Mały Staś od najmłodszych lat obeznanym był więc z naturą. Cyganiewiczowie przenieśli się do Pilzna, gdzie chłopiec zaczynał naukę. Później przyszło gimnazjum w Jaśle, wreszcie gimnazjum w Stanisławowie, gdzie zetknął się z Włodzimierzem Świątkiewiczem, tamtejszym organizatorem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – wielce zasłużonej w okresie zaborów i później, już w II RP, organizacji za cel stawiającej sobie rozwój fizyczny młodzieży. Spotkanie ze Świątkiewiczem miało wywrzeć ogromny wpływ na późniejsze losy Stanisława.

13-letni Cyganiewicz zaczął trenować kolejne dyscypliny: pływanie, szermierkę, biegi długie i krótkodystansowe. Sportowi poświęcał cały czas poza nauką. Zaczął próbować sił w walce francuskiej, jak nazywano zapasy.

Gdy przeniósł się do Krakowa, zaczął na poważnie zapasnicze treningi, pod okiem tamtejszego szefa. Zaczęły się pierwsze walki ze starszymi kolegami, później doświadczonymi już zapasnikami. Dysponujący świetnymi warunkami fizycznymi Stanisław odnajdywał swoje powołanie.

Gdy miał 15 lat, po jakiejś scysji z ojcem, uznał, że będzie to jego sposób na życie. W czasie wakacji zaczął objeżdżać prowincjonalne cyrki, gdzie walki zapasnicze cieszyły się dużym powodzeniem. Tradycją było, że potężni atleci w pewnej chwili rzucali wyzwanie publiczności, szukając śmiałków chętnych do zmierzenia się z nimi. Stawką była jakaś kwota pieniędzy. Uczeń 6 wówczas klasy gimnazjum nagle zaczął w ten sposób zarabiać całkiem przyzwoite sumy, który przeznaczal na finansowanie dalszej nauki.

Jeszcze mieszkając w Stanisławowie zgłosił się do przebywającego tam węgierskiego cyrku dyrektora Rosencwajgra. Popisywał się tu podnoszeniem ciężarów, inkasując za to 10 koron dziennie – sumę całkiem przyzwoitą. Po jakimś czasie Rosencwajger zaangażował u siebie potężnego, wiedeńskiego atlety Adolfa Spechta. Wszem i wobec zapowiadano, że ten kto położy Austriaka dostanie 1000 koron. Cyganiewicz miał z nim – ku uciesze publiczności – walczyć przez 10 minut. Wytrzymał. Następna trwała 15 minut. W czasie kolejnej walki jeden z walczących padł. Nie był to jednak



Stanisław Zbyszko Cyganiewicz w czasach gimnazjalnych

Cyganiewicz. Wściekły dyrektor cyrku, którego gwiazdor doznał sromotnej porażki, wyrzucił Staszka wypłacając mu jedynie wcześniej ustaloną gażę. O tysiącu koron nie było mowy.

## Droga do kariery

W 1901 roku, w czasie przygotowań do matury w krakowskim Gimnazjum św. Jacka, Cyganiewicz dowiedział się, że w mieście przebywa jeden z najsłynniejszych wówczas zapasników – Pytlasiński. Mimo danej rodzicom obietnicy, że odstawi zapasy i zajmie się nauką, wprosił się na spotkanie z mistrzem. Naprężył swoje mięśnie i... został zaangażowany w charakterze sparingpartnera. Kolejny krok ku światowej karierze został zrobiony.

Po maturze zdecydował się na studia w Wiedniu. Za-

pewne nie przypadkiem. Stolica monarchii austro-węgierskiej była wtedy zapasniczym centrum. Cyganiewicz zapisał się do amatorskiego klubu „I. Winere Ringsport Club”. Zaproponowano mu walkę z wiedeńskim gwiazdorem, Chorwatem Tomaseviczem. W swojej książce tak opisywał to spotkanie:

– Walka była ciężka, olbrzym nacierał ostro, toteż kilka razy znajdowałem się w poważnym niebezpieczeństwie. Ambicja jednak wzięła górę. Zaciśnąłem zęby i walcząc z najwyższym wysiłkiem woli, rzuciłem groźnego przeciwnika w 17 minutach na łopatki. Spotkanie rewanżowe dało mi jeszcze większy triumf, bowiem już po 4 minutach miał Tomasevicza na dywanie.

Po tej walce Cyganiewicz był na ustach całego zapasniczego Wiednia, jego zdjęcia

ukazały się w miejscowych gazetach. Znany bawarski zawodnik Hitzler zaproponował mu wyjazd do Bukaresztu na międzynarodowy turniej w zapasach klasycznych. Wcześniej Stanisław musiał zarobić, zabawiając publikę w cyrkach, jeżdżąc po prowincjonalnych, galicyjskich miasteczkach. W Rumunii Cyganiewicz mógł się wreszcie wykazać w towarzystwie najsłynniejszych wówczas atletołów. Kładł ich po kolei, łącznie ze swym promotorem Hitzlerem, który obrażony za porażkę zerwał współpracę.

Trapiiony finansowymi problemami Stanisław przeniósł się na studia prawnicze do Krakowa. Tryb nauki pozwalał na częste wyjazdy, stanowiące zawsze jakiś zastrzyk gotówki. A wyjazdy stawały się coraz dłuższe i atrakcyjniejsze. Walczył więc w Łodzi, Kiszyniowie, Sewastopolu, by stamtąd szybko – z paroma groszami w kieszeni – przeskakiwać do Paryża.

W Paryżu jednym z przeciwników był olbrzymi Serb Antonicz, mający opinię jednego z najgroźniejszych przeciwników. Ten przekonany o swej sile zapowiedział, że położy Polaka dokładnie w 16 minutach walki. Pojedynek trwał w rzeczywistości godzinę i 27 minut. Zakończył się zwycięstwem Cyganiewicza, jednym z najważniejszych w jego karierze. Dla chłopaka z Jodłowej była to odskocznia do dalszej, wielkiej kariery. Jego przeciwnika porażka zupełnie załamała. Porzucił zapasy, popadł w hazard i alkoholizm. Zmarł w nędzy.

## Paryski brąz

W Paryżu Stanisław stał się prawdziwą gwiazdą. Jego występy zaczęły przyciągać tłumy. W ciągu ledwie 20 dni stoczył 13 ciężkich walk

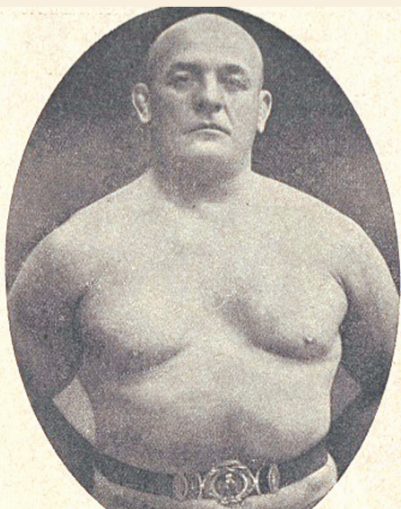
ze sławnymi przeciwnikami. Ostatecznie w paryskim turnieju – o wszechświatowe mistrzostwo – zajął trzecie miejsce, wkradając się – co było niezwykle istotne – w łaski największych promotorów zapasów.

Gdy Stanisław skończył 24 lata, upomniało się o niego państwo austro-węgierskie. Zgodnie z prawem miał odbyć jednoroczną służbę wojskową w 13 Pułku Piechoty w Krakowie. Było to trudne przeżycie nawet dla atlety. Tak to wspominał:

– Przyznam, że nagięcie się do rygoru wojskowego przyszło mi z ogromną trudnością. 4 lata podróży, wolny jak ptak, po całej Europie, tak dalece odciągnęły mnie od rygoru szkolnego, nie mówiąc już o wojskowym, że czułem się jak w nieswojej skórce. Na wstępie też mojej służby wojskowej doszło do konfliktu z moim dowódcą, ówczesnym kapitanem 13 Pułku Piechoty, Swobodą. Mój kapitan, pomimo czeskiego nazwiska, był jednak Polakiem. Był to wojskowy z krwi i kości, dla którego rygor pułkowy był wszystkim.

W czasie służby wojskowej i nauki w szkole oficerskiej niezwykle wzrosła i tak imponująca tusza Cyganiewicza, z czym – w żartobliwy sposób – wiązał swój skrócony pobyt w armii. Śmiał się, że znany ze skąpstwa rząd austriacki zaczął się zastanawiać, czy obecność w wojsku żołnierza, któremu trzeba zmieniać mundur na większy, kalkuluje się ekonomicznie.

Pierwszych pięć lat kariery zawodniczej, mimo sukcesów, nie przyniosło chłopakowi z Jodłowej wielkich profitów finansowych. Stanął przed dylematem, czy aby na nowo nie podjąć studiów prawniczych, rzucić



Na pierwszej fotografii Zbyszko Cyganiewicz w pozycji atakującej, na drugiej ze złotym pasem mistrza świata, na trzeciej przedstawiono jego walkę z Hackenschmidtem

arenę i poświęcić się karierze adwokackiej. Zwyciężyła jednak chęć zwiedzania świata. Znow ruszył w trasę.

Jak podkreślał w swych wspomnieniach, kariera atlety wymagała ogromnego samozaparcia i treningu, by uzyskać należyte wyrobienie mięśni. Wyjaśniał, jak to wygląda:

– Trening taki wymaga mniej więcej 4 godzin pracy dziennie. Półtorej godziny należy poświęcić na tzw. „wolne ćwiczenia”, godzinę na walkę ze sparingpartnerem, resztę zaś czasu na przechadzkę i bieganie. Oczywiście należy przy tym zachować specjalną dietę, czego niestety Europejczycy zapaśnicy nie przestrzegają. Wierzą oni, że spożywanie nadmiernej ilości pokarmów pomnoży ich siły.

#### Pierwsze mistrzostwo

Żądny poznawania świata i głodny przygód Cyganiewicz walczył w kolejnych krajach: Niemczech, Finlandii, ponownie we Francji. W 1906 roku wystąpił na paryskim turnieju mistrzowskim w towarzystwie 60. zapaśników, w tym całej ówczesnej czołówki. Jego walka z Turkiem Madrali, olbrzymem o kolosalnej sile, wzbudziła tak ogromne zainteresowanie, że Cirque de Paris nie mógł pomieścić wszystkich chętnych. Pięć tysięcy osób musiało odejść od kas z kwitkiem. Stanisław wspominał:

– Gdyśmy się zwarli na materacu w pierwszym żelaznym uścisku, w cyrku zapanała taka cisza, iż słychać było oddech rozentuzjuszowanych widzów. (...) W 14. minucie walki, korzystając z nieostrości mego przeciwnika, chwyciłem go za ramię i przerzuciłem na materac. Nim oszołomiony Madrali zrozumiał, co się stało, leżał już przygnieciony na obydwu łopatkach. Cyrk zatrzęsął się od braw.

Drugą walkę Polakowi przyszło stoczyć z Georgiem Lurichem:

– Ten wspaniale zbudowany atleta, nie tylko dysponował techniką, doprowadzoną do najwyższego stopnia, lecz posiadał jeszcze jedną zaletę: niezwykle spryt. Ta zaleta umysłu nadała mu nawet przydomek „Fox”. Nieraz spryt ten pomógł mu do osiągnięcia zwycięstwa nad przeciwnikami.

Tym razem lisi spryt Lurichowi nie pomógł. W 52 minucie Cyganiewicz chwycił przeciwnika za głowę i z kłęczącej pozycji przetrzuciwszy przez ramię przytrzymał na łopatkach. Cyganiewicz zdobył pierwszy w swej karierze tytuł mistrzowski. Jak pisał, stanął u szczytu atletycznej sławy.

#### Zmagania z Poddubnym

Świeżo upieczony mistrz świata został zasypywany propozycjami udziału w kolejnych turniejach. Jego głównym celem stała się jednak walka z Iwanem Maksymowiczem Poddubnym, uważanym wówczas za najsilniejszego człowieka świata. Sprostanie wyzwaniu Rosjanina nie było łatwe. Aby to uczynić, trzeba było najpierw go „złapać” gdzieś w Rosji. Okazja nadarzyła się w moskiewskim „Ermitażu”, gdzie akurat Poddubny walczył. Cyganiewicz wkroczył na arenę i zażądał walki.

Ostatecznie, po negocjacjach, ustalono, że spotkanie dwóch wielkich atletów odbędzie się w Petersburgu, w ogrodzie Nemety. Oddajmy znow głos Cyganiewiczowi:

– Spotkanie to wzbudziło oczywiście olbrzymie zainteresowanie, toteż sala była przepelniona. Spotkaliśmy się na ringu, obaj ambitni, obaj żądni zwycięstwa. Walka trwała dwie godziny i piętnaście minut i nie dała rezultatu. Przez cały czas walczyliśmy w pozycji stojącej. Trzykrotnie udało mi się sprowadzić Poddubnego do parteru, nie udało mi się jednak zająć go od tyłu, toteż nie zdołałem go chwycić w mój „żelazny” tylny pas.

Walka, mimo że nierozstrzygnięta, wywołała w zapaśniczym świecie ogromne wrażenie. Obydwaj otrzymali propozycję wyjazdu do Londynu z obowiązkiem stoczenia tam pojedynku. Przeciwnicy wyznaczyli sobie trzymiesięczny czas na trening. Jeden z treningów omal nie skończył się dla Stanisława tragicznie:

– Jeden z moich trenerów próbował na mnie mój specjalny chwyt, którym spodziewałem się pokonać Poddubnego. Chwyt ten przez nacisk na kark odcinał dopływ krwi do głowy. Gdy mi go mój trener założył, straciłem przytomność. Sparingpartner nie spodziewając się tak kolosalnego efektu ze swego chwytu, trzymał mnie przez dłuższy czas w uścisku i dopiero gdy zauważył, że nie stawiam żadnego oporu, odskoczył ode mnie. Z trudem udało się przywrócić mnie do przytomności.

7 grudnia 1907 r. dwaj mocarze stanęli naprzeciw siebie. Cyganiewicz spokojny i pewny siebie, Poddubny wyraźnie zdenerwowany. Walka trwała 47 minut, Rosjanin zszedł z maty zdyskwalifikowany. Cyganiewicz zainkasował 30 tysięcy franków, za które kupił dom przy ul. Wolskiej w Krakowie. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, następnym przeciwnikiem zwycięzcy tego pojedynku miał być



Stanisław z ojcem i młodszym bratem, Władysławem



Stanisław Zbyszko Cyganiewicz w mundurze austriackim



szalenie popularny George Hackenschmidt. Cyganiewicz w ten sposób trafił za ocean, do Stanów Zjednoczonych, stacząc tam szereg walk.

#### Przeciw indyjskim siłaczom

Wśród wielu kolejnych zapaśników, z którymi przyszło Cyganiewiczowi staczać pojedynki, jednym z najciekawszych był hindus Gama, zwany „lwem z Pendżabu”. Przybył do Europy z wyzwaniem wobec najsilniejszych zawodników, w tym Stanisława Zbyszka. Gamie towarzyszył jego brat Imam Bux. Polak był pod ich wrażeniem:

– Gdy zobaczyłem Gamę i Imama Buxa, nie mogłem wyjść z podziwu. Dotychczas nie spotkałem atletów lepiej i piękniej wyrobionych, aniżeli tych dwóch braci. (...) Takiej harmonii ciała, tak wspaniale wyrobionych mięśni nóg, ramion, pleców, piersi, nigdy nie widziałem. (...) Dowiedziałem się rewelacji, że Gama i Imam Bux pochodzą z bardzo starej kasty zapaśników. Rodzina ich z dziada pradziada temu tylko zawodowcy się poświęcała.

Walka między Cyganiewiczem a Gamą trwała... trzy godziny! Zawodnicy zgodzili się wreszcie na sędziowski werdykt, że jest nierozstrzygnięta. Mimo to wywołała ogromne wrażenie na publiczności, dla któ-

re obaj zapaśnicy stali się na długo wielkimi idolami.

#### Koleje losu

Po I wojnie światowej Zbyszko Cyganiewicz jeszcze dwa razy sięgał po tytuł mistrza świata w zapasach: w stylu klasycznym w 1921 r. w Nowym Jorku i w wolnym amerykańskim w Filadelfii w 1925 r. Ze startu w zawodach wycofał się, będąc już dobrze po pięćdziesiątce, chociaż i później zdarzyło mu się walczyć. Po latach zapasy przyniosły mu nie tylko sławę, ale i pieniądze. Jego przychody z walk ocenia się na niebagatelną wówczas kwotę 3 milionów dolarów. Po przejściu na sportową emeryturę zajął się m.in. lansowaniem i trenowaniem nowego pokolenia zapaśników. Spod jego ręki wyszli Władysław Talun oraz wielka gwiazda lat 50. Brazylijczyk Antonio Rocca. Zagrał też m.in. w filmie „Night and the City” w reżyserii Julesa Dassin. W 1979 roku Filip Bajon nakręcił debiutancki film „Aria dla atlety” inspirowany życiem Cyganiewicza. W postać głównego bohatera wcielił się Krzysztof Majchrzak. Zbyszko zmarł 22 września 1967 r. w St. Joseph w Stanach Zjednoczonych.

Wykorzystano fragmenty i zdjęcia z książki Stanisława Cyganiewicza „Na ringach całego świata”, wydanej w 1937 roku nakładem księgarni Karoliny Piszowej w Nowym Sączu.

## Z kalendarium podkarpackiej historii 8–14 marca

### Urodzili się

**9.03.1902** w Wiedniu urodził się Oskar Schmidt, chemik, wynalazca, założyciel i pierwszy dyrektor Polskiej Spółki dla Przemysłu Gumowego „Sanok” SA w Sanoku. Rozpoczynając tu działalność gospodarczą, przyjął polskie obywatelstwo. Zbudowany przez niego zakład już w 1936 roku zatrudniał 1200 osób i produkował m.in. elementy masek przeciwgazowych, płyty gumowe, pasy transmisyjne i paski klinowe do alternatorów, opony i dętki rowerowe. W przeddzień wybuchu II wojny światowej wartość przedsiębiorstwa szacowana była na niebagatelną wówczas kwotę 700 tys. dolarów. Schmidt był również aktywnym społecznikiem, prezesem Sanockiego Klubu Balonowego „Guma”, skarbnikiem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sanockiej. W czasie II wojny wspierał Armię Krajową, w swym gospodarstwie w Besku i browarze w Zarszynie zatrudniał wiele osób, chroniąc je przed wywozką do Niemiec. Po wojnie stracił sanocką fabrykę, wrócił do Wiednia.

**10.03.1866** urodził się Józef Kędziński, wieloletni urzędnik skarbowy na terenie Galicji, działacz społeczny, w międzywojniu m.in. członek Rady Opiekuńczej Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Sanoku.

**12.03.1987** w Tignish w Kanadzie urodził się Jordan Knox, hokeista ligi kanadyjskiej i węgiersko-rumuńskiej, uczestnik mistrzostw świata, w 2014 roku zawodnik Ciarko PBS Bank KH Sanok, w barwach którego rozegrał 19 spotkań, notując 9 goli i 15 asyst.

### Zmarli

**13.03.1881** zmarł ks. Ludwik Fleischmann (Flaiszman), długoletni, zasłużony proboszcz parafii w Besku. Jego zasługą było m.in. gruntowne odnowienie miejscowego kościoła, sprowadzenie dzwonów, a przede wszystkim aktywna działalność na rzecz poprawy losu miejscowej ludności. Dzięki niemu powstała szkoła w Miliczy i obecny budynek w Besku. Za jego kadencji w Besku miały miejsce pierwsze misje św., prowadzone dla obu wyznań katolickich. Ks. Flaiszman pozostawił w testamencie 5000 ówczesnych złotych reńskich, przeznaczając je na sprowadzenie do parafii siostrzeli felicianek, mających prowadzić we wsi ochronkę dla dzieci.

**15.03.1945** w Sanoku zmarł Erazm Jan Semkowicz, prawnik, działacz społeczny, senator II RP. W czasie okupacji aktywny działacz Rady Głównej Opiekuńczej w Stryju, repatriowany stamtąd po wkroczeniu Sowietów. Jego nazwisko jest upamiętnione na tablicy pamiątkowej w gmachu Senatu przypominającej senatorów zamordowanych lub represjonowanych.

### Wydarzyło się

**8.03.2005** na Cmentarzu Centralnym w Sanoku miał miejsce pogrzeb bestialsko zamordowanego 21 lutego wybitnego artysty Zdzisława Beksińskiego. Tragicznie zmarłego żegnały tłumy. Dzień wcześniej uroczystości żałobne odbyły się w Warszawie.

**12.03.2015** otwarta została Galeria Sanok – dwupoziomowe centrum handlowe.

**13.03.1947** napad członków Ukraińskiej Powstańczej Armii na Wolę Piotrową. Uprowadzony i zamordowany zostaje miejscowy sołtys-Polak.

**13.03.1980** poświęcenie przez biskupa przemyskiego, Tadeusza Błaszkiewicza, kaplicy pod wezwaniem Bł. Jadwigi Królowej w Długiem. Na miejscu kaplicy kilka miesięcy później erygowana zostaje nowa parafia.

**14.03.1947** w Komańczy członkowie UPA uprowadzają i mordują 19-letniego mieszkańca wsi. Cudem udaje się uciec siostrze zabitego.

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- Sprzedam działkę budowlaną o pow. 0,10 ha w okolicy. Tel. 507 290 476
- Sprzedam działkę w ogrodzie „Naftowiec”, tel. 604 575 918
- Sprzedam dom 5 km od Sanoka albo zamienię na kawalerkę z dopłatą. Tel. 606 835 696

### Posiadam do wynajęcia

- Duży pokój z aneksem kuchennym i łazienką na wyłączność. Tel. 13 49 40 547, 534 964 911

### Wynajmę

- Lokal dwupokojowy z aneksem kuchennym + łazienka, powierzchnia 73 m<sup>2</sup> w centrum Sanoka, I piętro. Tel. 502 691 585
- Garaż 12 m<sup>2</sup> do wynajęcia przy ul. Cerkiewnej w Sanoku, cena 185 zł (do negocjacji). Tel. 669 469 479
- Do wynajęcia mieszkanie 3-pokojowe w Sanoku, osiedle Błonie, 47,60 m<sup>2</sup>. Tel. 696 589 448

Stylowe mieszkanie 52 mkw. III piętro. Blisko centrum Sanoka. Wyremontowane pod wynajem krótkoterminowy. Idealne również dla osób ceniących sobie elegancję i wygodę. Mieszkanie z pełnym wyposażeniem RTV, AGD, łącznie z suszarką, żelazkiem, odkurzaczem, a nawet pościelą i ręcznikami zakupionymi z myślą o najemcach. Cena 279 000 zł.

Kontakt do biura:

tel.: + 48 13 492 41 61  
+ 48 881 799 704  
e-mail: Sanok@mm360.eu

**PROMEDICA24**

**PRACA DLA OPIEKUNA SENIORA W NIEMCZECH**

Spotkaj się z rekruterem  
**13 MARCA w KROŚNIE**  
(ul. Grodzka 12, g. 10-14)  
517 174 015 | www.promedica24.pl

## AUTO MOTO

### Kupię

- Auto zabytkowe kupię, tel. 530 999 662
- Kupię auta za gotówkę, tel. 602 476 137

## PRACA

### Zzukam pracy

- Zaopekuję się starszą osobą. Tel. 732 702 793

### Dam pracę

- Firma "BATIM" zatrudni kierowców C + E, również z Ukrainy, wysokie zarobki, tel. 791 820 754

Mamy Klienta, który szuka mieszkania w Sanoku 3-pokojowego na wynajem, okres minimum 1 rok. Wszelkie szczegóły do uzgodnienia bezpośrednio z Klientem.

Kontakt do biura:

tel.: + 48 13 492 41 61  
+ 48 881 799 704  
e-mail: Sanok@mm360.eu

- Poszukuję monterów suchej zabudowy, monterów sufitów podwieszanych, malarzy, szpachlarzy. Praca na chwilę obecną w delegacji, teren cała Polska. Zainteresowanych proszę o kontakt pod nr. telefonu 667 470 389.

- Praca w Anglii - opieka nad seniorami, wysokie wynagrodzenie do 1260 funtów na rękę, nie opłacaś kosztów podróży i pobytu. Pełna organizacja wyjazdu Promedica24, zadzwoń: tel. 514 780 464.

### Korepetycje

- Korepetycje – matematyka szkoła średnia, gimnazjum, podstawowa, tel. 516-032-448
- Korepetycje – Język polski - wszystkie poziomy (SP,G,LO + in.) Gwarantowany profesjonalizm, doświadczenie. Tel. 666 755 906
- Niemiecki tel. 506-900-373
- Język polski – matura. Tel. 693 321 917

## MATRYMONIALNE

- Samotny kawaler, lat 71, pozna wolną kobietę na resztę życia. Tel. 13 467 15 50, dzwonić po godz. 17.00

## INFORMATOR MEDYCZNY

- Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00. Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe, tel. 602-733-424.

**FORNIRO** Wykonuje meble na wymiar dla każdego  
Sanok, ul. Przemyska 27A  
Tel. 795-933-263  
www.meble-forniro.pl

**RegTours**  
Biuro Turystyczne  
Pracowałeś za granicą?  
wnioskuj o zwrot podatku  
Zapraszam do biura Reg Tours  
ul. Lipińskiego 45 (sklep BHP Agel)  
tel. 698-57-67-67  
www.podatkimeritum.pl

**Firma Remontowo-Budowlana**  
USŁUGI REMONTOWO WYKOŃCZENIOWE  
Montaż paneli podłogowych, malowanie ścian i sufitów, zabudowy gips-karton, gładzie szpachlowe  
tel. 697 733 418

## Osuszanie budynków

- wypożyczenie osuszaczy

tel. 503 780 989

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

14 marca 2019 r.  
(czwartek) pokój nr 67  
dyżur pełni radna

**Henryka Tymoczko**

w godz. 17<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

## OGŁOSZENIE

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego.

Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie na stronie internetowej i tablicach ogłoszeń Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

1. Przedmiotem przetargu są lokale użytkowe przeznaczone na działalność handlowo-usługowo-biurową w budynku:

**a) ul. Mickiewicza 6 w Sanoku (os. Słowackiego-Centrum) - piwnica- powierzchnia 56,00 m<sup>2</sup>**

- cena najmu 1 m<sup>2</sup> - 13,00 zł za m<sup>2</sup>/m-c netto,
- cena wywoławcza miesięcznego czynszu - 728,00 zł netto,
- wadium (cena wywoławcza czynszu plus obowiązujący podatek VAT) - 896,00 zł
- termin najmu - po przetargu.

**b) ul. Traugutta 9 w Sanoku (os. Traugutta I,II) - parter - powierzchnia 45,80 m<sup>2</sup>**

- cena najmu 1 m<sup>2</sup> - 36,50 zł za m<sup>2</sup>/m-c netto,
- cena wywoławcza miesięcznego czynszu - 1 671,70 zł netto,
- wadium (cena wywoławcza czynszu plus obowiązujący podatek VAT) - 2 056,00 zł,
- termin najmu - 02-05-2019 r.

2. Ceny wywoławcze najmu zawierają podatki i opłaty na rzecz Miasta Sanoka obowiązujące w 2019 r.

3. Ceny wywoławcze najmu nie zawierają podatku od towarów i usług, który będzie naliczany według zasad i stawek obowiązujących w dniu zawarcia umowy.

4. Ceny wywoławcze najmu nie obejmują opłat komunalnych (wod.-kan., wywóz nieczystości) oraz opłat za centralne ogrzewanie i energię elektryczną.

5. Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto SSM: PKO BP S.A. O/Sanok 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 do dnia 25-03-2019 r. do godz. 12.00.

6. Przetarg odbędzie się w dniu 26-03-2019 r. o godz. 11.00 w biurze Zakładu Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM, ul. Traugutta 9.

7. Lokale można oglądać od poniedziałku do piątku w poroziemieniu z administracją osiedla: lokal ul. Mickiewicza 6 w godz. od 9.00 - 11.00; 13.30-14.30 (tel. 13 46 42 115), lokal ul. Traugutta 9 w godz. od 9.00 - 11.00; 14.00-15.00 (tel. 13 46 46 085).

8. Z projektem umowy można zapoznać się w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi ul. Traugutta 9, pok. nr 4.

9. Szczegółowe warunki przetargu określone są w regulaminie, który jest do wglądu w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1, w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM Sanok, ul. Traugutta 9 oraz na stronie internetowej www.sanockasm.pl

10. SSM zastrzega sobie prawo nieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

## Burmistrz Miasta Sanoka

zgodnie z art. 12 ust. 5 Ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz. U. z 2018 r., poz. 1152, z późn. zm.) informuje mieszkańców miasta, że woda pobierana z wodociągu sieciowego Sanok-Trepcza i Sanok-Zasław odpowiada warunkom, o których mowa w § 3 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. 2017 r., poz. 2294, z późn. zm.)

## Burmistrz Miasta Sanoka,

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2018 r., poz. 2204), informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, oraz na stronie internetowej bip.um.sanok.pl zostanie wywieszony Wykaz nr 3/2019 nieruchomości oznaczonej jako działka nr 1552, obręb Śródmieście, o pow. 0,1589 ha, zabudowanej garażem wielopoziomym, przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze przetargu. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. od dnia 08 marca 2019 r. do 29 marca 2019 r.

**ALIANS**

**+ KREMLOWSKIE KURANTY**  
Independent alternative rock (Jasio, Nowy Sącz, Kraków)

**PIĄTEK 8 MARCA 2019 r.**  
Sanok - ROYAL PALACE, ul. Witkiewicza 10, wejście godz. 20:00, Start: 20:30

Bilety - 25 zł do nabycia w Royal Palace, w dniu koncertu 30 zł  
Rezerwacje stolików i biletów tel. 13 44 03 777

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SANOKU  
ZAPRASZA NA SPOTKANIE AUTORSKIE

**ELŻBIETA SOBIESZCZUK**

"Chudnij z miłością do siebie"

15 marca 2019r. (piątek) o godz. 17:00

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SANOKU  
GALERIA 20



Dowiedz się m.in.:  
JAK OCZYŚCIĆ UKŁAD POKARMOWY?  
JAK DOBRAĆ SKŁADNIKI DIETY?  
JAKIE KURACJE ZASTOSOWAĆ?



## HOKEJ

XXV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

## Srebro z małym niedosytem

Turniej rozgrywany w Małopolsce, na lodowiskach w Oświęcimiu, Nowym Targu i Krynicy, zespół Niedźwiadków zakończył ze srebrnym medalem, rehabilitując się za słaby występ sprzed roku przed własną publicznością. W finale zawodnicy Krzysztofa Ząbkiewicza ulegli aż 1-5 ekipie Śląska I, która tym samym wzięła rewanż z nawiązką za porażkę z fazy grupowej.



Po finale drużyna Niedźwiadków odebrała puchar za zdobycie wicemistrzostwa Polski, więc nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia

Jak już pisaliśmy przed tygodniem, sanocianie rozpoczęli turniej od zwycięstw 7-4 z Sokołami Toruń i 4-1 ze wspomnianą ekipą Ślązaków, którą tworzyły połączone siły Zagłębia Sosnowiec i JKH GKS Jastrzębie. Wyniki te zapewniły nam półfinał, a wygrana 7-4 z Podhalem Nowy Targ – w dniu oddania poprzedniego numeru „TS” do druku – była na wagę 1. miejsce w grupie.

W meczu o finał Niedźwiadki pewnie uporały się z MOSM-em Tychy, wygrywając 3-0. Bohaterem spotkania był Maciej Witan, autor 2 bramek. W decydującym pojedynku ponownie przyszło skrzyżować kije ze Śląskiem I. Niestety, tym razem nasza drużyna zagrała dużo słabiej, zwłaszcza jeżeli chodzi o skuteczność pod bramką rywali,

doznając porażki aż 1-5. Na dodatek po ostatniej syrenie doszło do żenującej bijatyki pomiędzy zawodnikami obu drużyn.

– Finał nam się nie ułożył. Decydująca była pierwsza tercja, w której mieliśmy więcej okazji strzeleckich, ale szwankowała skuteczność. Dla odmiany rywale byli bardziej konkretni, dwa razy trafiając do siatki. W 36. min Mateusz Rogos zdobył kontaktową bramkę, jednak zamiast uspokoić grę, chłopcy za szybko chcieli wyrównać, w efekcie tracąc gola na... 9 sek przed końcem drugiej tercji. Potem w naszą grę wkradła się nerwowość i nie zdołaliśmy odrobić strat. Mimo tego jestem zadowolony z postawy zespołu. Wszystkie mecze były bardzo zacięte – powiedział trener Ząbkiewicz.

Srebrna drużyna STS UKS Niedźwiadki MOSiR wystąpiła w składzie: Mateusz Buczek, Kacper Myrdak, Tymoteusz Glazer, Jakub Najsarek, Karol Bilas, Bartosz Florczak, Sebastian Bar, Marcin Sieczkowski, Wiktor Dżugan, Patryk Niemczyk, Damian Ginda, Louis Miccoli, Adrian Frankiewicz,

Maciej Witan, Szymon Dobosz, Mateusz Rogos, Łukasz Łyko, Volodymyr Stańko, Yahor Piankrat, Marcin Dułęba, Krystian Kopiec i Maksymilian Sanocz.

Najlepszym obrońcą turnieju wybrano Glazera, a w klasyfikacji kanadyjskiej 2. miejsce zajął Dobosz (6 bramek, 5 asyst), a 3. Witan (5 bramek, 6 asyst).

Ostatni mecz grupowy:

**NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG 7-4 (2-2, 3-2, 2-0)**

Bramki: Frankiewicz 2 (38, 53), Florczak (2), Ginda (7), Miccoli (26), Witan (31), Rogos (54).

Półfinał:

**NIEDŹWIADKI SANOK – MOSM TYCHY 3-0 (1-0, 1-0, 1-0)**

Bramki: Witan 2 (34, 60), Dobosz (5).

Finał:

**NIEDŹWIADKI SANOK – ŚLĄSKI I 1-5 (0-2, 1-1, 0-2)**

Bramka: Rogos (36).

Małopolskie ligi żaków

## Efektowne zwycięstwo starszego zespołu

Jak tydzień wcześniej zwycięstwo i porażka, z tą jednak różnicą, że tym razem wygrała starsza z naszych drużyn, pokonując Unię Oświęcim. Młodszy zespół po bardzo zaciętej walce musiał uznać wyższość Podhala Nowy Targ.



Od razu widać, że mecz żaków młodszych był niezwykle zacięty

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Żacy starsi

**UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI SANOK 2-13 (1-1, 0-8, 1-4)**

Bramki: Czopor 3 (15, 34, 47), Lisowski 2 (33, 33), Starościak 2 (34, 59), Burczyk (21), Śnieżek (29), Mischyszyn (31), Błaszczak (32), Rocki (43), Górniak (53).

Rehabilitacja podopiecznych Tomasza Wolanina za porażkę z Cracovią Kraków. Znowu wygrali w dwucyfrowych rozmiarach, w drugiej tercji dokonując czegoś niesamowitego – 7 goli w niewiele ponad 4,5 minuty! Hat-tricka zanotował Maciej Czopor, dublety ustrzelili Krystian Lisowski i Michał Starościak, a po голу: Sebastian Burczyk, Jan Śnieżek, Jakub Mischyszyn, Szymon Błaszczak, Kacper Rocki i Karol Górniak.

Żacy młodszy

**NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG 4-5 (1-1, 2-2, 1-2)**

Bramki: Kulikowski (12), Klucznik (25), Ząbkiewicz (28), Bąk (56).

Porażka po niezwykle wyrównanym pojedynku, w którym jeszcze tuż przed końcem drugiej tercji nasza drużyna prowadziła za sprawą trafień Kajetana Kulikowskiego, Szymona Klucznika i Jana Ząbkiewicza. Niestety, potem goście zdobyli trzy bramki z rzędu, a kontaktowy gol Miłosza Bąka na niespełna 5 minut przed końcem na niewiele się zdał.

## ŁYŹWIARSTWO

Viking Race

## Tym razem bez podium

Młodzieżowe zawody w Heerenveen przyniosły Polsce rekordowe 30 medali, choć akurat tym razem bez wkładu panczenistów Górnika. Szymon Hostynski zajął 7. miejsce w wieloboju kategorii 11 lat, a Szymon Zegarowicz – 17. w kat. 16 lat.

W klasyfikacji generalnej białoczerwoni wywalczyli 2. pozycję, ustępując tylko Holendrom. Liczyliśmy na choćby jeden krążek Hostyńskiego, ale nie udało się. Na dodatek tydzień po pierwszej w sezonie porażce, której doznał w ostatnim biegu Ogólnopolskich Zawodów Dzieci, znowu przyszło mu uznać wyższość Rafała Skrzydlewskiego z UKS 3 Malinówek. W kolejnych biegach na 500 m Szymon

jeździł coraz lepiej, finałowy kończąc z 5. lokatą, ale wcześniej dwukrotnie był 8., a raz 7. Ostatecznie dało mu to 7. pozycję w klasyfikacji 11-latków.

Drugi z podopiecznych Marka Drwiegi, czyli Zegarowicz, ścigał się w najstarszej kat. wiekowej. Najlepiej poszło mu na 1500 i 3000 m – 15. miejsca. Był też 16. na 1000 m i 18. na 500 m, co wystarczyło do 17. lokaty wielobojowej.

Puchar Polski

## Medal Nikoli na 1500 m

Finałowe zawody rozegrano w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie ścigali się też łyżwiarze Górnika. Medalową pozycję zajęła Nikola Maślanka, 2. wśród młodziczek na 1500 m.

Nasza panczenistka finiszowała z czasem 2.24,83, dającym jej nie tylko 6. miejsce w gronie wszystkich zawodniczek, ale i 2. w grupie wiekowej. Była też 5. na 1000 m. Dalsze lokaty zajmowały: Jagoda Matuła, Magdalena Stapińska, Maja Bodnar, Julia Kalitwińska, Martyna Gontek i Dominika Śnieżek.

Z chłopców najszybciej jeździł Mateusz Tokarski, generalnie 5. na 1000 m, 7. na 1500 m i 8. na 500 m. Natomiast w młodzikach mieliśmy kilka lokat

w dziesiątkach: Tomasz Gontek był 5. na 1000 i 1500 m oraz 8. na 500 m, Krystian Florke – 6. na 1000, 7. na 1500 i 10. na 500 m, a Oskar Podczerwiński – 6. na 1500 i 8. na 1000 m.

W końcowych klasyfikacjach Pucharu Polski miejsce 6. na 1000 m zajął Tokarski, zaś Klaudii Lorenc przypadły 7. pozycje na 1000 i 1500 m. Jeżeli chodzi o ranking młodzików, to Maślanka była 5. na 1500 m i 7. na 1000 m, a Gontek – 6. na 1500 m i 9. na 500 m.

Ogólnopolskie Zawody Rankingowe w Short-Tracku

## Najlepszy czas i 2. miejsce

Na przedostatnią rundę zmagani reprezentanci MOSiR-u pojechali aż do Elbląga. Oplaciło się zwłaszcza Julii Kogut, która wywalczyła srebro w wyścigu na 500 m junierek E.



Julia Kogut (po prawej) i Maja Rocka (z lewej) wystąpiły w finale biegu na 500 m. Ta pierwsza wywalczyła 2. miejsce

Podopieczna Romana Pawłowskiego i Jana Mazura finiszowała z czasem 1.02,073 i niewielką stratą do zwyciężczyni. Biorąc pod uwagę też wcześniejsze wyniki, miała najlepszy rezultat – 1.00,608. Niestety, nie udało jej się wywalczyć wielobojowego podium, bo w pozostałych biegach była 5. na 333 m i 7. na 222 m, efektem 4. pozycja w klasyfikacji łącznej. Miejsce

7. zajęła Maja Rocka (4. na 500 m, 6. na 222 m i 7. na 333 m).

Wśród senierek Emilia Kapalska miała komplet 7. lokat – 500, 1000, 1500 m i wielobój. W juniorkach C czołową dziesiątkę zamknęła Sandra Sienkiewicz – 8. na 1500 m, 9. na 1000 m i 10. na 500 m. Na dalszych lokatach klasyfikowała Adrianę Carbone. Startowała też juniorka D Zofia Zygmunt.

## UNIHOKEJ

## Ekstraliga

## „Wataha” wypuściła zdobycz...

Faza play-off rozpoczęta porażką, której można było uniknąć. W pierwszym ćwierćfinale Wilki prowadziły jeszcze na niespełna 6 minut przed końcem, a decydującą bramkę rywale strzelili w ostatniej akcji. Przed rewanżowym wyjazdem do Zielonki nasi zawodnicy są w bardzo trudnym położeniu...

To był niezwykle zacięty pojedynek, o czym świadczy tylko 5 goli, co jak na unihokejowe standardy jest bardzo skromnym wynikiem. Na parkiecie PWSZ otworzył go Tomasz Sokołowski, podczas gry w przewadze trafiając do siatki po uprzednim wymańnięciu bramkarza wicemistrzów Polski. Ci błyskawicznie rzucili się do odrabiania strat, jednak przy czujnej defensywie gospodarzy w pierwszej tercji rezultat nie uległ już zmianie.

W drugiej tercji trwała zacięta walka o każdy metr parkietu, ale wystarczył moment nieuwagi, by po skutecznej dobitce Błażeja Matejka rywale odrobili straty. Potem obydwie drużyny miały po kilka okazji bramkowych, choć chyba klarowniejsze były te stwarzane przez „Watahę”. Najlepszych nie wykorzystali Jakub Sujkowski i Przemysław Kot.

Na początku trzeciej odsłony Kacpra Cęgiela, wybranego najlepszym graczem drużyny, uratował słupek po dalekim uderzeniu jednego z rywali. Potem do głosu doszły Wilki, jednak najpierw Michał Ambicki trafił z rzutu karnego w poprzeczkę, a chwilę później

## TRAVELPL WILKI SANOK – MUKS ZIELONKA 2-3 (1-0, 0-1, 1-2)

Bramki: T. Sokołowski (14), Sujkowski (53) – Matejek 2 (29, 55), Maciej Sieńko (60).  
TravelPL Wilki: Cęgiel – Leś, Kobylarski, Zacharski, Rudy, Ambicki, T. Sokołowski, P. Sokołowski, Sujkowski, Januszczak, Kot, Pisula, Zajdel, Skrabalak, Bryndza.



Wilki (na czerwono) musiały uznać wyższość wicemistrzów kraju, ale przed rewanżem nie składają broni

kolejną szansę zmarnował Kot. Udana okazała się dopiero próba Sujkowskiego, który wykorzystał przytomne zagranie T. Sokołowskiego. Za moment świetną okazję do podwyższenia wyniku miał Ambicki. Zanosilo się na historyczne, pierwsze zwycięstwo nad unihokeistami MUKS-u Zielonka, ci jednak zdołali wrócić do gry, decydujące bramki zdobywając niemal bliźniaczymi strzałami z ostrego kąta w okienko. Do wyrównania ponownie doprowadził Matejek, a w ostatniej minucie decydujący cios zadał Maciej Sieńko, wybrany zawodnikiem meczu.



Drużynę wspierała grupa byłych zawodników, m.in. Kamil Dudek (w środku), wracający do zdrowia po ciężkim wypadku

## Liga sanocka

## Koniec fazy zasadniczej, czas na play-offy

Ostatnia kolejka sezonu zasadniczego bez niespodzianek. Prowadzące w tabeli Niedźwiedzie odniosły kolejne zwycięstwo, a 1. miejsce dało im automatyczny awans do półfinału. Wygrały też drużyny AZS PWSZ i Wilków II, które razem z Besco będą rozstawione w ćwierćfinałach. Faza play-off rusza już w poniedziałek.



Rozgrywki 12. sezonu SLU wkraczają w decydującą fazę

Zespół „Miśków” po bardzo zaciętym pojedynku pokonał „Beszczan”, biorąc rewanż za dwucyfrową porażkę z pierwszej rundy. Długo trwała wymiana ciosów, jednak dwa decydujące w końcówce zadali aktualni wicemistrzowie Sanockiej Ligi Unihokeja.

Pozostałe mecze okazały się bardziej jednostronne. Studenci w dwucyfrowych rozmiarach rozgromili Foresta, choć ten rozpoczął od szybko zdobytej bramki. Hat-tricka dla uczelnianej ekipy ustrzelił

niezawodny Konrad Filipek. Dość podobny przebieg miała potyczka „Młodej Watahy” z Passem, bo rezerwy ekstraligowej drużyny także pierwsze straciły gola, by potem z dużą nawiązką odrobić straty.

Zestaw par ćwierćfinałowych prezentuje się następująco: AZS PWSZ – Pass, Wilki II – Forest, Besco – Meblues Floorball Legends. Walka o awans toczyć się będzie do dwóch zwycięstw. Pierwsze spotkania już w najbliższy poniedziałek.

## BESCO – INTERQ NIEDŹWIEDZIE 6-8 (3-4)

Bramki: Pelczarski 2, T. Milczanowski, Słomiana, Kot, Fus – Popiel 2, Janik 2, Ambicki, Brukwicki, Bielec, Myćka.

## AZS PWSZ – FOREST 11-3 (4-2)

Bramki: Filipek 3, Dobosz 2, Kobylarski 2, Ginda, Rogos, Zadylak, Ziemia – Kotowicz, Hydzik, Pelc.

## IWONICZANKA WILKI II – PASS 7-1 (4-1)

Bramki: Sujkowski 2, Najsarek 2, Pisula, Zajdel, Skrabalak – Rudy.

## TENIS STOŁOWY

## Pierwszy zespół już pewny gry w barażach o III ligę

Bardzo zacięte mecze drużyn SKT. Pierwsza pokonała KTS Krościenko Wyżne, zapewniając sobie grę w barażach o awans do III ligi. Drugi zespół doznał nieznacznej porażki z prowadzącym w tabeli LKS II Turze Pole.

## IV liga

SKT SP3 I SANOK – KTS KROŚCIENKO WYŻNE 10:8  
SKT: Haduch 4,5, Pytlowany 2,5, Łącki 1,5, Gratkowski 1,5.

Trzynaste zwycięstwo w rzędu nie przyszło łatwo. Wprawdzie gospodarze prowadzili już 5:1, ale przeciwnik wygrał trzy kolejne pojedynki i zaczęła się wymiana ciosów. Decydującą potyczkę rozstrzygnął trener Mariusz Haduch, tradycyjnie kończąc zmagania z kompletem punktów. Pozostałe zdobyli Piotr Pytlowany, Mateusz Łącki i Artur Gratkowski.

## V liga

LKS II TURZE POLE – SKT SP3 II SANOK 10:7

Punkty: Wronowski 3,5, Morawski 2, Harajda 1, Bednarczyk 0,5.

Porażka przy stołach lidera po bardzo zaciętym meczu. Do stanu 5:5 walka toczyła się „punkt za punkt”, dopiero w trzecim rzucie gier singlowych rywale uzyskali przewagę, potem jeszcze nieznacznie ją powiększając. Świetnie zagrał Marek Wronowski, zdobywca 3,5 pkt. Pozostałe dorzucili Marcin Morawski, Krzysztof Harajda i Andrzej Bednarczyk.

## TENIS

## Trzy medale młodzików

Podczas Mistrzostw Województwa Młodzików, które rozegrano w Rzeszowie, zawodnicy SKT zdobyli trzy brązowe medale. Michał Tarapacki był 3. zarówno w singlu, jak i deblu z Jakubem Myćką, podobnie jak Krystian Jajko w parze z reprezentantem innego klubu.

W grze pojedynczej cała trójka przeszła pierwszą rundę (przegrał jedynie Ksawery Szul), jednak drugie zwycięstwo odniósł tylko Tarapacki, zapewniając sobie miejsce na podium. Niestety, w półfinale przyszło mu uznać wyższość zawodnika Czarnych Jasło.

W deblu Tarapacki i Myćka oraz Jajko z partnerem wygrali pierwsze spotkania. W półfinałowych pojedynkach lepsi okazali się już rywale. Dodajmy, że tenisiści SKT ulegli późniejszym zwycięzcom, parze tworzonej przez zawodników Czarnych.

## JUDO

## Zwycięstwa przez ippon

Zawodnicy Pantery otworzyli sezon startem na IX Otwartych Mistrzostwach Jasła. Świetnie zaprezentowała się Aleksandra Mielnikiewicz, wygrywając wagę powyżej 46 kg kategorii do 11 lat.



Aleksandra Mielnikiewicz odniosła kilka efektownych zwycięstw

Wychowanka Tomasza Bobali, w tym turnieju prowadzona przez Daniela Wosachlę, stoczyła kilka zaciętych pojedynków, wszystkie wygrywając przez ippon. Dalsze lokaty zaję-

li Tymon Janusz, Seweryn Jarosz i Kacper Kowalewski. Międzynarodowy turniej w Jasle miał bardzo mocną obsadę – startowało przeszło 600 zawodników z ponad 50 klubów.

## LEKKOATLETYKA

Biegi Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”

## Blisko kompletu zwycięstw generalnych

Zacznijmy od Pielni, która drugi raz organizowała bieg w powiecie sanockim. Na starcie imprezy stanęło ponad 200 osób. Goniłkę na symbolicznym dystansie 1963 m wygrał Król, a jako 3. generalnie finiszowała Łuszcz, najlepsza z kobiet, ze stratą zaledwie 6 sekund. Wśród pań 2. miejsce zajęła Janina Nawój z Roweromanii, a w wyścigu mężczyzn 3. był Paweł Banasiewicz z Pozytywnie Zabieganych.

W wyścigu na 6 km bezkonkurencyjny okazał się Kurzydło, zwyciężając z przewagą ponad 2,5 min. Kolejne miejsca zajęli Tomasz Skawiński i Krystian Nawój. Wśród kobiet najlepsza była Leśniak-Popiel. Rozegrano też bieg młodzieżowy na 600 m, w którym kolejność była następująca: 1. Dawid Wanielista, 2. Jan Nędza, 3. Kamil Łuszcz.

Nieznacznie słabszą frekwencję miały zawody w Lesku, gdzie jednak klasyfikowano też kategorie wiekowe. Wyścig na 1963 m po bardzo zaciętej walce wygrał Kurek, zaledwie o sekundę wyprzedzając Piotra Mackiewicza z Komunalnych. Zwycięstwa w swoich grupach odnieśli także Grzegorz Fedak i weteran Marek Nowosielski.

Po 20 min przerwy ruszył bieg na 6 km. Zdecydowanie najlepszy okazał się Lubomski, którego przewaga nad kolejnym zawodnikiem wynosiła ponad pół minuty. Wśród kobiet najszybsza była Amrozkiewicz-Gromek, a na podium mieliśmy też 3. Edytę Skrzyszowską z 3 Podkarpackiego Batalionu Obrony Terytorialnej. Fedak i Nowosielski znów wygrali kat. wiekowe, podobnie jak Bożena Zapóloch z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Był też bieg dzieci i młodzieży na kilkaset metrów. W najmłodszej kat. 7-10 lat pierwsze dwa miejsca zajęły Anna Reut i Justyna Czwerenko.

Patriotyczne wyścigi na kilku dystansach rozegrano m.in. w Pielni i Lesku, gdzie rywalizacja toczyła się pod dyktando naszych zawodników, którzy bliscy byli kompletu zwycięstw generalnych. Wygrawali odpowiednio: Krystian Kurzydło (Sokół), Marta Leśniak-Popiel (Pozytywnie Zabiegani), Artur Król (Szarotka Nowosielce) i Martyna Łuszcz (Komunalni) oraz Krzysztof Lubomski (Ośława Zagórz), Judyta Amrozkiewicz-Gromek (Amrozkiewicz Team) i Rafał Kurek (Sokół). W tej drugiej miejscowości było też sporo 1. miejsc w grupach wiekowych.



Krystian Kurzydło szybko uciekł grupie pościgowej, ostatecznie finiszując z przewagą ponad 2,5 min

## BIEG W PIELNI

**1963 m:** 1. Artur Król (Szarotka) – 10.10, 3. Martyna Łuszcz (Komunalni) – 10.16, 4. Paweł Banasiewicz (Pozytywnie Zabiegani), 5. Łukasz Dołżycki (Żbik Komańcza), 6. Sebastian Romańczyk (Komunalni), 9. Piotr Brodzik (LKS Tyrawa Wołoska). **Mężczyźni:** 1. Król, 3. Banasiewicz – 10.21, 4. Dołżycki, 5. Romańczyk, 8. Brodzik. **Kobiety:** 1. Łuszcz, 2. Janina Nawój (Roweromania) – 12.38.

**6000 m:** 1. Krystian Kurzydło (Sokół) – 22.58, 2. Tomasz Skawiński (BOSG) – 25.33, 3. Krystian Nawój – 25.41, 4. Maciej Uruski (obaj Roweromania), 5. Bogdan Curzydło (Pozytywnie Zabiegani), 7. Paweł Dołżycki (Żbik). **Kobiety:** 1. Marta Leśniak-Popiel (Pozytywnie Zabiegani) – 31.06.

## BIEG W LESKU

**1963 m:** 1. Rafał Kurek (Sokół) – 5.59, 2. Piotr Mackiewicz (Komunalni) – 6.00, 5. Grzegorz Fedak (Pass Running Team). **Kobiety:** 8. Gabriela Sobczyńska. **Kat. 16-35 lat:** 1. Kurek, 2. Mackiewicz; 5. Sobczyńska. **Kat. 36-45 lat:** 1. Fedak – 6.40, 7. Piotr Hanejko, 8. Krzysztof Cyganik (Niebieszczyany). Powyżej 60 lat: 1. Marek Nowosielski – 7.52.

**6000 m:** 1. Krzysztof Lubomski (Ośława Zagórz) – 22.13, 4. Fedak, 6. Krzysztof Bułdak, 10. Wojciech Czwerenko (Pozytywnie Zabiegani). **Kobiety:** 1. Judyta Amrozkiewicz-Gromek (Amrozkiewicz Team) – 27.29, 3. Edyta Skrzyszowska (3 PBOT) – 28.27. **Kat. 16-35 lat:** 1. Lubomski; 1. Amrozkiewicz-Gromek, 3. Skrzyszowska, 5. Katarzyna Wojciechowska, 6. Adrianna Radożycka (Bukowsko). **Kat. 36-45 lat:** 1. Fedak – 23.48, 2. Bułdak – 24.16, 3. Czwerenko – 26.36, 4. Łukasz Hydzik (Lider); 1. Bożena Zapóloch (BOSG) – 30.25, 2. Weronika Wolf (3 Podkarpacki Batalion Obrony Terytorialnej/Pozytywnie Zabiegani) – 31.28, 3. Anita Żyłka-Reut – 34.35. **Kat. 46-59 lat:** 2. Franciszek Rościński (Samotny Wilk) – 28.04. **Kat. +60 lat:** 1. Nowosielski – 27.31.

**600 m:** 8. Adam Mackiewicz (Gimball Tarnawa Dolna). **Kat. 7-10 lat:** 1. Anna Reut – 3.25, 2. Justyna Czwerenko – 3.32, 6. Lena Tokarska, 7. Martyna Niemiec, 8. Karolina Grzegorzewska (Zagórz), 9. Celina Czwerenko. **Kat. 11-15 lat:** 8. Mackiewicz.

## Halowe Mistrzostwa Województwa Dzieci

## Złoty dublet Martyny Ostrowskiej

Ostatnie zawody „pod dachem” w Mielcu przyniosły Komunalnym tylko trzy medale, za to aż dwa złote, które Martyna Ostrowska zdobyła w biegach młodszej grupy na 60 i 300 m. Trzecim krążkiem było srebro Łucji Mrugały w skoku w dal.



Martyna Ostrowska (w środku) zdobyła złote medale na 60 i 300 m

Uzyskany przez Ostrowską czas 9,11 w wyścigu na 60 m był jednym z najlepszych wyników mistrzostw, rozgrywanych z udziałem blisko 350 osób. Wybiegała go w finale, wygrywając z dużą przewagą. Na 4. miejscu sklasyfikowano najszybszą w eliminacjach Julię Krzanowską. Martyna odniosła również zwycięstwo na 300 m, finiszując z rezultatem

57,14. Obydwa wyścigi miały bardzo liczną obsadę, startowało w nich po kilkadziesiąt osób. W konkursie skoku w dal 2. była Mrugała z odległością 3,87 m.

W kat. dzieci starszych podopiecznym Ryszarda Długosza nie udało się stanąć na podium. Najbliżej był Paweł Pietrycki, ostatecznie 4. w biegu na 600 m.

## DZIECI MŁODSZE

**60 m:** 1. Martyna Ostrowska, 4. Julia Krzanowska, 8. Marlena Kucap (Gimball Tarnawa Dolna), 9. Helena Matyjasik; 6. Bartłomiej Zarzyczy, 8. Jan Koszut (obaj Gimball). **300 m:** 1. Ostrowska, 10. Matyjasik; 7. Szymon Janicki (Gimball). **600 m:** 5. Jan Koszut, 8. Bartłomiej Zarzyczy (obaj Gimball). **Skok w dal:** 2. Łucja Mrugała.

## DZIECI STARSZE

**60 m:** 6. Oliwia Tomkowicz. **600 m:** 4. Paweł Pietrycki; 7. Natalia Łożańska. **600 m przez płotki:** 5. Martyna Sobolak. **Skok w dal:** 8. Sobolak.

## SIATKÓWKA

Liga sanocka

## Lider powiększa dystans

Rozgrywki wznowiono po feriach. Z korzyścią dla emocji, bo pierwszy raz w jednej kolejce były dwa tie-breaki, wygrane przez Volley Poexim Izdebki i Leśników Lesko. Zwycięstwa odniosły też: Belfry, Vivio Brzożów i Mansard.

W przypadku obu trzysetkowy scenariusz był podobny – przegrany pierwszy set, potem skuteczne odrabianie strat. Więcej walki przyniosł pojedynek Izdebek z LeSanem, w którym ten pierwszy zespół decydującą partię wziął na przewagi. Dla odmiany Leśnicy wyraźnie łatwiej uporali się z ekipą Polskiego Związku Głuchych. Pozostałe

mecze jednostronne – w żadnym z sześciu setów przegrani nie zdobyli więcej niż 18 punktów.

Prowadzenie w tabeli umocniło Vivio, a kolejne miejsca zajmują TSV i Belfry (ze względu na turnieje mistrzostw kraju juniorów i kadeków najbliższe mecze klubowej młodzieży rozegrane zostaną w późniejszych terminach).

BELFRY – PWSZ 2:0 (15, 10)
LEŚNICY LESKO – PZG 2:1 (-22, 12, 6)
VIVIO BRZOŻÓW – TS BUKOWSKO 2:0 (13, 6)
VOLLEY POEXIM IZDEBKI – LESAN 2:1 (-23, 13, 14)
MANSARD – LUTCZA 2:0 (16, 18)

Podkarpacka liga młodzików

## Zespół TSV na 4. miejscu

TSV zakończyło sezon turniejem w Dębicy, pokonując miejscową Kępę i MOSiR Jasło. Ostatecznie gracze Krzysztofa Dziadosza uplasowali się tuż za ligowym podium.

DAS KĘPA DĘBICA – TSV SANOK 0:2 (-21, -23)  
MKS MOSIŃ JASŁO – TSV SANOK 0:2 (-18, -18)

Dwa zwycięstwa bez straty seta, choć walki nie brakowało. Zwłaszcza w pierwszym pojedynku z gospodarzami, wygranym po skutecznych końcówkach. Potyczka z Jasłem okazała się już bardziej jednostronna, nasi zawodnicy praktycznie od początku do końca kontrolowali sytuację. Dzięki wygranym TSV zakończyło sezon na 4. miejscu w województwie.



Młodzicy TSV zajęli 4. miejsce w tabeli

Turnieje miejskie Igrzysk Młodzieży Szkolnej

## Zwycięstwa SP1 i SP3

Rozgrywki toczyły się w dwóch etapach – najpierw faza grupowa, a trzy tygodnie później decydujące mecze. Zwycięstwa odniosły drużyny dziewcząt z SP1 i chłopców z SP3. Do zmagani powiatowych awansowały po dwie najlepsze szkoły. Poniżej komplet wyników.

## Dziewczęta:

Grupa I: SP9 – SP6 2:0, SP6 – SP8 1:2, SP9 – SP8 2:0.  
Grupa II: SP1 – SP4 2:0, SP1 – SP2 2:0, SP4 – SP2 2:0.  
Półfinały: SP9 – SP4 2:0, SP1 – SP8 2:0.  
Mecz o 3. miejsce: SP8 – SP4 2:0.  
Finał: SP1 – SP9 2:0.

## Chłopcy:

Grupa I: SP3 – SP9 2:0, SP3 – SP4 2:0, SP9 – SP4 2:0.  
Grupa II: SP8 – SP1 2:0, SP1 – SP2 2:0, SP8 – SP2 2:0.  
Półfinały: SP3 – SP1 2:0, SP8 – SP9 2:0.  
Mecz o 3. miejsce: SP9 – SP1 2:0.  
Finał: SP3 – SP8 2:1.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## PIŁKA NOŻNA

Sparingi drużyn Ekoballu

## Porażki przed startem wiosny

## Seniorzy

RZEMIEŚLNIAK PILZNO – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 1-0 (0-0)

Ekoball Stal: Krzanowski – Kokoć (46. Domaradzki), Adamiak, Kaczmarek (46. Suszko), S. Słysz – Jaklik, Tabisz, Wójcik, Femin (10. Ząbkiewicz), Lusiusz (50. Kokoć) – Baran.

Przy absencji kilku ważnych zawodników trener Mateusz Ostrowski miał do dyspozycji zaledwie 14 graczy. Do tego już na początku urazu doznał Arkadiusz Femin, a chwilę po przerwie – Gabriel Lusiusz. Spotkanie toczyło się w dość sennym tempie. W pierwszej połowie okazji bramkowych nie wykorzystali Krystian Jaklik i Patryk Wójcik, przegrywając bezpośrednio pojedynki z bramkarzem. Zemściło się to w 55. min, gdy rywale strzelili zwycięskiego gola. Bardziej od wyniku martwią jednak kontuzje, bo lista rekonwalescentów niebezpiecznie się wydłuża. A start rundy wiosennej IV ligi już w najbliższy weekend...

## Juniorzy

COSMOS NOWOTANIEC (seniorzy) – EKOBALL SANOK 6-3 (1-1)

Bramki: Deptuch, Nitka, Kowalski.

Mimo porażki dobry występ naszych zawodników, którzy remisowali nie tylko do przerwy, ale jeszcze 10 minut przed końcem, gdy było 3-3. W ostatnim fragmencie meczu silniejszy fizycznie piłkarze Cosmosu wykorzystali jednak coraz większe zmęczenie ekoballowców. – Szkoda, że nie mogliśmy wystawić najsilniejszego składu – brakowało kilku kluczowych graczy – bo wynik mógł być zgoła odmienny – podkreślił Maciej Błażowski, w zastępstwie prowadzący nasz zespół.

Zespół Ekoballu Stal zakończył cykl gier kontrolnych drugą porażką, ulegając na wyjeździe Rzemieślnikowi Pilzno. Przegrali też juniorzy, którym przyszło uznać wyższość seniorów Cosmosu Nowotaniec. Trzeba jednak zaznaczyć, że nasze drużyny wystąpiły w mocno osłabionych składach.



Stalowcy zwarci i gotowi, oczywiście na walkę o powrót do III ligi

## Terminarz gier Ekoballu Stal w rundzie wiosennej IV ligi podkarpackiej:

9 marca	(sobota, godz. 14):	Błękitni Ropczyce – Ekoball Stal Sanok
17 marca	(niedziela, godz. 14):	Wisłok Wiśniowa – Ekoball Stal Sanok
23 marca	(sobota, godz. 14):	Ekoball Stal Sanok – Polonia Przemyśl
30 marca	(sobota, godz. 15):	Wisłoka Dębica – Ekoball Stal Sanok
6 kwietnia	(sobota, godz. 16):	Ekoball Stal Sanok – Karpaty Krosno
13 kwietnia	(sobota, godz. 16):	Sokół Kolbuszowa – Ekoball Stal Sanok
20 kwietnia	(sobota, godz. 11):	Ekoball Stal Sanok – Piast Tuczemy
28 kwietnia	(niedziela, godz. 16.30):	Przełom Besko – Ekoball Stal Sanok
1 maja	(środa, godz. 17):	Ekoball Stal Sanok – Orzeł Przeworsk
5 maja	(niedziela, godz. 16):	KS Wiązownica – Ekoball Stal Sanok
11 maja	(sobota, godz. 17):	Ekoball Stal Sanok – Rzemieślnik Pilzno
18 maja	(sobota, godz. 17):	Izolator Boguchwała – Ekoball Stal Sanok
25 maja	(sobota, godz. 17):	Ekoball Stal Sanok – Korona Rzeszów
29 maja	(środa, godz. 17.30):	Stal Gorzyce – Ekoball Stal Sanok
1 czerwca	(sobota, godz. 17):	Ekoball Stal Sanok – JKS Jarosław
8 czerwca	(sobota, godz. 17):	Sokół Nisko – Ekoball Stal Sanok
15 czerwca	(sobota, godz. 17):	Ekoball Stal Sanok – Iglloopol Dębica

## Turniej „Akcja-Rywalizacja”

## Zwycięstwo młodzików, 2. miejsce orlików

W kolejnej odsłonie zmagania w Sieniawie drużyny Ekoballu walczyły w dwóch kategoriach wiekowych. Ze świetnym skutkiem – młodzicy młodszy odnieśli pewne zwycięstwo, a orlicy starsi zajęli 2. miejsce.

Prowadzeni przez Tomasza Mateję młodzicy nie wygrali tylko jednego meczu, remisując z zaprzyjaźnionym zespołem Wilczków Lesko. W pozostałych były zwycięstwa nad FMT Frysztak i Olympic 2015 oraz ekipami ActivPro

z Zarszyna i Rymanowa. Królem strzelców został Konrad Król, autor aż 9 bramek. Zwycięski zespół Ekoballu zagrał w składzie: Damian Pelczarski, Mikołaj Kobierski, Eryk Rólnik, Mateusz Cyprych, Konrad Król, Mateusz Mate-

ja, Borys Andrzejewski i Michał Podstawski.

W turnieju orlików Ekoball wystawił dwie drużyny, a dużo lepiej spisała się pierwsza, ulegając tylko bezkonkurencyjnym jaślanom. Pozostałe pojedynki – z drugim zespołem, Wilczkami, Remixem Niebieszczany i ActivPro Rymanów – podopieczni Adama Florka wygrywali pewnie, efektem 2. miejsce.

## Młodzicy młodszy

Ekoball Sanok – FMT Frysztak 2-0, Ekoball Sanok – Wilczki Lesko 1-1, Ekoball Sanok – Olympic 2014 5-0, Ekoball Sanok – AktivPro Zarszyn 4-0, Ekoball Sanok – AktivPro Rymanów 3-2.

## Orlicy starsi

Ekoball I – Ekoball II 5-1, Ekoball II – ActivPro Rymanów 0-4, Ekoball I – Wilczki Lesko 6-1, Ekoball II – Wilczki Lesko 0-2, Ekoball I – Remix Niebieszczany 4-2, Ekoball I – AP Jasło 0-4, Ekoball II – Remix Niebieszczany 0-1, Ekoball I – AktivPro Rymanów 3-1, Ekoball II – AP Jasło 0-4.

## Turniej Fan Cup

## Król strzelców z Akademii

Zawody rocznika 2010 w Nisku, gdzie drużyna Akademii Piłkarskiej uplasowała się na 5. pozycji. Tytuł króla strzelców wywalczył Patryk Hoksa.



Patryk Hoksa wywalczył tytuł króla strzelców turnieju w Nisku

## Plebiscyt „TS”

TYGODNIK SANOCKI

## Złota Dziesiątka 2018

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Imię i nazwisko:

Adres:

Wycięte z gazety kupony należy dostarczać – osobiście lub drogą pocztową – na adres redakcji („Tygodnik Sanocki”, ul. Rynek 10, 38-500 Sanok).

Royal Palace



Dla głoszących czytelników restauracja „Royal Palace” ufundowała cztery podwójne vouchery na wspaniałą kolację, a sklep „Street Autonomy” – vouchery na zakupy.

## Lista kandydatów (w kolejności alfabetycznej):

Michał Ambicki (unihokey, TravelPL Wilki), Arkadiusz Borczyk (Automobilklub Małopolski), Kacper Cęgiel (unihokey, TravelPL Wilki), Maciej Czopor (szachy, Polonia Wrocław), Wiktoria Demkowicz (siatkówka, Sanocznka), Rafał Domaradzki (piłka nożna, Ekoball Stal), Piotr Gembalik (kolarstwo zjazdowe, Syndrome Racing), Tymoteusz Glazer (hokej, Ciarko KH 58), Joanna Głowacka (kolarstwo górskie, Roweromania), Artur Gratkowski (tenis stołowy, SKT SP3), Piotr Krzanowski (piłka nożna, Ekoball Stal), Tomasz Kusior (siatkówka, TSV), Emma Mazur (short-track, MKS MOSiR), Andrzej Michalski (nordic walking, Idmar), Piotr Michalski (łyżwiarstwo szybkie, Górnik), Jacek Moczarny (żeglarstwo, Naftowiec), Piotr Nałęcki (łyżwiarstwo szybkie, Górnik), Marek Nowosielski (lekkoatletyka, niezrzeszony), Kamil Olearczyk (hokej, Ciarko KH 58), Wojciech Pisula (unihokey, TravelPL Wilki), Martyna Posadzka (gimnastyka, Spartanie), Bogusław Rapala (hokej, Ciarko KH 58), Tadeusz Rek (kajakarstwo, niezrzeszony), Kamil Rościński (kick-boxing, Samuraj Trans-San), Patryk Rycyk (wędkarstwo, Koło nr 1), Patryk Sawulski (podnoszenie ciężarów, Gryf), Sebastian Sobolak (piłka nożna, Ekoball Stal), Jakub Sujkowski (unihokey, TravelPL Wilki), Łukasz Tabisz (piłka nożna, Ekoball Stal), Maciej Witan (hokej, Ciarko KH 58).

Wychowankowie Mariusza Sumary wygrali tylko mecz z APMN Nowa Sarzyna, za to bardzo wysoko, niewiele zabrakło do zwycięstwa w dwucyfrowych rozmiarach. Trafiał głównie Hoksa, król strzelców turnieju. W pozostałych spotkaniach brakowało trochę szczęścia – remis z MULKS Pustynia i trzy minimalne porażki. Ostatecznie wyniki te wystarczyły akademikom do 5. lokaty.

Wyniki AP Sanok:  
2-3 z Wisłą Józefów  
8-0 z APMN Nowa Sarzyna  
1-1 z MULKS Pustynia  
1-2 z FA Nisko  
1-2 z LPFA Nowa Dęba

Kolumnę opracował:  
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

**SDK**

Sanocki Dom Kultury zaprasza na  
spotkanie autorskie  
z **Marcinem Kydryńskim**



promocja książek  
„Biel. Notatki z Afryki”  
„Lizbona muzyka moich ulic”

16 marca 2019 godz. 19.00 / sala tańca SDK  
Bilety w kasie SDK / cena - 10 zł

### Spotkanie z Marcinem Kydryńskim

16 marca w sali tańca Sanockiego Domu Kultury o godz. 19.00 rozpocznie się spotkanie autorskie Marcina Kydryńskiego promujące książki „Biel. Notatki z Afryki” oraz „Lizbona. Muzyka moich ulic”. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w kasie SDK.

Marcin Kydryński, znany z wielu przedsięwzięć radiowych, muzycznych, podróżniczych i literackich, po ćwierćwieczu podróży do Afryki przygotował 700-stronicową książkę zatytułowaną „Biel. Notatki z Afryki”. Zebrał w niej swoje wrażenia, doświadczenia i obserwacje, stanowiące dowód jego afrykańskiej fascynacji.

### KINO

#### Kobiety mafii 2

Czas trwania: 120 min.  
Produkcja: Polska, 2019  
Gatunek: sensacyjny  
Reżyseria: Patryk Vega  
Obsada: Angie Cepeda, Agnieszka Dygant, Aleksandra Grabowska, Aleksandra Popławska, Katarzyna Warmke, Piotr Adamczyk

08.03	godz. 20.00
09.03	godz. 19.15
10.03	godz. 17.00
11.03	godz. 19.00
12.03	godz. 19.00
13.03	godz. 19.00
14.03	godz. 19.00

#### Teraz albo nigdy

Czas trwania: 103 min.  
Produkcja: USA, 2018  
Gatunek: komedia romantyczna  
Reżyseria: Peter Segal  
Obsada: Jennifer Lopez, Vanessa Hudgens, Treat Williams

08.03	godz. 18.00
09.03	godz. 17.00
10.03	godz. 19.30

#### Corgi, pies królowej 2D

Czas trwania: 92 min.  
Produkcja: Belgia, 2019  
Gatunek: animacja  
Reżyseria: MikBen Stassen, Vincent Kesteloot

08.03.2019	godz. 16.00
09.03	godz. 13.30/15.15
10.03	godz. 13.30/15.15
11.03	godz. 17.00
12.03	godz. 17.00
13.03	godz. 17.00
14.03	godz. 17.00

Dla osób, które zadzwonią do redakcji 8 marca o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytanie, dotyczące bieżącego numeru, przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

**PSM**

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st.  
im. Wandy Kossakowej w Sanoku

zaprasza na

**POPIS  
PÓŁROCZNY**

11.03.2019r. - poniedziałek  
SALA KONCERTOWA PSM  
godz. 17:00



SERDECZNIE ZAPRASZAMY  
WSTĘP WOLNY!

**RZĄSZÓW**

**Recital fortepianowy**

15 marca o godz. 17.00 w Sali Koncertowej Wydziału Muzyki (ul. Dąbrowskiego 83, Rzeszów) odbędzie recital fortepianowy połączony z wykładami pt. „Maria Szymanowska i Antoni Kątski – romantyczni luminarze polskiej pianistyki na świecie”. Wystąpi prof. Sławomir Dobrzański z Kansas State University w USA. W programie utwory Marii Szymanowskiej i Antoniego Kątskiego.

**ODK „PUCHATEK”**

Osiedlowy Dom Kultury Puchatek 55M  
ul. Traugutta 9 tel. 134646135 134646697  
www.puchatek.esanok.pl

**KURS TAŃCA  
TOWARZYSKIEGO**  
dla początkujących

wtorki 17.00  
tańce latynoskie  
czwartki 17.00  
tańce standardowe

rozpoczynamy  
19 marca 2019

poniedziałki nie ma tańca



### MDK

#### Wiosna Młodych Artystów

Galeria MDK SANOK rozpoczyna projekt pt. „Wiosna Młodych Artystów”, który ma na celu promowanie młodych, utalentowanych artystów sztuk plastycznych ze szkół naszego regionu.

**BWA**

ARTYŚCI Z SERCEM



ZAPRASZAJĄ NA AKCJĘ CHARYTATYWNĄ DLA  
**ANI PILSZAK**

ZNANA SANOCKA ARTYSTKA ZMAGA SIĘ Z NOWOTWOREM...  
JEST PO OPERACJI ORAZ W TRAKCIE RADIOTERAPII I CHEMIOTERAPII.  
CAŁE SVOJE ŻYCIE NIOSŁA POMOC WSZYSTKIM,  
KTÓRZY JEJ POTRZEBOWALI.  
TERAZ SAMA POTRZEBUJE NASZEJ POMOCY

**24.03.2019 ZAPRASZAMY DO BWA GALERII SANOCKIEJ**  
OD 13.00 DO 18.00

GDZIE BĘDZIE MOŻNA KUPIĆ MIN. OBRAZY I GRAFIKI  
PODKARPACKICH ARTYSTÓW. NIKTÓRZY Z NICH POJAWIAJĄ SIĘ OSOBIŚCIE  
I BARDZO CHETNIE W DOMOWEJ ATMOSFERZE POROZMAWIAJĄ  
Z PAŃSTWEM O OFEROWANYCH DO SPRZEDAŻY PRACACH,  
DORADZĄ ORAZ POMOGĄ DOKONAĆ TRAFNEGO WYBORU.  
UZYSKANE ZE SPRZEDAŻY PIENIĄDZE, ZOSTANĄ PRZEZNACZONE NA  
POMOC ANI PILSZAK.



**MDK**

**BABSKIE POPOŁUDNIE**  
8 MARCA | 16.00-20.00  
MDK SANOK | PLAC ŚW. MICHAŁA 6

**ZDROWE I ATRAKCYJNE CIAŁO**  
WARSZTATY - TANIEC BRZUCHA  
[ZAPISY TELEFONICZNE]  
(13) 46 309 15

**ZDROWA I PIĘKNA SKÓRA**  
AVON

**ZDROWE I RACJONALNE ŻYWIENIE**  
bonne - santé  
moj styl, moje zdrowie

**ZDROWE I PIĘKNE WŁOSY**  
ZS nr 5 w Sanoku

**KONSULTACJE STYLISTYCZNE**  
Małgorzata Biega-Węgrzyn

**I WIELE INNYCH...**



**MDK Sanok**

**BŁONIE**

**„Biegniemy dla Julka”**

10 marca o godzinie 12.00 na sanockich Błoniach (obok Areny) rozpocznie się bieg charytatywny wspierający zbiórkę pieniędzy dla dwuletniego Julka z Sanoka. Uczestnicy pokonają dwukilometrową trasę, składającą się z 2. okrążeń. Przed biegiem będą zbierane wolne datki.



**Biegniemy dla Julka!**

### Spotkanie z Grzegorzem Rogowskim

15 marca o godz. 18.00 w BWA Galeria Sanocka odbędzie się spotkanie z Grzegorzem Rogowskim autorem książki „Skazane na zapomnienie. Polskie aktorki filmowe na emigracji”. Wstęp wolny Po spotkaniu zaplanowano projekcję przedwojennej komedii „Zapomniana melodia”.

W 2015 roku Grzegorz Rogowski podjął się niebywałego zadania, w poszukiwaniu śladów życia bohaterek przemierzył ponad 12 tysięcy kilometrów odwiedzając Nowy Jork, Rochester, San Francisco, San Jose. Dotarł do rodzin aktorek, spisał ich wspomnienia i zebrał bezcenne zdjęcia dokumentujące prywatne życie gwiazd polskiego ekranu.

**Zapomniana melodia** – polska komedia muzyczna z 1938, w reżyserii Konrada Toma i Jana Fethkego, z piosenkami Henryka Warsa i Ludwika Starskiego. W filmie wystąpiła plejada ówczesnych gwiazd polskiego kina: Helena Grossówna, Jadwiga Andrzejewska, Aleksander Żabczyński, Antoni Fertner, Michał Znicz, Stanisław Sierański, Juliusz Orwid.

### PSM

#### Koncert „Cześć i Chwała Bohaterom”

W sobotę, 9 marca 2019 r. o godzinie 18.00 w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku odbędzie się koncert patriotyczny „Cześć i Chwała Bohaterom”.

Przed publicznością wystąpi Norbert „Smola” Smoliński – polski muzyk, kompozytor, wokalista i autor tekstów. Obecnie stoi na czele zespołu „Contra Mundum”. Koncert „Cześć i Chwała Bohaterom” jest częścią obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Bezpłatne bilety wstępu można odebrać w sekretariacie Urzędu Miasta Sanoka od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ilość miejsc jest ograniczona.